

MODLITWA KRZYWDZICIELA, KTÓRYM JESTEM

Ojcze mój w niebie, przez Jezusa Chrystusa proszę Cię za wszystkich ludzi, którzy cierpią i może nawet grzeszą z mojego powodu. Proszę Cię za tymi, których pamiętam, i za tych, o których nie wiem. Proszę za tymi, których skrzywdziłem, zraniłem świadomie lub nieświadomie; za tymi, którzy subiektywnie odczuwają, że zostali przeze mnie zaniedbani, odepchnięci. Stawiam ich wszystkich przed Twoje Oblicze, nasz Ojcze w niebie. Stawiam także siebie jako krzywdziciela, przyczynę ich smutku i bóleści. Proszę Cię, Ojcze, w imię Jezusa Chrystusa, abys mi wybaczył i uczył mnie kochać ludzi. Proszę, abys uwolnił w sercach moich ofiar przebaczenie dla mnie. Uzdrów ich poranione uczucia, poranione serce. Mocą Twojej miłości złam wrogość, urazy, pragnienie zemsty. Proszę, poprowadź ich drogami nawrócenia i uzdrowienia. Prowadź nas do pojednania. Błogosław ich życie. Niech poznają Ciebie, szukają prawdy, którą jesteś Ty sam, cieszą się pokojem serca i Twoją opieką. Ojcze, proszę w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Źródło: (Modlitewnik "Przebaczenie ma moc", Krystyna Sobczyk)

HARMONOGRAM OGÓLNOPOLSKICH SPOTKAŃ LEGIONU MRMSJ

Jeśli Pan Bóg pozwoli to takie spotkania będą miały miejsce:

► **2-4.08.2019 – XX Triduum ku czci Boga Ojca w Niepokalanowie** (po raz III-ci). Zapisy na rekolekcje, noclegi i informacje szczegółowe: Maria kom. 664 035 180. **ADORACJA NOCNA z 3/4 sierpnia 2019** dla wszystkich chętnych w kaplicy św. Maksymiliana. Zapisy i informacje szczegółowe: mr Maria kom. 664 035 180 (Ilość miejsc ograniczona - na 100 osób, koszt na obecną chwilę to 180,00)

► **19-22.09.2019 – II Rekolekcje w diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu.** Zapisy i informacje szczegółowe: mr Wiesław kom. 668 093 700 (Ilość miejsc ograniczona - na 99 osób, koszt na obecną chwilę to 240,00)

Zapisy na każde rekolekcje będą realizowane po uprzednio dokonanej zaliczce 100 zł.

► **Ok.16.11.2019 – planowana jest VII Pielgrzymka Miłosierdzia Legionu MRMSJ w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach z kolejnym III-cim ODNOWIENIEM JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSZTUSA ZA KRÓLA I PANA** (dokonanego 20 listopada 2016r.) Jak zawsze liczymy na pomoc organizacyjną rycerzy z Bochni. Oficjalne rozpoczęcie Mszą św. dla wszystkich pielgrzymów o 18:00 w Bazylice. Po niej można nabyć w zakrystii Balsam Miłosierdzia. Rozpoczęcie czuwania - adoracji ok. 20:00 w Kaplicy św. Faustyny (na dole Bazyliki). Msza św. o północy w czasie adoracji. Modlitwy do 5:00. Reszta to dowolny program. Można być na 15:00 i wziąć udział w Koronce prowadzonej przez siostry w Bazylice oraz skorzystać ze spowiedzi św.

► **ok. 17.11.2019 – uroczyste 3-cie odnowienie Aktu Jubileuszowego Intronizacji Chrystusa Króla Miłosierdzia i Polski** według programu, jaki zostanie podany w Głosie Małego Rycerza nr 35.

RELACJA z VI Rekolekcji w Częstochowie, 15-17.03.2019 r.

W dniach 15-17 marca 2019 uczestniczyliśmy w uczcie duchowej, jakim były szóste z kolei rekolekcje (15-17.03.2019) poprzedzające kolejną XIV Pielgrzymkę Zawierzenia Legionu Matce Bożej Miłosierdzia i Królowej Polski (17/18.03.2019).

Miejszem rekolekcji – tak jak w roku poprzednim, po raz trzeci był Dom Rekolekcyjny Misjonarzy Krwi Chrystusa pod patronatem św. Kaspra w Częstochowie ul. Edwarda Mąkoszy 1 (ok 1000 m od Jasnej Góry) a nauki z posługą rozmów duchowych i spowiedzi podjął się ks. dr Sebastian KEPA z Częstochowy, znany części uczestników rekolekcji z Niepokalanowa.

Pierwszego dnia, w piątek w godzinie Miłosierdzia przed Najświętszym Sakramentem zawierzyliśmy dany nam czas rekolekcyjny, wraz z wszelkimi intencjami przyniesionymi w sercu, Panu Jezusowi Królowi Miłosierdzia, łącząc się na modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia.

O 15:30 – uczestniczyliśmy w rozważaniu Drogi Krzyżowej poprowadzonej przez rekolekcjonistę.

NASTĘPNIE o 16:30 pierwsza nauka rekolekcyjna dot. grzechu pychy. Zarysowane zostały tematy, jakie w planie ks. Sebastiana miały być głoszone wg własnej propozycji: „Któż jak BÓG – BÓG ponad wszystko” czyli nie obrażać dobrego Boga pogłębiając wiedzę dot. 7 grzechów głównych.

Dalsze punkty planu przebiegały zgodnie z programem.

W planie rekolekcji każdego wieczoru korzystaliśmy z nawiedzenia klasztoru jasnogórskiego, aby uczestniczyć w modlitwie i rozważaniach apelowych. Po powrocie w piątek 15 marca była całonocna Adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwała do godzin porannych wg grafiku zgłoszeń uczestników zakwaterowanych w pokojach.

W sobotni poranek spotkaliśmy się u Stóp Matki Najświętszej, aby uczcić Ją w śpiewie Godzinek i w porannym pacierzu poprowadzonym przez ks. Sebastiana.

Tego dnia podczas Mszy św. 7 kandydatów wyraziło gotowość wstąpienia w poczet Legionu i razem z 5 dotychczasowymi kandydatami złożyło formularze zgłoszeń i deklaracji dokonując uroczystego przyrzeczenia. (ZGŁOSZENIA: 5 Bełchatów, 1 Jejkowice i 1 Hamburg (Niemcy); DEKLARACJE: 1 Jejkowice, 1 Skrzypne, 1 Głubczyce, 1 Łądek Zdrój, 1 Grobniki). Osoby te musiały wracać i stąd



uroczyste wstąpienia miały miejsce na rekolekcjach). Ponadto 4 osoby złożyły akt poświęcenia się Jezusowi przez Maryję i tym samym stali się tzw. niewolnikami Maryi.

Po obiedzie uczestnicy rekolekcji mogli zaopatrzyć się w publikacje Legionu (m.in. w Głosy Małego Rycerza, obrazki Króla Miłosierdzia i Polski, oznaki Małego Rycerza oraz inne interesujące publikacje książkowe oferowane przez rycejkę Basię i jej siostrę Bożenkę z Gdyni.



Wieczorem udaliśmy się ponownie do Sanktuarium Jasnogórskiej Matki na uroczysty Akatyst i Apel Jasnogórski.



Każdego dnia była możliwość spowiedzi św. i rozmów duchowych z księdzem rekolekcyjnistą do późnych godzin nocnych.

W niedzielę ks. Sebastian poświęcił wszelkie przedmioty kultu religijnego także egzorcyzmował olej, wodę, sól.

Na zakończenie wszyscy otrzymali błogosławieństwo z nałożeniem rąk i namaszczeniem olejami będące w posiadaniu ks. Sebastiana.



W rekolekcjach udział wzięła 100 osobowa grupa uczestników: Wrocław (2), Jastarnia (1), Puck (1), Koszalin (9), Sławno (1), Polanów (1), Słowiankowo (2), Sucha Koszalińska (1), Kielce (3), Jastrzębie Zdrój (3), Rybnik (5), Szczecin (10), Strzelce Opolskie (1), Cieszyn (4), Warszawa (3), Ropczyce (1), Kazimierz Biskupi (1), Poddębice (2), Radom (4), Łódź (2), Nowy Sącz (1), Gdynia+Pierwoszytno (6), Pilica (2), Bochnia (1), Kraków (3), Bełchatów (7), Częstochowa (2), Ostrołęka (1), Siedlce (2), Tarnobrzeg (2), Siedlce (2), Zakopane (5), Poddębice (2), Grudziądz (1).

W opinii uczestników rekolekcje poruszona tematyka bardzo potrzebna i oczekiwana. Wielka wdzięczność dobremu Bogu za Ks. dr Sebastiana, który całym sobą służył uczestnikom rekolekcji przez głoszenie słowa Bożego, nauk rekolekcyjnych, posługą sakramentu pokuty, modlitwą... Podziękowanie za uczestników, obecność i zaangażowanie w przebiegu rekolekcji. **BÓG ZAPŁAĆ WSZYSTKIM NIEOBECNYM A WSPIERAJĄCYM TĘ UCZTĘ DUCHOWĄ.** Niech dobry Bóg wszystkim za wszelkie dobro, trud i ofiarę wynagrodzi. Amen.

Więcej o przebiegu rekolekcji w artykule ks. Sebastiana (poniżej).

Także w osobnym artykule ukaże się relacja z XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu Matce Bożej.

Ks. dr Sebastian Kępa:

SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH

Częstochowa, rekolekcje 15-17. 03. 2019.



I. Wprowadzenie

Słowo „grzech” ma bardzo burzliwą przeszłość. Dawniej słowo „grzech” było przerażające. Budziło grozę, wywoływało strach w sercu Europejczyka. To było coś negatywnego, czego ludzie się wstydzili, bali, chcieli uniknąć za wszelką cenę.

Współcześnie słowo grzech zostało wyciszzone, zneutralizowane, a przede wszystkim ośmieszone jako anachronizm. Teraz zwykle wymawia się je z uśmiechem, ze sporą dozą ironii, a nawet politowania i pogardy. Jeśli mówi się o czymś, że jest grzeszne, wówczas urasta do rangi bohaterstwa, podziwu, wyzwolenia spod terroru kościelnego obskurantyzmu. Grzech stał się popularny, nowoczesny, postępowy, godny popełnienia. Nastąpiła erozja wartości, podziw dla pogardy Boga, Kościoła i wiary.

Znane jest powiedzenie, że coś jest „grzechu warte”. Nic bardziej przewrotnego i mylnego niż takie myślenie: nic nie jest warte grzechu. Grzech jest największą tragedią nieszczęściem dla ludzkości. Nieskończenie największą klęską dla każdego człowieka jest utrata Boga. Potwierdzają to wszyscy potępieni i dusze w czyśćcu cierpiące.

Tradycja Katolicka wymienia 7 grzechów, które nazywa głównymi. Z istoty rzeczy są one grzechami ciężkimi, czyli śmiertelnymi. Powodują utratę łaski uświęcającej, a w tragicznej konsekwencji prowadzą do wiecznego zatracenia, czyli stanu piekła. Oto wykaz 7 grzechów głównych:

Siedem grzechów głównych

1. Pycha
2. Chciwość
3. Nieczystość
4. Zazdrość
5. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu
6. Gniew
7. Lenistwo



II. Charakterystyka grzechów głównych

PYCHA jest grzechem najcięższym, gdyż stanowi powtórzenie grzechu pierwotnego: Początkiem wszelkiego grzechu – pycha (Syr 10, 13). Opiera się na samoubóstwieniu i braku zaufania Bogu. Człowiek pyszny nie umie przyznać, że jest wyłącznie stworzeniem i postrzega siebie jako Stwórcę. Radykalnie odrzuca od siebie samą możliwą zależność od Boga i dąży do zajęcia Jego miejsca. Uznaje siebie za Pana swego losu i twierdzi, że jest lepszy od innych ludzi. Człowiekowi, który popełnia grzech

pychy, towarzyszy uczucie niezależności i samowystarczalności. Jest przekonany, że wszyscy są w błędzie, a tylko on zna prawdę i postępuje właściwie.

CHCIVOŚĆ jest grzechem, który wynika z iluzji posiadania. Człowiek chciwy swoje życie podporządkowuje gromadzeniu dóbr materialnych; jest skąpy i pazerny. Aby zaspokoić swoje pragnienie posiadania często postępuje niezgodnie z prawem Bożym i nie ma uwadze dobra drugiego człowieka. Jest w stanie krzywdzić ludzi, aby zdobyć to czego pragnie. Odczuwa presję posiadania, która może stać się jego uzależnieniem. Osoba taka zapomina, że wszelkie rzeczy materialne i bogactwa są niczym w odniesieniu do życia wiecznego. Nieumiarkowane umiłowanie dóbr doczesnych jest pojmowanie jako forma bałwochwalstwa. Sam Jezus w swoim nauczaniu napiętnował chciwość: Nikt nie może dwom panom służyć... Nie możecie służyć Bogu i Mamonie (Mt 6, 24).

NIECZYSTOŚĆ jako grzech najczęściej bywa rozumiana jako nieczystość seksualna. Może występować pod różnymi postaciami: rozwiązłości, masturbacji, nierządu, prostytutce, kazirodztwa, gwałtu, cudzołóstwa, pornografii itd. Popelniający grzech nieczystości nie mają wstępu do Królestwa Bożego: Żaden rozpustnik ani nieczysty nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa (Ef 5,5). Taka postawa wiąże się z uprzedmiotowieniem zarówno siebie, jak i drugiego człowieka oraz ze słabym uczuciem. Człowiek nieczysty sprowadza się do poziomu zwierzęcia i dba tylko o to, aby zaspokoić swój popęd. W ten sposób nieczystość odrzuca i wypacza najcenniejszy dar Boga, czyli miłość. Grzech ten niesie za sobą wyrzuty sumienia, osamotnienie i spustoszenie duchowe.

ZAZDROŚĆ jest grzechem, który wynika z ludzkiego egoizmu i pożądania. Przyjmuje różne formy: może być uczuciem smutku (przykrości) z powodu czyjogoś szczęścia i sukcesu, uczuciem radości z nieszczęścia drugiego człowieka, pragnieniem przywłaszczenia sobie dobra innej osoby bądź wątpliwością co do wierności ukochanej lub ukochanego. Jej objawami są m.in. przygnębienie, niepokój i irytacja. Jest równoznaczna z brakiem miłości i ma destrukcyjny wpływ na relacje człowieka z bliźnimi. Jej skutki bywają tragiczne – przykładem jest biblijna historia Kaina, który pod wpływem zazdrości zabił Abela, własnego brata (por. Rdz 4,8). Św. Augustyn nazwał zazdrość „diabelskim grzechem”. Nie mobilizuje ona człowieka do wysiłku, lecz rujnuje i niszczy. Często prowadzi do poniżenia drugiego człowieka przez obmowę, oszczerstwo, intrygę, fizyczną krzywdę itd.

NIEUMIARKOWANIE W JEDZENIU I PICIU to grzech znany powszechnie jako obżarstwo (łakomstwo) i pijaństwo. Człowiek popelniający ten grzech dąży wyłącznie do zaspokojenia swoich cielesnych potrzeb i zapomina, że nie powinny one zajmować pierwszego miejsca w jego życiu. Nie dba o swoje wnętrze, duchowość. Sam Jezus przestrzegał przed tym grzechem: Nie troszczcie się więc zbyt wiele o to, co będziecie jeść? Co będziecie pić? Czym będziecie się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6, 31-33). Nieumiarkowanie w jedzeniu i picu wiąże się z brakiem samokontroli i brakiem panowania na sobą. Wynika z szukania dobrego nastroju zamiast drogi dobrego postępowania. Taka praktyka prowadzi do wielu chorób, np. do anoreksji, bulimii, alkoholizmu czy narkomanii.

GNIEW jest grzechem ściśle związanym z agresją, wrogością oraz zimną kalkulacją. Osoba, która kieruje się gniewem, chce wyrządzić komuś krzywdę. Co więcej, to zadawanie cierpienia często niesie ze sobą przyjemność. Gniew może znaleźć ujście np. w zabójstwie bądź ciężkim zranieniu bliźniego. Bywa łączony z pragnieniem odwetu, pogardą, zatwardziałością serca. Występuje zatem przeciw miłości, gdyż miłość wyklucza postulat zemsty. Jezus stanowczo potępił gniew: każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi (Mt 5, 22).

LENISTWO jest grzechem polegającym na nieustannym unikaniu jakiegokolwiek wysiłku. Dotyczy zarówno sfery fizycznej, jak i sfery duchowej człowieka. Taka postawa prowadzi do zubożenia, bierności. Lenistwo jest potępiane na kartach Biblii, m.in. w listach św. Pawła: Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! (2 Tes 3,10). Stanowi przeciwieństwo cnoty pracowitości. Człowiek leniwy ma problem z miłością bliźniego oraz poczuciem odpowiedzialności.

XIV PIELGRZYMKA ZAWIERZENIA LEGIONU MRMSJ MATCE BOŻEJ Miłosierdzia i Królowej Polski

Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego, 17.03.2019



Relacja z I-części XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ Matce Bożej, 17.03.2019



Droga Krzyżowa na rozpoczęcie XIV Pielgrzymki Zawierzenia Matce Bożej Legionu MRMSJ, 17.03.2019

O 14:00 Spotkanie uczestników XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ tradycyjnie przy pierwszej stacji Drogi Krzyżowej na Wałach Jasnogórskich. Niespodziewanie jeszcze przed rozpoczęciem rozważań Męki Pańskiej ks. Lesław Krzyżak, opiekun duchowy tej uczty duchowej i Wiesław Kaźmierczak prezes Zarządu Legionu MRMSJ udzielił wywiadu

Radiu Jasna Góra.

Rozważania oparte na tekście Drogi Krzyżowej zamieszczonej w Głosie Małego Rycerza nr 33 poprowadził ks. dr Lesław Krzyżak. Nawiązały one do trudnych chwil w historii naszego Narodu uwzględniając czas obecny w życiu politycznym, społecznym, duchowym.

Na zakończenie (o 15:00) odmówiona została Koronka do Bożego Miłosierdzia; udzielone zostało błogosławieństwo Pasyjnym Krzyżem Serca Jezusowego Końca Czasu oraz przez



ucalowanie ran Chrystusowych uczczenie (przy stosownym śpiewie).

Następnie wszyscy mogli wziąć udział w mszy św. o 15:30 w kاپicy Cudownego Obrazu w intencji: „Za wszystkich członków Legionu MRMSJ (żywych i zmarłych), i w we wszystkich intencjach zanoszonych przez Małych Rycerzy MSJ” jaką przyjął i odprawił w koncelebrze ks. Lesław.

O 16:15 w Bazylice Jasnogórskiej uczestnicy XIV Pielgrzymki Zawierzenia Matce Bożej Legionu MRMSJ uczestniczyli w nabożeństwie pasyjnym Gorzkich Żali.

Kontynuacja relacji w kolejnej części spotkania XIV Pielgrzymki Zawierzenia w auli Augustyna Kordeckiego.



Relacja z II części XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ Matce Bożej, 17.03.2019



O 17:00 ks. Lesław Krzyżak przywitał przybyłych uczestników, poprowadził modlitwę i zaprezentował przebieg spotkania w auli Augustyna Kordeckiego na Jasnej Górze. Zostały przekazany program XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ Matce Bożej Miłosierdzia i Królowej Polski z „Modlitwą krzywdziela, którym jestem.”(ukaze się w najbliższym 34 numerze Głosu Małego Rycerza).

Kwadrans później zaproszeni goście z Warszawy - Anna i Zbigniew Kozikowscy z synem poprowadziła godzinną prezentację

- świadectwo oddania się w niewolę miłości w tzw. akcie poświęcenia się Jezusowi przez Maryję. Stosowna relacja autorki wystąpienia p. Ani Kozikowskiej w artykule poniżej pt. „**Wystąpienie Anny Kozikowskiej założycielki Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi**”

25 minutowa przerwa została wykorzystana na zaopatrzenie się w publikacje książkowe, kwartalniki, nowe śpiewniczki Małego Rycerza a także dodatki-wkładki do wklejenia do śpiewniczków wcześniej nabytych, obrazki Jezusa Króla Miłosierdzia i Polski, znaczki Małego Rycerza oraz formularze zgłoszeń i deklaracji, druki listów do Papieża z prośbą o ustanowienie święta Boga Ojca w Kościele.



Ok. 18:40 znany z głoszonej konferencji w ubiegłym roku oraz z rekolekcji w Niepokalanowie w ubiegłym roku, ks. dr Sebastian Kępa z Częstochowy (prowadził rekolekcje dla 100 osobowej grupy Małych Rycerzy 15-17.03.2019) poprowadził ważną konferencję na temat obecnych działań i zagrożeń w przestrzeni publicznej środowisk LGTB. Na zakończenie (ok 19:40) uczestnicy mogli nabyć jego książkę pt. „Autostrada do wiecznego zatracenia katolików niepraktykujących?”. Wkrótce ukaze się kolejna

pozycja tym razem dla katolików praktykujących. Ok. 20:00 aula została opuszczona a uczestnicy udali się do kaplicy Cudownego Obrazu na Apel Jasnogórski.



Rycerka Ania ze Szczecina sporządziła listę uczestników XIV Pielgrzymki Zawierzenia. Według dokonanego spisu przybyło 240 pielgrzymów z 39 miejscowości:

Szczecin (10 osób; archidiecezja szczecińsko-kamieńska), Koszalin (14; diecezja koszalińsko-kołobrzaska), Kęty (28; d. bielsko-żywiecka), Poznań (3; archidiec. poznańska), Jastrzębie Zdrój (3; d. katowicka), Roczniny (4; archidiec. łódzka), Zabrze (5; d. gliwicka), Roczyce (2; d. rzeszowska), Pleszewo (11; d. kaliska), Żory (4; d.), Rybnik (5; archidiec. katowicka), Ostrów Wlkp. (3; d. kaliska), Częstochowa (2; archidiec. częstochowska), Dzikowiec (1; d.

świdnicka), Cieszyn (4; d. bielsko-żywiecka), Warszawa (3; d. warszawsko-praska), Gdynia (8; archidiec. gdańska), Bochnia (24; d. tarnowska), Poddębice (4; archidiec. łódzka), Janów Podlaski (5; archidiec. białostocka), Zakopane (4; archidiec. krakowska), Tarnów (1, d. tarnowska), Kraśnik (41; archidiec. lubelska), Radom (4; d. radomska), Siedlce (11; diec. siedlecka), Nowy Sącz (1; diec. tarnowska), Kraków (5; archidiec. krakowska), Kielce (3; d. kielecka), Opole (3; d. opolska), Roczyn (4; diec. bielsko-żywiecka), Bielsko-Biała (5; d. bielsko-żywiecka), Oława (1; archidiec. wrocławska), Piotrków Trybunalski (4; archidiec. łódzka), Pilica (2; d. sosnowiecka), Targowiska (1; d. tarnowska), Wrocław (3; archidiec. wrocławska), Strzelce Opolskie (1; d. opolska), Kazimierz Biskupi (1; d. wrocławska), Wałków (3; d. kaliska).

WYSTĄPIENIE ANNY KOZIKOWSKIEJ założycielki Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi w ramach XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu Matce B., 17.03.2019

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus...

i Maryja Matka Jego, bo jest godna tego!

Z wdzięcznością Bogu i Maryi za dar naszego spotkania na Jasnej Górze w niedzielę, 17 marca 2019 r., podczas którego dane nam było złożyć Wam krótkie świadectwo naszej duchowej drogi z Maryją do Jezusa, a właściwie drogi do Jezusa przez Maryję i zaprosić na szczególne... 33-dniowe rekolekcje prowadzone przez Matkę Najświętszą.



KIM JESTEŚMY?

Zbyszek i ja jesteśmy małżeństwem z czworgiem dzieci. Rodziną całkowicie oddaną Maryi. Wraz z mężem jesteśmy duchowymi niewolnikami Maryi, którzy oddali się Jezusowi przez Niepokalane Serce Maryi w świętą niewolę miłości i otrzymali charyzmat prowadzenia innych dzieci Boga do Maryi, a przez Nią do Jezusa.

Jesteśmy apostołami niewolnictwa maryjnego, założycielami Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi AD IESUM PER MARIAM, działającej przy Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży w Warszawie na Siekierkach.

Zostaliśmy bardzo mocno pociągnięci przez Maryję, która, jak ufamy, chce posłużyć się naszymi sercami, dłońmi i wszelkimi złożonymi w nas Bożymi darami, by zaprosić innych na duchową drogę do Najświętszego Serca Syna przez Niepokalane Serce Matki.

Wszystko zaczęło się od lektury „Traktatu o doskonałym nabożeństwie do NMP” oraz wysłuchania konferencji ks. Piotra Glasa, w których m.in. omawia on różnicę między prawdziwym a fałszywym nabożeństwem do Matki Bożej. Słowa księdza, które cytował:

**„Pan Jezus wybrał Maryję jako drogę, by przyjść do człowieka i pragnie
by tą samą drogą – przez Maryję – człowiek przychodził do Niego”**

tak mnie poruszyły, że chciałam, aby cały świat odkrył tę prawdę i by każdy wszedł na tę duchową drogę.

Zapragnęłam, aby w naszej parafii odbyły się takie rekolekcje. Ksiądz proboszcz zgodził się i wyznaczył do ich przeprowadzenia mnie (ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu). Pragnienie tych rekolekcji było tak silne i nie wiadomo skąd, nagle wiedziałam dokładnie, jak je poprowadzić, choć przecież nie miałam żadnych wcześniejszych doświadczeń w tym zakresie, a treści do konferencji „same wpadały mi w ręce” – wystarczyło tylko z miłością je odczytać (Do dziś jestem pod wrażeniem tego Bożego działania).

Do mojego rozpalonego serca przyłączyły się 33 inne serca, które także zapragnęły stać się niewolnikami Maryi i 13 maja razem złożyliśmy swój Akt Ofiarowania.

Wkrótce zgłosili się kolejni parafianie, pojawiały się także następne grupy, i następne, i ...

Spośród nich Maryja wybrała osoby, które, tak jak my, chcą służyć braciom zaproszonym przez Niepokalaną na tę duchową drogę. Chcą służyć Maryi z całkowitym poświęceniem, tak jak potrafią, tym, czym mogą. Tak powstała nasza Wspólnota Duchowych Niewolników Maryi.

Od kilku lat organizujemy i prowadzimy 33-dniowe rekolekcje dla grup wiernych, którzy chcą przygotować się do złożenia lub odnowienia Aktu Ofiarowania. Kilka razy w roku i wszędzie tam, gdzie wskaże Maryja.

Razem z Maryją! Mamą. Nauczycielką. Przewodniczką. Animatorką.

To Maryja jest narzędziem, które ma nas do Chrystusa doprowadzić!

To Ona prowadzi, to Ona wszystko organizuje i to są Jej rekolekcje!

Ona – Niepokalana. Zawsze wierna Bogu. Zawsze Mu posłuszna. Pełna łaski.

A my jesteśmy tylko Jej narzędziami i prosimy Was o modlitwę, byśmy byli narzędziami posłusznymi.

NIEWOLNICTWO MARYJNE W PRAKTYCE

Całym sercem pragniemy dzielić się tym, co sami otrzymaliśmy i jak najlepiej służyć naszym rekolektantom, aby każdy jak najlepiej przygotował swoją duszę na przyjęcie/odnowienie tej szczególnej ŁASKI – całkowitego ofiarowania siebie Bogu przez Maryję! Temu też służą nasze wspólne spotkania i nabożeństwa. To praktykowanie doskonałego nabożeństwa do NMP wg św. Ludwika Marii Grignon de Montforta i jego „Traktatu o doskonałym nabożeństwie do NMP” – epokowego dzieła, najważniejszego źródła wiedzy nt. duchowego niewolnictwa maryjnego, w którym autor w sposób obrazowy i przystępny uzasadnia: dlaczego Maryja jest pośredniczką między nami a Chrystusem, szafarką wszelkich łask oraz na czym polega Jej potężne wstawiennictwo, większe niż wszystkich Aniołów i Świętych razem. Święty Ludwik doświadczył na sobie samym, jak czulej i macierzyńskiej opieki doznają od Maryi ci, którzy się Jej całkowicie oddali i dobrowolnie stali się Jej niewolnikami, by przez Nią dojść do Jej Boskiego Syna. My także.

Przedstawiamy niewolnictwo maryjne w aspekcie praktycznym, dzielimy się doświadczeniem naszym i innych, którzy przeszli z nami już takie 33-dniowe przygotowania. Dlatego też organizujemy te rekolekcje – my, świeccy.

Wiele z naszych doświadczeń i wskazówek praktycznych zamieściliśmy w przewodniku „**33 DNI. AD IESUM PER MARIAM**” (wyd. Apostolicum), który opracowaliśmy i wydaliśmy z myślą o osobach, które pragną podjąć te rekolekcje zawierzenia i żyć całkowitym oddaniem Bogu przez Maryję.

To nasza lektura rekolekcyjna – zawiera wszystkie treści, które są niezbędne na każdy z 33 dni, aby przygotować się do **złożenia lub odnowienia** Aktu. Książeczka ta powstała z miłości dla Miłości. Mamy nadzieję, że każdy, kto z niej korzysta, sam tego doświadcza.

Przewodnik „33 DNI...” zawiera całe bogactwo, którym zostaliśmy obdarowani od początku tej duchowej drogi przez Boga, przez Maryję i przez naszych rekolektantów, którzy zechcieli podzielić się z nami swoimi doświadczeniami, wątpliwościami, pytaniami...

Kapłani, którzy posługują naszej Wspólnocie podczas 33-dniowych rekolekcji, głoszą tematyczne konferencje. Staramy się zapraszać do współpracy tych kapłanów, którzy oddali się w maryjną niewolę miłości i z zapałem starają się pobudzić jak najwięcej serc do coraz gorętszej miłości do Matki Bożej. Którzy swoim przykładem wskazują, jak stać się całkowitym, wiernym sługą Maryi.

ISTOTA DOSKONAŁEGO NABOŻEŃSTWA

Istota nabożeństwa św. Ludwika polega na całkowitym oddaniu się Najświętszej Dziewicy bez zastrzeżeń i ze wszystkim, czym człowiek jest i co posiada, na zupełną Jej własność, aby przez Nią całkowicie należeć do Chrystusa.

To całkowite ofiarowanie się Najświętszej Dziewicy wymaga, abyśmy czynili wszystko dla Maryi, z Maryją i przez Maryję. Z myślą, aby wszystko lepiej i doskonałej uczynić dla Jezusa, z Jezusem i przez Jezusa.

W tym celu człowiek powinien – przez uroczysty Akt Poświęcenia – oddać się całkowicie w dobrowolną

niewolę Najświętszej Dziewicy, składając Jej w darze nie tylko siebie samego, lecz także wszystko, co posiada, a więc wszystkie swe myśli, słowa i uczynki, wszystkie modlitwy i ćwiczenia pobożne, radości i bóle, a nawet wszystkie swe zasługi, słowem: wszystko bez zastrzeżeń, aby Maryja przyjęła tę ofiarę w swe niepokalane ręce i złożyła ją swemu Boskiemu Synowi na większą Jego chwałę.

Nie wystarczy tylko raz w życiu uczynić taki Akt całkowitego oddania się Matce Bożej. Potrzeba go co pewien czas uroczyście ponawiać, a codziennie, przez akty strzeliste lub inne modlitwy, jak najczęściej wznosić swoją myśl do Boga przez Maryję. Przez tak pojęte i gorliwie praktykowane nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny człowiek staje się prawdziwym Jej sługą i niewolnikiem z miłości. Doskonałe nabożeństwo do NMP jest pewnym trudem, odpowiedzialnością, zobowiązaniem. Jest naszym „fiat” wypowiedzianym BOGU i zapisanym w Niebie. Nie jest to strój, który dziś nosisz, a jutro może zdejmiesz, to całkowita ofiara uczyniona z siebie, to jest wybór na zawsze.

Tej całkowitej ofiary uczynionej z siebie gorliwy sługa Maryi nie pożałuje, gdyż Maryja, Królowa Nieba i Ziemi, nagradza naprawdę po królewsku za wiernie sprawowaną służbę. Jako nasza Pośredniczka wstawia się gorąco do Chrystusa za tymi, którzy Jej całkowicie zaufali, a będąc szafarką i pośredniczką łask wszelkich, hojną dłońią rozdaje je swoim sługom.

Dlatego spokojni niech będą o swoje zbawienie ci, którzy z synowską ufnością oddali się w opiekę Najświętszej Dziewicy. Maryja to najłatwiejsza, najkrótsza, najdoskonalsza i najpiękniejsza droga do Chrystusa!

Św. Ludwik sam propagował gorąco tę ideę oddania się Panu Jezusowi przez Maryję. Opracował treść Aktu Ofiarowania się oraz stworzył 33-dniowy program duchowego przygotowania się do niego. Mimo upływu 300 lat nauka św. Ludwika de Montforta o całkowitym oddaniu Maryi pozostaje cały czas aktualna.

Dziś pociąga wielu na całym świecie. Widzimy to, organizując 33-dniowe rekolekcje, na które zgłaszają się setki wiernych. Na 11. edycję (8 grudnia 2018 r.) zgłosiło się blisko tysiąc osób, również z odległych stron Polski i z zagranicy. Wiele z nich przyjechało na uroczystość złożenia Aktu Ofiarowania do Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży w Warszawie na Siekierkach.

SANKTUARIUM NA SIEKIERKACH

Zostało ono ustanowione na miejscu prywatnych objawień Jezusa i Maryi, jakie miała Eugenia Władysława Fronczak w latach 1943–1949. Objawienia są badane przez Kościół i nadal mają status domniemanych.

Wierzmy, że Maryja – wybrała sobie to miejsce – swoje sanktuarium – aby właśnie tu Jej dzieci wstępowały na tę duchową drogę, którą Bóg wskazał przez św. Ludwika.

Przez cztery pierwsze edycje 33-dniowych rekolekcji, które animowaliśmy w swojej parafii, całkowicie prowadzeni przez Ducha Świętego, gdyż nie mieliśmy wcześniej żadnych takich doświadczeń, doznaliśmy tego, że łaska wdana sprawia, że mamy wiedzę i umiejętności, które dla nas samych były zaskoczeniem. Bóg potwierdzał konkretnymi znakami, że jest to Jego Dzieło. Nie zdążyliśmy jeszcze skończyć jednej edycji, a już zgłaszali się liczni wierni, którzy pragnęli uczestniczyć w kolejnej... Rosła rzesza chętnych. Nasz parafialny kościół okazał się „niewystarczający”. Duch Święty wskazał mi wtedy

właśnie Sanktuarium na Siekierkach i przynaglił, bym tam poszła. Kiedy dotarłam na to miejsce, od przygodnie spotkanej parafianki usłyszałam: „**Tutaj, na tym miejscu, 28 maja 1943 r. do 12-letniej wizjonerki Matka Boża skierowała słowa: *Wstąp do zakonu św. Ludwika. Ja tu czekam na niewolników Maryi i chcę się oddać.***”. Moje wzruszenie było ogromne, słowa te odniosłam do św. Ludwika Marii Grignon de Montforta i odczytałam jako zaproszenie do założenia w tym „świętym miejscu” Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi.

Kiedy zaproponowałam Ojcu kustoszowi sanktuarium, aby to tutaj nasza grupa Duchowych Niewolników Maryi mogła prowadzić 33-dniowe rekolekcje, wieczory uwielbienia z Maryją oraz spotkania w Pierwsze Soboty Miesiąca, usłyszałam: „**Czekałem na tę inicjatywę**”. Te słowa odczytałam jako potwierdzenie otrzymanego natchnienia, a fakt, że na pierwsze organizowane w tym miejscu 33-dniowe rekolekcje zgłosiło się ponad 400 osób z Warszawy, Polski i z zagranicy, spośród których 303 osoby przybyły tu, by złożyć swój Akt osobistego oddania – jako znak Bożego błogosławieństwa!

Wierzę, że to Bóg wybiera sobie takie, a nie inne miejsce na sanktuarium maryjne, aby uczynić z niego jaskrawy znak mocy macierzyńskiego pośrednictwa Maryi, przez które pragnie nas obdarowywać. A tu, na Siekierkach, Matka Boża rozsypała perły łask! Wielu naszych rekolektantów jest na tym miejscu pierwszy raz, wielu o nim nigdy wcześniej nie słyszało. Tu odnajdują Matkę, tu nawiązują z Nią bardzo szczególną i bliską relację... Tu odkrywają i poznają Tajemnicę Maryi...

Nabożeństwa, które prowadzi nasza Wspólnota Duchowych Niewolników Maryi, są szczególnym czasem spotkania z Jezusem, czasem zatrzymania się, trwania przy Maryi i odczuwania Jej żywej obecności. Zapatrzenia się sercem, napelniania serca, szukania w Maryi inspiracji. Pełni miłości, czułości, delikatności i wewnętrzznego pokoju wracamy do codzienności, by rozdawać miłość Jezusa i miłość Maryi, aby być dla innych.

We wspólnocie osób pragnących oddać się Bogu przez Maryję – razem – możemy zgłębiać treści rekolekcyjne, które ubogacają nas, prowadząc do duchowego wzrostu, do odnowionego człowieka.

ZAPROSZENIE

Do czego więc zostaliście zaproszeni? Do całkowitego oddania się Maryi w świętą niewolę miłości! Całkowitego oddania siebie Bogu za pośrednictwem Maryi, rozumianego jako całkowita rezygnacja z rozporządzania sobą i przekazanie go Matce Bożej.

Dlaczego Matce Bożej? Bo Bóg chce, abyśmy przychodzili do Niego przez Maryję.

Dlaczego przez Maryję? Bo wielkie dzieła Boże dzieją się... przez Maryję! Bo Bóg tak pragnie! Bóg tak zdecydował i jest niezmienny. „**Pan Jezus wybrał Maryję jako drogę, by przyjść do człowieka i pragnie, by tą samą drogą – przez Maryję – człowiek przychodził do Niego**” (św. Ludwik).

Całkowite ofiarowanie się Panu Jezusowi przez Maryję to droga maryjna, ponieważ dokonuje się przez Maryję. To droga do Najświętszego Serca Syna przez Niepokalane Serce Matki.

Początkiem tej drogi jest Akt Ofiarowania Bogu przez Maryję – **akt radykalnego zawierzenia** poprzedzony 33-dniowym przygotowaniem. To całkowite oddanie siebie Maryi do dyspozycji – Ona potrzebuje naszych rąk, serc, modlitw, cierpień, radości... Kiedy oddaję się w niewolę Maryi, to stwarzam

Bogu jeszcze jedno miejsce na świecie do działania, i tym miejscem jest moje serce, w którym Bóg może działać tak, jak sam chce.

Wtedy to Bóg może wypełnić swoją wolę we mnie i przeze mnie! Bóg pragnie twojego i mojego serca, by dać nam najwyższy stopień chwały i szczęścia w Niebie, ale także wielką radość tu, na ziemi. Dlatego, oddać się w niewolę Maryi, to oddać się w niewolę szczęściu! Czy jesteś gotów wszystko poświęcić, żeby to osiągnąć?

NIEWOLA MIŁOŚCI TO NOWA FORMA ŻYCIA

I to Maryja formuje! W dniu Aktu Ofiarowania wchodzę do Jej łona i to Ona przygotowuje mnie, by zrodzić mnie do nowego życia.

Nie chodzi tu o nową formę pobożności (nie chodzi o odmówienie tej czy innej modlitwy, tyle a tyle czasu na modlitwie czy o poznanie nowego sposobu, w jaki zacznę się modlić).

Chodzi o to, co sięga samego korzenia serca i przemienia od wewnątrz. I obejmuje całe życie – nie dotyczy tylko modlitwy. To **TOTUS TUUS – CAŁY TWÓJ** – najpiękniejsza droga zawierzenia. To wejście w prawdziwą relację. To przyjęcie i przeżywanie tego, że naprawdę we wszystkim należę do Maryi i zależę od Maryi.

I to rzeczywiście kształtuje relację.

Dlatego św. Ludwik mówi, że stanie się niewolnikiem Maryi – to doskonałe nabożeństwo do NMP – jest najkrótszą drogą do świętości.

Dlatego ta droga jest taka piękna, taka ważna i taka potrzebna. Wielu ludzi w Polsce pociąga, ponieważ daje nam pewność Nieba! A ponadto, daje możliwość pomocy innym w doprowadzeniu ich do tam!

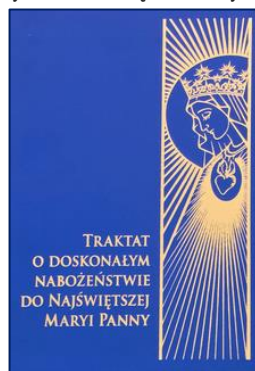
W tej nowej formie życia nie chodzi o to, aby Bóg ujawnił, jakie ma dla mnie plany, ale ja mam zdać się wobec Niego na przyjęcie wszystkiego. I to jest bardzo **radikalne**. To doskonałe pełnienie Woli Bożej. Nie ma nic bardziej radykalnego, nic bardziej maryjnego niż taka decyzja: żeby zgodzić się na przyjęcie wszystkiego, co się zdarzy w moim życiu.

Istotą naszego oddania i doskonałości oddania się nie jest ani uczucie, ani pamięć, lecz wola. Nie wola moja niech się stanie, ale Twoja, Panie. Św. Ludwik nazywa to doskonałym pełnieniem woli Bożej, Świętą Niewolą.

Celem zaś oddania jest, aby Maryja posługiwała się nami według swojej woli, kiedy zechce i w taki sposób, jaki sama wybierze.

Kiedy patrzemy na świętych pastuszków z Fatimy, mamy piękny wzór prawdziwego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. O co Maryja prosiła te dzieci? O przyjmowanie woli Ojca.

„Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle, jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, i dla nawrócenia grzeszników? Dzieci odpowiedziały:– Tak, chcemy”. (słowa Matki Bożej z 13 maja 1917 r., Fatima)



Św. Ludwik wyjaśnia: „**Niewola dobrowolna jest najdoskonalsza i najwięcej chwały przynosi Bogu, który patrzy w serce i żąda serca i nazywa się Bogiem serca**”.

Kto oddaje się w niewolę Maryi i praktykuje całkowite oddanie, ten dąży całym sercem, aby ukochać Jezusa i Maryję i z zapalem stara się pobudzić jak najwięcej serc do coraz gorętszej miłości Boga i Bożej Matki.

Dla tych z nas, którzy już wcześniej ofiarowaliśmy się w niewolę miłości, przygotowanie do odnowienia swojego Aktu Oddania jest pogłębieniem i umocnieniem naszego oddania.

REKOLEKCJE 33-DNIOWE

Przeżywamy indywidualnie oraz we wspólnocie. Co to oznacza?

Każdy z uczestników odprawia te rekolekcje codziennie. Wspólne spotkanie jest raz w tygodniu. Pozostałe dni – modlitwa indywidualna i ćwiczenia duchowe wg metody opisanej w rekolekcyjnym przewodniku „33 DNI...”.

Cała armia duchowych niewolników Maryi, którzy przeszli już z nami takie 33-dniowe przygotowania, podejmuje (dobrowolnie) w tym czasie modlitwę z postem za uczestników rekolekcji. Każdego dnia rekolekcji modli się i pości za rekolektantów kilkanaście lub kilkadziesiąt osób! Dodatkowo jesteśmy wspierani modlitwą naszej Wspólnoty oraz zgromadzeń zakonnych, zakonów kontemplacyjnych, a także całego zastępu świętych niewolników Maryi, którzy orędują i pomagają nam z nieba, na czele ze św. Ludwikiem Marią.

Za każdym razem wspólne spotkanie rozpoczynamy Różańcem i Mszą św. Po Eucharystii następuje konferencja wprowadzająca w kolejny tydzień/okres oraz adoracja, kiedy to przed Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie, w obecności Maryi, odmawiamy modlitwy oraz rozważania przeznaczone na dany dzień rekolekcji.

Osoby, które nie mogą uczestniczyć w spotkaniach osobiście – przechodzą z nami te rekolekcje w „łączości duchowej”. Otrzymują komplet materiałów rekolekcyjnych oraz zapis audio wszelkich konferencji/adoracji.

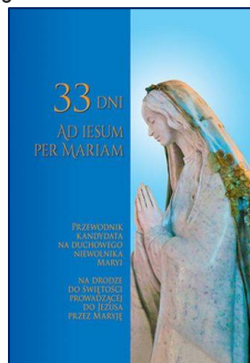
Raz w tygodniu przesyłamy mailem dodatkowe wskazówki i wszystko to, co ufamy Duch Święty kieruje do uczestników danej edycji rekolekcji.

Pod koniec tego 33-dniowego okresu przygotowań – 2 ostatnie dni mają charakter pokutny. Uczestniczymy w specjalnych nabożeństwach: uniżenia, prześlągania za grzechy, odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych wraz z modlitwą o łaskę ofiarowania się oraz w nabożeństwie Drogi Krzyżowej wg A. K. Emmerich.

Akt Ofiarowania składamy/odnawiamy uroczycie – podczas Eucharystii, po przyjęciu Komunii św., wszyscy razem odmawiamy Akt Ofiarowania, a następnie każdy, indywidualnie, składa swój własny Akt na ręce Kapłana.

Dokładamy wszelkich starań, by służyć naszym rekolektantom i zorganizować wszystko tak, aby mogli się skupić na tym, co duchowe :) i przeżyć ten czas najowocniej.

Pozwólmy zatem Maryi, która jest najwspanialszą Pośredniczką między nami a Jezusem, przeprowadzić



nas przez każdy dzień ćwiczeń duchowych, byśmy z Jej cierpliwością i wytrwałością doszli do poznania Bożego piękna w nas i zapragnęli oddania swojego życia Maryi.

Rekolekcje przeszło z nami już wielu kapłanów, zakonników i wiele siostr zakonnych. W każdej grupie są osoby życia konsekrowanego, które pragną postawić tę kropkę nad „i”. Potem organizują 33-dniowe rekolekcje w swoich domach/parafiach... Niektórzy proszą nas o wsparcie. Po rekolekcjach w wielu sercach rodzi się pragnienie bycia apostołem. Jeszcze dwa lata temu nikt nie słyszał o podejmowanych w parafiach 33-dniowych rekolekcjach, a dziś takie inicjatywy rozbiegają się jak iskry po ściernisku i zapalają kolejne ogniska miłości Maryi, uwielbienia Boga w Maryi. I tak Dzieło Maryi rozszerza się i płynie jak rzeka wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach niosących życie...

ŚWIADECTWO

Nasze świadectwa oraz więcej szczegółów dotyczących tego Dzieła Maryi można znaleźć na stronie naszej Wspólnoty DNM: niewolniczymilosci.pl oraz na prowadzonym przez nas blogu ewangelizacyjnym POMARAŃCZKI: pomaranczki.wordpress.com. Serdecznie zapraszamy!

33-dniowe PRZYGOTOWANIA

Wg nauki św. Ludwika Marii – aby przygotować serce do Aktu Ofiarowania – potrzeba 33 dni.

33 dni przygotowania do oddania Bogu swego serca – oczyszczonego!

33 dni przygotowania do zamieszkania w Sercu Niepokalanym – najczystszy!

Pan Jezus do mistyczki: „Ci, którzy oddają się mnie nieodwołalnie i kochają ponad wszystko – ja ich wywyższę i uczynię właścicielami mego serca. Moja wszechmoc będzie do ich rozporządzenia. Gdy wielki reflektor oświetli jakąś rzecz staje się ona jakby jaśniejszą – tak i ty oświecona przez Najwspanialsze Słońce – nie możesz pozostać ciemną i musisz ulec mej mocy. Lecz by być prawdziwą, miłość ku Mnie powinna mieć długie przygotowanie czystości sumienia i głębokiego poznania Mnie. Kto Mnie nie zna i nie chce znać, nie może przecież Mnie kochać. Staraj się poznać dobrze, co powiedziałem i co mówię, wiedzieć o wszystkim co działałem i działał, wtedy poznasz do głębi cuda mej nieskończonej miłości do człowieka”.

33 dni przygotowania to czas świętych rekolekcji, które służą temu, aby przyglądać się własnemu sercu, lepiej poznawać to Niepokalane serce człowieka (jedyne takie we wszechświecie) oraz lepiej poznawać Najświętsze Serce Boga – pełne miłości ku nam, bólu za nas i niepokoju o nas. **Serca Boga zapalone miłością ku nam, które pragnie mieć od nas godną odpowiedź.**

A my jesteśmy obojętni, dalej zwróceni ku materialności życia. Mało jest tych, którzy wnoszą swe spojrzenie ku Jezusowi, którzy z wdzięczności rozumieją pragnienie Jego Serca. Kochamy wszystkich, nawet zwierzęta, a o Bogu, Stwórcy swoim, zapominamy. Nie męczy nas długa rozmowa z przyjacielem; ale z Bogiem, naszym prawdziwym i jedynym przyjacielem, 5-minutowe przebywanie uważamy za zbyt długie. W teatrze i na zabawach trwamy całe godziny, często na byle czym, do Boga przychodzimy tylko czasem na nabożeństwo, które i tak wydaje nam się za długie.

Wszyscy powinniśmy prześcigać się w kochaniu Jezusa i wielbieniu Go jako Boga i Zbawiciela.

A tymczasem...!

... ! Często robimy Mu łaskę, wysilając się troszeczkę. Toteż my, którzy chcemy Go ukochać, powinniśmy Go otoczyć pełną czci miłością. „**Bądźmy pewni, że nie znajdziemy lepszego środka na okazanie Bogu naszej miłości, jak oddając się Maryi, a przez Nią Jemu**” – bł. H. Koźmiński (niewolnik Maryi).

Dażmy całym sercem, aby ukochać Jezusa i by okazać Mu nieco swą wdzięczność.

Ofiarujmy się Jego miłości!

Gdyby miłość ku Jezusowi pałała we wszystkich sercach, Ziemia stałaby się rajem i ziemią żyjących.

„**Nie bójcie się oddać Matce Najświętszej. Pomóżcie mi wszystko złożyć Jej aż w świętą niewolę miłości. Ona pomoże nam uratować Kościół i Ojczyznę naszą**” (Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, 1966 r.)

„**Odmawiajcie Różaniec, poświęcajcie się Mojemu Sercu, czynicie pokutę. Jest to godzina, w której Kościół powinien się zgromadzić w bezpiecznym schronieniu Mojego Niepokalanego Serca. Prosząc zatem was o poświęcenie się Memu Niepokalanemu Sercu, daję wam do zrozumienia, że powinniście zdać się na Mnie zupełnie, w sposób całkowity i stały, abym mogła rozporządzać wami zgodnie z wolą Bożą...**”

...**Jak powinniście żyć tym poświęceniem się? Słowo Ojca z miłości całkowicie zdało się na Mnie. Po Moim «tak» zstąpiło do Mojego dziewiczego łona. Jako Matka Wcielenia jestem również Matką Odkupienia, które w nim miało swój przedziwny początek. Proszę was, byście Mi się ofiarowali przez wasze poświęcenie się. Dzisiaj jest to konieczne dla uratowania całej ludzkości, tak chorej i tak oddalonej od Boga i od Kościoła...**”

...**Wraz z ofiarowaniem się Mojemu Niepokalanemu Sercu wchodzić do bezpiecznego schronienia, które Niebieska Mama zbudowała dla was na bolesne godziny wielkiego ucisku. W ten sposób uczynicie to, o co prosiłam was w Fatimie dla ocalenia tej biednej ludzkości, która leży wyczerpana pod ciężarem uporczywego odrzucania Boga i żyje pod mrocznym jarzmem niewolnictwa szatana, który ustanowił w niej szczyt swej władzy**”.

(Ks. Stefano Gobbi; Do Kapłanów Umilowanych Synów Matki Bożej, 285; 287; 562).

WALKA DUCHOWA

Św. Ludwik uprzedza nas: *Musimy pamiętać, że doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Niepokalanej Maryi Dziewicy będzie spotykało się zawsze atakami i sprzeciwem.*

Ks. Piotr Glas przekazuje nam, że zły podczas egzorcyzmu zmuszony mówić w imię Jezusa, przyznał: „*Każda dusza, która Jej się poświęca, wyciąga kolec z Jej serca... Tyle głupców się Jej oddaje. Tylko na to czekają, żeby umrzeć dla Tej... i dla Jej Syna!*”.

Diabeł nienawidzi tych dusz, które są niewolnikami Maryi, bo są to dla niego dusze stracone, dlatego będzie robił wszystko, żeby nas zwieść, zniechęcić, osłabić wolę. Wtedy podsuwa myśli: nie dam rady, nie jestem godny, to tyle wymagań...

A Bóg mówi: **ODWAGI! NIE LĘKAJ SIĘ! WYSTARCZY CI MOJEJ ŁASKI!**

Zły duch nienawidzi tych dusz, w których znajdzie Maryję, zaś **Duch Święty, w której duszy znajdzie**

Maryję, tam zstępuje!

DUCHOWY NIEWOLNIK MARYI

Idę razem z Maryją. To Ona mi towarzyszy. Przyglądam się Jej. Chcę Ją naśladować, do Niej upodobnić. Być jak Maryja!

Wejść z Nią w prawdziwą relację, w Niej się zakochać.

Wszystko dla Jezusa przez Maryję

Kiedy oddaję się bez reszty Maryi, jestem gotów oddać nawet życie za bycie przy Niej, bycie Jej wiernym, jest we mnie ten zachwyt, zapatrzenie w „Maryję, którą ci dałem, Mego życia”, chcę być zawsze z Nią i chcę być JAK ONA – chcę się jak najbardziej do Niej upodobnić, przez miłość, przez zjednoczenie...

Stać się TOTUS TUUS i patrzeć na Boga jak Maryja!

Oddając się w niewolę Maryi – oddać Bogu moje serce. Oddać je w całości.

By w chwili, gdy Bóg mnie powoła do Siebie – będę szła prosto do Niego. Do Tego, któremu moje serce jest już całkowicie oddane! I wejdę tam i nie usłyszę już z ust Oblubieńca: „Nie znam cię”, ale usłyszę: **„Nareszcie jesteś, tak długo na ciebie czekałem... Teraz przed nami cała wieczność, którą Mi oddałaś...”**. AMEN



W imieniu całej naszej Wspólnoty Duchowych Niewolników Maryi, dziękujemy Wiesławowi za zaproszenie do złożenia świadectwa i przekazania Wam zaproszenia od Matki Bożej!

Do poznania tajemnicy Maryi. Do praktykowania doskonałego nabożeństwa do NMP w codzienności.

Do wypełnienia swego powołania: do świętości!

Niech to nasze wspólne spotkanie na Jasnej Górze 17 marca 2019 r., które było wspólną modlitwą, przyniesie wiele dobrych owoców w Waszym życiu i będzie zaczynem wypraszania łaski całkowitego oddania się Bogu, przez Maryję dla każdego serca, które bije na tej ziemi.

Ania i Zbyszek Kozikowscy, niewolnicy Jezusa w Maryi

WSPÓLNOTA DUCHOWYCH NIEWOLNIKÓW MARYI



Od red. 4 lata temu, 17-19.04.2015 na Jasnej Górze Mali Rycerze mieli możliwość skorzystania z rekolekcji ofiarowania się w duchową niewolę, w ramach X Pielgrzymki Zawierzenia Legionu Matce Bożej. Prowadzącym był znany montfortianin Michovil Filipović, chorwacki duchowny posługujący w Polsce. Do użytku wewnętrznego zostały wydane PODRĘCZNIKI NIEWOLNIKA TOTUS TUUS, które w początkowym okresie korzystała z nich WSPÓLNOTA DUCHOWYCH NIEWOLNIKÓW MARYI. Podczas następnych rekolekcji do dnia dzisiejszego do niewolnictwa wstępują kolejni wezwani do duchowej niewoli Jezusa przez Maryję.

Relacja z III części XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ Matce Bożej

Uczta duchowa w kaplicy Cudownego Obrazu.



Wzorem poprzednich lat udaliśmy się na Apel Jasnogórski, który był poprowadzony przez o. paulina, który w trakcie rozważań poinformował o naszej obecności i podkreślił o nocnym czuwaniu przez Legion MRMSJ.

Nocne czwanie z Matką Bożą i adorację Króla Miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie rozpoczął **ks. dr Lesław Krzyżak**, wieloletni duchowy opiekun pielgrzymek zawierzenia Legionu

MRMSJ na Jasnej Górze. W improwizowanej modlitwie zaprezentował naszą Wspólnotę, przedstawił działalność naszego Legionu, oraz przybliżył postać naszej założycielki S. Zofii Grochowskiej, a wszystko po to, aby wykorzystać łącza internetowe do prezentacji Legionu po czym dokonaliśmy odnowienia AKTU ZAWIERZENIA Legionu MRMSJ Maryi Królowej Polski i Matce Miłosierdzia (zob. Śpiewniczek Małego Rycerza str. 128)



Pierwszą część adoracji (przed północą) poprowadził w swojej duchowości **ks. dr. Sebastian Kępa**. Towarzyszyła nam modlitwa w tym modlitwa różańcowa (tajemnice bolesne) w intencjach Matki Bożej oraz odnowiliśmy Akt Uznania Jezusa Królem we wspólnocie Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. (zob. Śpiewniczek Małego Rycerza str. 125).

Najświętszą Ofiarę o północy w koncelebrze sprawowali ks. Lesław (przewodniczył eucharystii) i ks. Sebastian (homilia).

Intencja przyjęta przez ks. Lesława: We wszystkich intencjach zanoszonych przez małych Rycerzy i za cały Legion MRMSJ. Intencja przyjęta przez ks. Sebastiana: W intencjach polecanych i tych, o jakie prosi Matka Boża.

Czytanie pierwszej lekcji – s. Antonia Malinowska ZSMB z Częstochowy, sympatyk Legionu MRMSJ; śpiew psalmu Krzysztof Soroka rycerz ze Szczecina, wnuk najstarszej 92 letniej uczestniczki tej uczty duchowej p. Stanisławy Olczyk.



Po homilii i modlitwie wiernych dar ołtarza w postaci podpisanych deklaracji złożyło ośmioro rycerzy: 4 z Radomia, 1 z Męcina (d. tarnowska), 1 z Częstochowy i 1 z Kraśnika (archidiec. lubelska). Ponadto 4 kandydatów na rycerzy w darze ołtarza złożyło podpisane formularze. Wszyscy dokonali uroczystego przyrzeczenia a po Komunii św. nowo przyjęci rycerze otrzymali pamiątkowe DYPLOMIKI (legitymacje) Małego Rycerza oraz znaczki z logo Legionu MRMSJ. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.



Modlitwa wiernych przygotowana i poprowadzona przez rycerzy z Bochni. Na zakończenie Mszy św. celebrians ks. Lesław odniósł się do kilku spraw i wydarzeń jakie towarzyszyły wspólnocie i poszczególnym członkom. Nawiązał do ostatniego pożegnania śp. o. Zdzisława Pałubickiego, zasłużonego dla Legionu jezuita, misjonarza ludowego głoszącego w licznych misjach i rekolekcjach o Bożym Miłosierdziu a także zasłużonego dla wspólnoty śp. Zbigniewa Mrózka, męża Marii Mrózek towarzysza i pomocnika w licznych podróżach i działaniach na rzecz Legionu, zawsze życzliwego, usłużnego z uśmiechem i z poczuciem humoru.

Duchowny nadmienił o nowopowstałych grupach rycerzy: w Rybniku, Janowie Podlaskim, a także nowopowstającej w Belchatowie. Nawiązał do czasowej aprobaty ośrodka Legionu w diecezji tarnowskiej oraz przedłużenia o kolejne trzy lata Wspólnoty Małych Rycerzy w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. Kapłan wyraził swoje podziękowanie za liczną obecność, rozmodlenie i ofiarność uczestników tej uczy duchowej jak również dla ks. Sebastiana, który zaangażował się w po raz kolejny w posługę tej XIV Pielgrzymki Zawierzenia.

Po Mszy św. zostaliśmy namaszczeni olejami z Ziemi Świętej i w dalszym ciągu trwalimy na modlitwie (różańcowej i koronce do Bożego Miłosierdzia) w ramach nocnego czuwania i adoracji Jezusa i Marii.

Na zakończenie dokonaliśmy odnowienia AKTU ZAWIERZENIA Bogu Ojcu (zob. Nowy Śpiewniczek Małego Rycerza druga strona okładki).

Błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem udzielił ks. Lesław po czym w śpiewie „o Maryjo żegnam Cię... o Maryjo kocham Cię...” zasłonięty został Cudowny Obraz naszej Matki i Królowej.

W zakrystii była jeszcze możliwość poświęcenia rzeczy kultu religijnego i opuszczenie tego cudownego miejsca.

Niech będzie chwała i cześć i uwielbienie dla Matki Bożej Królowej Polski, która przyjęła i otoczyła opieką i miłością wszystkie swe dzieci w tym czasie rekolekcji i XIV Pielgrzymki Zawierzenia w trwającym roku Ducha Świętego a także roku św. Józefa (współpatrona Legionu MRMSJ) oraz w trwającej 100 rocznicy odzyskania Niepodległości Polski.

Serdeczne podziękowania dobremu Bogu za każde dobro i łaskę przez ręce i serce Matki Bożej Królowej Polski. Za pogodę, organizację, uczestników i pomoc przez posługę wspaniałych kapłanów: ks.



dr Sebastiana Kępy i ks. dr Lesława Krzyżaka, którzy swoją obecnością, świadectwem wiary, zaangażowaniem i rozmodleniem, sprawowaną Najświętszą Ofiarą ubogacili serca i dusze uczestników: wszystkich obecnych rycerzy, kandydatów i sympatyków, a także wspomogli organizatorów kolejnych rekolekcji i XIV Pielgrzymki Zawierzenia.

Jak zawsze podziękowanie Marii Mrózek za pomoc w organizacji i przebiegu tej uczty duchowej, Jackowi z Koszalina w posłudze służby liturgicznej.

Za liczny udział w drodze krzyżowej, piękne rozważania ks. Lesława i świadectwo jakie dał udzielając wywiadu Radiu Jasna Góra; wszystkim zaangażowanym w niesienie Krzyża, chorągwi i znaków Legionu.

Wielka wdzięczność za obecność i świadectwo zaproszonych gości – rodziny **Ani i Zbyszka** Kozikowskich z Warszawy, którzy swoim wystąpieniem w auli A. Kordeckiego ubogacili XIV PZ.

Także podziękowanie Bożence i Basi z Gdyni za zaangażowanie i wysiłek włożony podczas prezentowania i rozprowadzania wartościowych książek, publikacji LEGIONU i innych rzeczy kultu religijnego. Tu także na uwagę zasługuje rycerz **Tadeusz z Włocławka**, który przyjechał, aby zaprezentować i umożliwić nabycie Pasyjnych Krzyży Serca Jezusowego Końca Czasu (wszystkich zainteresowanych tymi krzyżami różnych rozmiarów udostępniamy kontakt tel. **514 900 933**).



Wielkie podziękowanie rycerzowi **Zdzisławowi**, operatorowi kamery, który filmem upamiętnia ucztę duchową w różnych miejscach organizowanych Zjazdów. Zainteresowanych nabyciem płyt DVD także archiwalnych jeszcze z udziałem s. Zofii Grochowskiej kierujemy do rycerza Zdzisława udostępniając jego nr tel. **788 688 148**.

Serdeczne Bóg zapłać dla Domu Misjonarzy Krwi Chrystusa i wszystkich osób tam posługujących, Ojcom Paulinom, siostrze Antoni ze zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (zakonu

św. Faustyny) wspierającej nas modlitwą i posługą czytania słowa Bożego w czasie Mszy św. o północy.

Na słowa uznania zasługują wszyscy, którzy poszli za głosem Króla Miłosierdzia i wstąpili w szereg Legionu MRMSJ na czas próby (10 kandydatów) jak i tych którzy potwierdzili swoją decyzję ostateczną deklaracją (13 rycerzy). Dziękujemy wszystkim braciom i siostram w Chrystusie obecnym i nieobecnym w czasie tej uczty duchowej za wsparcie modlitewne, bez którego nie byłoby tego duchowego bogactwa dostrzeżonego i tego, jakie każdy otrzymał w prezencie, a musi sam go rozpakować i użyć w dalszym swoim życiu doczesnym i duchowym. Zapewne wsparciem duchowym były licznie zamówione i odprawione Msze św. w intencji tych uczt duchowych jeszcze przed terminem VI rekolekcji w Częstochowie i XIV Zjazdu na Jasnej Górze.

Niech będzie Bóg uwielbiony za wspólne, szczęśliwe, owocne przeżywanie tych świętych dni przy udziale wspaniałych Bożych Synów Kapłanów. Niech te dni czuwania, modlitwy i ofiary przyczynią się do nieustannego Zstępowania Ducha Świętego za przyczyną Aniołów i Świętych Patronów w trwającym Roku Darów Ducha Świętego. Amen. Króluj nam Chryste!

mr Wiesław z Koszalina

OPIS OBRAZU JEZUSA CHRYSZTUSA Króla Miłosierdzia – Króla Polski

Obraz Jezusa Miłosiernego w Królewskiej chwale, powstał w oparciu o słowa Pana Jezusa zawarte w Dzienniczku św. Faustyny: **„Jestem Królem Miłosierdzia,** (Dz.88), **„Polskę szczególnie umilowałem, a jeśli posłuszna będzie Woli mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na ostateczne przyjście Moje,** (Dz.1732).

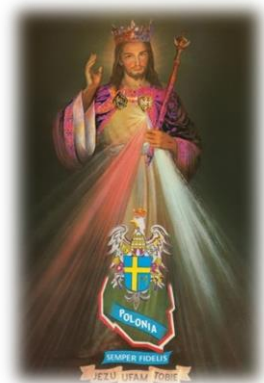
**Obraz jest wyrazem chwały jaką Lud Boży
otacza swego Króla i Pana.**

1) Opis obrazu: Insignia władzy królewskiej na obrazie, nawiązują do historycznych symboli polskich. Korona Piastowska, ponieważ od Chrztu Polski Chrystus jest Królem Polski. **(zał.1)** .Królewski płaszcz na obrazie, spięty jest dwoma emblematami: Piastowskim Orłem i Litewską Pogonią. Inspiracją do takiego ujęcia jest historyczny ryngraf Matki Bożej Królowej Korony Polskiej **(zał.2)**. Symbol Polski u stóp Chrystusa Króla z napisem **„Polonia Semper Fidelis**”, bo Polska zawsze była i jest wierna Bogu i Kościołowi. Napis **”Jezu ufam Tobie”**, jest podstawą bytu Polski. Godło Polski, Orzeł Biały ma na tym obrazie Godło Papieża św. Jana Pawła II, jako tarczę chroniącą życie katolickiego Narodu, życie Bożej Polski. Polska w promieniach miłosierdzia, **„Szczęśliwy kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga”** (Dz.299). Św. Siostra Faustyna pisze: **„Gdy widzę Jego zagniewanie rzucam się z ufnością w przepaść Miłosierdzia , i w nim zanurzam całą Polskę, a wtenczas nie może użyć swej sprawiedliwości,** (Dz. 1188) .

Ewangeliczne wskazanie: „Głoście wszystkim Narodom, że Pan jest Królem”, zobowiązuje nas Polaków, do głoszenia Narodom świata Króla Miłosierdzia, aby póki czas korzystały ze źródła życia, i chroniły się w promieniach miłosierdzia przed sprawiedliwością Boga.

2) Obraz powstał w Krakowie w Apostolskiej Grupie Miłosierdzia Bożego na przełomie 1997/98, przy współpracy i pod opieką duchową ks. Edmunda Boniewiczza, Pallotyina z Doliny Miłosierdzia w Częstochowie. Namalowany został przez krakowskiego artystę malarza Zbigniewa Parczałę, według wskazówek naszej Grupy za aprobatą ks. Edmunda Boniewiczza. Następnie ks. Edmund Boniewicz polecił Grupie przedstawić obraz Papieżowi św. Janowi Pawłowi II.

Nastąpiło to podczas osobistej audyencji grupowej w Watykanie **19. 04.1998 r. (zał. 3)**, w czasie której Papież św. Jan Paweł II poświęcił przedstawiony Mu obraz Króla Miłosierdzia – Króla Polski. Obraz jest szczególną relikwią ponieważ Papież św. Jan Paweł II, przyłożył do niego pierścień władzy Piotra. Obraz Króla Miłosierdzia – Króla Polski uzyskał imprimatur Kurii Częstochowskiej w 1998 r. Obraz został oprawiony w feretron i peregrynował do wielu miejsc kultu religijnego, brał udział w licznych uroczystościach kościelnych , także w głównej procesji Bożego Ciała z Wawelu na Rynek Krakowski.



3) Obraz był prezentowany publicznie, podczas Jubileuszowego Kongresu Miłosierdzia w Łagiewnikach w **kwietniu 2016 r.**

4) Podczas następnej pielgrzymki do Rzymu, dnia **18. X. 2000 r.** św. Jan Paweł II publicznie na pl. Św. Piotra, poświęcił cztery obrazy Jezusa Króla Miłosierdzia - Króla Polski, co widoczne było na bilbordach, licznym pielgrzymom zgromadzonym na audiencji generalnej. (**zał.4**)

Intencją spotkania z Papieżem św. Janem Pawłem II i poświęcenia obrazów było uzyskanie błogosławieństwa Ojca Świętego dla Polski.

5) W dniach **23-27.VI.2001 r.** Grupa Miłosierdzia brała udział w pielgrzymce do Lwowa. Podczas celebry mszy św. przez św. Jan Paweł II, na Błoniach we Lwowie, dnia 26.VI.2001 r, została odczytana intencja z jaką złożone były do poświęcenia, insygnia dla Króla Miłosierdzia – Króla Polski. Były to ufundowane przez Grupę Miłosierdzia: korona, berło, jabłko i płaszcz królewski, które poświęcił św. Jan Paweł II (**zał.5**). Wyżej wymienione insygnia królewskie brały udział kilkakrotnie w pielgrzymkach do Rzymu, także na uroczystości z udziałem Papieża św. Jana Pawła II, podczas pielgrzymki Narodowej. Brały też udział w kilku uroczystościach kościelnych np. w Lednicy, miejscu Chrztu Polski, niesione były w procesji przez Bramę Tysiąclecia „Rybę”.

25. VIII. 2014 roku, wota zostały przekazane do Katedry Wawelskiej, a następnie umieszczone na ołtarzu przy obrazie Pana Jezusa Miłosiernego. Ołtarz Miłosierdzia Bożego w Katedrze na Wawelu, jest stałym miejscem modlitwy Grupy Miłosierdzia w intencji Polski.

6) **18. XI. 2018 r.** cztery obrazy Jezusa Króla Miłosierdzia, uczestniczyły w uroczystości powtórzenia Aktu Przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana w Łagiewnickim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Po uroczystości jeden z tych obrazów przedstawiony został ks. Abp Andrzejowi Dziędze, który zgodził się przyjąć jego kopię. W odpowiedzi, Rektor Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie, poinformował nas pisemnie listem z dn. **12. XII. 2018 r.** że Ksiądz Arcybiskup Metropolita Andrzej Dzięga, przekazał wizerunek do tutejszego Seminarium, gdzie znajduje on godne miejsce.

Powyższe informacje przekazujemy „Małym Rycerzom Miłosiernego Serca Jezusa”, aby z błogosławieństwem św. Jana Pawła II i Abp Andrzeja Dzięgi wzrastało nasze wspólne dzieło Czcieli Miłosierdzia Bożego: którego celem jest, aby Pan Jezus Miłosierny był uznany Królem i Panem Narodu

Polskiego i ogłoszony Królem Polski. Ta intencja ujęta jest w książce ks. Edmunda Boniewiczza pt. **„Głosie Orędzie Bożego Miłosierdzia”**. Książka posiada na wstępie wpis z błogosławieństwem Papieża św. Jana Pawła II. W Dzienniczku św. Siostry Faustyny odnajdujemy również zapis: „Pragnie On, aby wiedzieli o tym wszyscy, że nim przyjdzie jako Sędzia, chce aby wpierr dusze poznały Go jako Króla Miłosierdzia” (Dz.378). To pragnienie Pana



Intencja u Papieża Jana Pawła II w Wotach Grupy Apostolatu Miłosierdzia Bożego

Jezusa jest motywacją działania Apostolskiej Grupy Miłosierdzia Bożego: **Jezu, ufam Tobie!**

Apostolska Grupa Miłosierdzia Bożego przy Skałce w Krakowie pod opieką duchową O. Generała Stanisława Turka – Paulina, Kraków. dn. 22.02.2019 r.

Obraz Króla Miłosierdzia – Króla Polski w rycerskim życiu Wiesława z Koszalina

Pierwsze zetknięcie się z obrazem Króla Miłosierdzia – Króla Polski nastąpiło przez zmarłych już pokutników Stanisława Ł. i Wacława S. Były to osoby, przez które dotarł do mnie ów obraz u schyłku lat dziewięćdziesiątych. Nie znalazłem wówczas źródła pochodzenia ani opisu, jaki obecnie jest zamieszczony w tym 34 numerze Głosu MR na str. 22, ale urzekł mnie wielowątkową symboliką pasującą do fragmentów treści zapisanych w książce s. Zofii Grochowskiej dot. Króla Miłosierdzia (zob. ostatnia str. okładki). Otrzymany wówczas obrazek wielkości pocztówki był inspiracją do wykonania chorągwi w 2002 r. dla parafialnej grupy modlitewnej koła Legionu MRMSJ przy parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie.

Z chwilą powołania mnie do zarządu Legionu MRMSJ chorągiew wraz z pasyjnym Krzyżem Serca Jezusowego Końca Czasu towarzyszy podczas ważniejszych ogólnopolskich spotkań (zjazdów) szczególnie podczas drogi krzyżowej na Walach Jasnogórskich.

Jesienią 2018 r. zadzwoniła do mnie p. Krystyna H. z Krakowa z propozycją uroczystego przekazania obrazu od Apostolskiej Grupy Bożego Miłosierdzia przy Skałce w Krakowie na ręce przedstawiciela Zarządu Legionu MRMSJ. Nie było żadnej wątpliwości, że to dar Boży dla całego Legionu (i nie tylko), ale i zadanie krzewienia tego wizerunku i orędzi Króla Miłosierdzia w Legionie i poprzez Legion dalej, aby pełnić wolę Boga bogatego w miłosierdzie w powszechnym głoszeniu i uznaniu Jezusa Chrystusa Królem Miłosierdzia – Królem Polski, czyli Jego intronizacji. Przekazanie obrazu nastąpiło 17.11.2018 r. Na pamiątkę tego wydarzenia w ramach VI Pielg. Zaw. i 2 rocznicy odnowienia Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana staraniem Zarządu Legionu MRMSJ wydrukowane zostały obrazki w trzech wersjach. Tak, więc w dziele INTRONIZACJI współdziałamy z Apostolską Grupą Miłosierdzia Bożego przy Skałce w Krakowie. Łączy nas Orędzie Bożego Miłosierdzia, pragnienie serc oparte na zbieżnym rozeznaniu Woli Bożej, poparte modlitwą, ofiarą a zwieńczone błogosławieństwem papieża św. Jana Pawła II (patrona Legionu) i wskazaniem obrazu Króla Miłosierdzia na Króla Polski. Zbieżne jest to, co też głosiła założycielka Legionu s. Zofia Grochowska potwierdzając to w swojej książce „**U źródeł Bożego Miłosierdzia**”, których fragmenty są w tym Głosie MR str.28-31 a zwiastun tych fragmentów jest także na ostatniej stronie okładki TEGO Głosu.



Docierające do redakcji z różnych miejsc POLSKI relacje, świadectwa, jakie dzieją się podczas peregrynacji obrazu świadczą, iż jest to czas Króla Miłosierdzia i chce posłużyć się także

rycerzami w swoich planach i działaniach do niszczenia dzieł diabła, który nienawidzi czyniących miłosierdzie zwodząc nawet wybranych.

Św. Faustyna zanotowała w swoim dzienniczku: „*Napisz to: **Nim przyjdę, jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw, jako Król miłosierdzia. Nim nadejdzie dzień sprawiedliwy, będzie dany ludziom znak na niebie taki. Zgaśnie wszelkie światło na niebie i będzie wielka ciemność po całej ziemi. Wtenczas ukaże się znak krzyża na niebie, a z otworów, gdzie były ręce i nogi przebite Zbawiciela, będą wychodziły wielkie światła, które przez jakiś czas będą oświecać ziemię. Będzie to na krótki czas przed dniem ostatecznym.*** (Dz. 83)

Kochani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry zachęcamy wszystkich, aby zaangażowali się modlitwą, słowem i czynem w głoszeniu i działaniu, że ten czas jest czasem Króla Miłosierdzia, który chce być uznany i ogłoszony Królem Polski. Niech pomocą w tym głoszeniu i działaniu będzie prośba do Boga Ojca „o uznanie Jezusa Chrystusa Królem Miłosierdzia – Królem Polski i zjednoczenie wszystkich ruchów i środowisk intronizacyjnych mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego”. W tej intencji w nowennie mszy św. od Wielkanocy do Święta Miłosierdzia są zamówione msze św. W Krakowie p. Krystyna zamówiła 33 msze św. także w tych intencjach ofiarowanych przez grupę **Bożego Miłosierdzia na Skałce w Krakowie jak i przez Małych Rycerzy z Pelplina.**

Niech do realizacji tego dzieła posłużą nam zamawiane wyżej msze św. wraz z odmawianą modlitwą, jaka jest zamieszczona z tyłu na otrzymanych obrazkach Króla Miłosierdzia - Króla Polski a także na obrazku na pierwszej stronie tytułowej Głosu MR nr 33 i 34.

„Jezu, Królu Miłosierdzia

„Królu Narodów” (Ap 15, 3) – a więc i naszego Narodu, Polski.

Zawieramy Tobie Polskę, wszystkie Ludy i Narody, całą ludzkość.

Ufamy, że Twe zwycięstwo nad światem dokona się przez Miłosierdzie Boże, które przewyższa grzechy tego świata.

Jezu, Królu Miłosierdzia, przyjdź Królestwo Twoje.

Jezu, Królu Polski, ufamy Tobie. Amen.

Imprimatur: Kuria Metropolitalna w Częstochowie
Bp Jan Wątroba, Wikariusz Generalny
Częstochowa, 21.06.2000 L.dz. 513

Relacja rycerzy z Pelplina dot. historii otrzymanego OBRAZU Króla Miłosierdzia

Jak to się stało, że obraz Jezusa Chrystusa Króla Miłosierdzia dotarł do naszej Wspólnoty?

Fakt dotarcia tegoż Obrazu do nas, poprzedzony był 10-letnią modlitwą Jerycha Różańcowego, od 2008 r. Początkowo całodobowego a od 2009 r. cotygodniowego, które trwa nieustannie. Od roku 2019, każde jerycho poprzedzone jest Eucharystią, której intencją jest: „O intronizację Jezusa Chrystusa na Króla Polski i naszych serc”.

Na pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem, w 100-letnią rocznicę Jej objawień doszło do zapoznania się z siostrą (w Chrystusie) p. Krystyną z Krakowa, animatorką Apostolskiej Grupy Bożego Miłosierdzia na Skalce w Krakowie. Wspólnocie tej asystuje paulin o. Stanisław. Siostra ta zauważyła na naszym autokarze obraz Chrystusa Króla Miłosierdzia w Koronie, którego ukoronowała animatorka Gienia D. Zdziwiona i uradowana tym widokiem s. Krystyna postanowiła nawiązać kontakt, zostawiając u kierowcy swoje dane i telefon. To sprawiło, iż natychmiast zawiązała się przyjaźń, która zaowocowała stałym kontaktem i pierwszym spotkaniem w Łagiewnikach na V Pielgrzymce Miłosierdzia Legionu MRMSJ i pierwszej rocznicy Jubileuszowego Aktu uznania Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, 17.11.2017 r. Tam właśnie oczarował nas obraz Króla Miłosierdzia poświęcony przez św. Jana Pawła II. Otrzymaliśmy do wglądu dokumentację związaną z faktem pobłogosławienia tego obrazu przez Ojca świętego Jana Pawła II w Watykanie.



W Łagiewnikach, na zakończenie uroczystości zrodziła się myśl, aby w II rocznicę uznania Jezusa Chrystusa na Króla i Pana stanęły w Łagiewnikach w tej pięknej Bazylice Miłosierdzia Bożego poświęcone obrazy Jezusa Chrystusa Króla Miłosierdzia – Króla Polski. To właśnie stało się dnia 18.11.2018 r. W wigilię tego

dnia, w sobotę 17.11.2018r. w kaplicy św. Faustyny (dolna część Bazyliki) przyjeśliśmy uroczyste z rąk s. Krystyny wspaniały prezent dla naszej lokalnej pelplińskiego koła Legionu MRMSJ w postaci tegoż pięknego obrazu Króla Miłosierdzia poświęconego przez ks. dr. Lesława Krzyżaka (razem z drugim obrazem podarowanym całemu Legionowi, który obecnie peregrynuje w bocheńskim ośrodku małych rycerzy. Osobna relacja z peregrynacji obrazu Króla Miłosierdzia w kolejnym 35 numerze Głosu Małego Rycerza – od red.). Uroczysta prezentacja i wręczenie obrazów nastąpiło w czasie Mszy św. celebrowanej przez ks. Abp Andrzeja Dziegę w ramach zakończenia 2-giej rocznicy Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana.

Przez cały rok, wspólnoty MRMSJ modliły się w intencji tego ważnego wydarzenia.

Spośród różnych obrazów Chrystusa Króla, wystawionych przez różne wspólnoty, nie było Króla Miłosierdzia. Stąd zrodziło się pragnienie, by taki obraz znalazł się w przyszłym roku na uroczystej mszy św. w III rocznicę odnowienia Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana.

Na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata obraz nasz został wystawiony uroczyste w Kościele Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w wielkim Garcu. Obecnie obraz ten peregrynuje między członkami koła pelplińskiego Legionu MRMSJ - inaczej: nawiedza domy i rodziny rycerzy.

mr Gienia D. i mr Anna G. z Pelplina

BĘDZIEMY RADOWAĆ SIĘ W TWOJEJ OBECNOŚCI, KRÓLU MIŁOSIĘRDZIA – PRZYCHODZISZ, ABY KRÓLOWAĆ W SERCACH NASZYCH, W NASZYCH BLISKICH ORAZ W NASZYCH DOMACH

Tymi słowami pragnę wyrazić wdzięczność Jezusowi Królowi Miłosierdzia za dar jakim jest OBRAZ Króla Miłosierdzia przekazany dla naszego koła MRMSJ w P... z rąk Prezesa Zarządu Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego br. Wiesława. Stało się to po nocnej Mszy Św. w Krakowie-Łagiewnikach w ramach VI Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ w niedzielę, 18 listopada 2018r.

Tym większa radość, że wydarzenie to miało miejsce przed zbliżającą się 10 rocznicą założenia naszej wspólnoty.

W krótkim czasie OBRAZ został oprawiony i przedstawiony Ks. Proboszczowi Krzysztofowi opiekunowi naszego koła Legionu MRMSJ. W czasie ostatniego spotkania naszej wspólnoty z Ks. Proboszczem przedstawiona została inicjatywa peregrynacji OBRAZU Króla Miłosierdzia do wszystkich członków naszego koła. Odpowiedź Ks. Krzysztofa była przychylna i bardzo życzliwa. Usłyszeliśmy, że w uroczysty sposób będzie przekazany pierwszej osobie przyjmującej OBRAZ do domu. Wydarzenie to miało miejsce w niedzielę 31.marca 2019 r. Obraz został umieszczony przy Ołtarzu na biało – czerwonej fladze w czasie Mszy Św. Koncelebrowanej. Ks. Proboszcz na zakończenie skierował serdeczne słowa zachęcające do przyjmowania OBRAZU nie tylko przez rodziny MRMSJ, po czym ucałował oraz pobłogosławił OBRAZ i oddał w ręce rycerki Elżbiety z towarzyszącymi jej osobami.

Serdeczne podziękowania kieruję do czcigodnego Ks. Proboszcza za szczególną opiekę nad naszą wspólnotą, za sprawowane Msze Św. w pierwsze piątki miesiąca, za modlitwy, za wyrażoną zgodę na peregrynację OBRAZU Króla Miłosierdzia, za pozwolenie pielgrzymowania z nami Ks. dk Wojciechowi oraz za wszelkie dzieła związane z pracami w naszej parafii. Serdeczne podziękowania składam także Ks. Marcinowi kapelanowi Szpitala za kilkuletnią współpracę i comiesięczne sprawowanie Eucharystii w kaplicy szpitalnej w intencjach zanoszonych przez MR, za adoracje, piękne homilie, konferencje przygotowane dla nas i umacnianie w nas wiary.

Krółuj nam Chryste!

MR animatorka Barbara

FOTORELACJA rycerki Cecyli z duchowych praktyk rycerzy w Kraśniku

W ostatnim czasie w diecezji lubelskiej prowadzone są rekolekcje ewangelizacyjne przez kapłana oraz kilka osób świeckich, jest kilkanaście takich grup ewangelizacyjnych. W miesiącu marcu br. takie rekolekcje były prowadzone w kraśnickich parafiach. Po 3-ch dniach rekolekcji do kościoła przybywa Krzyż Trybunalski z relikwią Krzyża Świętego, który pozostaje w parafii przez tydzień, jest adorowany przez kapłanów, wiernych, grupy modlitewne. W parafii Miłosierdzia Bożego w Kraśniku, gdzie skupia się nasza wspólnota Miłosiernego Serca Jezusowego rekolekcje prowadzone były od 21 do 25-go marca br. przez księdza Roberta Hetzyga wraz z 8-mio osobową grupą świeckich, a w sobotę 24-go



marca otrzymaliśmy Krzyż Trybunalski z parafii Matki Bożej Bolesnej w Kraśniku, który był u nas do dnia 30 marca br. W sobotę 30 marca 2019 r. było pożegnanie Krzyża Świętego na Mszy Świętej gdzie głównym celebrazem był ks. biskup Mieczysław Cisko, który udzielił młodzieży naszej parafii sakramentu bierzmowania.

Nadmienię, że ksiądz Robert Hetzyg jest niewidomy, korzystał z Mszału pisanego alfabetem brajla,

śluchaliśmy go ze skupieniem, z wielką uwagą i podziwem.

Rekolekcje były głoszone i przyjmowane sercem, a w niedzielę 25 marca byliśmy omadlani indywidualnie przez kapłana rekolekcyjnego i naszych kapłanów wspólnie z osobami z grupy rekolekcyjnej. Kto tylko chciał mógł podejść do danego kapłana i poprosić o modlitwę nad nim. Były też zaśnięcia w Duchu Świętym.

Krzyż był przyjmowany w sobotę 24 marca w późnych godzinach wieczornych, mimo tego na powitaniu było dużo ludzi. Każdy kto chciał mógł się chwilę przed Krzyżem pomodlić i ucałować. Na Mszach świętych i adoracjach zarówno przed południem jak i wieczorem było sporo ludzi. Uczestniczyliśmy codziennie we Mszach Świętych, naukach rekolekcyjnych, które odbywały się po Mszach Św. i w adoracjach. Natomiast w ostatnim dniu pobytu u nas Krzyża Świętego, tj. 30 marca br. nasza wspólnota prowadziła adoracje w godzinach od 15-tej. do 19-tej. tj. do Mszy Świętej.

W godzinie Miłosierdzia poprowadziliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Drogę Krzyżową w oparciu o śpiewniczek Małego Rycerza. Uwielbienie Najświętszych Ran i Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa i Krzyża Świętego między innymi w oparciu o „Mękę Pana Naszego Jezusa Chrystusa” Luizy Piccaredi łącząc rozważania z koronkami do Ran i Krwi Chrystusa, a przed Mszą Świętą, na której było bierzmowanie - z koronką do Ducha Świętego. W adoracji wzięło udział ok. 40 osób małych rycerzy i czcicieli Miłosierdzia Bożego, oczywiście przed Mszą Świętą dochodzili parafianie. Mali rycerze byli nie tylko z naszej parafii, ale i z parafii Wniebowzięcia NMP, Matki Bożej Bolesnej i Świętego Antoniego w Kraśniku, a także ze Stróży i Huty Józefów. Dziękujemy Panu Bogu w Trójcy Świętej i Matce Najświętszej oraz kapłanom za ten dar Łaski dla naszej parafii, wspólnot, rodzin i każdego z nas.

Nadmienię, że szczególnie teraz w okresie wielkiego postu dużo modlimy się indywidualnie, rozważamy godziny męki wg Luizy Piccaredi, odmawiamy drogę krzyżową, omodliliśmy naszych kapłanów koronkami do Krwawych Łez Maryi / zgodnie z propozycją ks. Jacka Skowrońskiego zawartą w 32 Głosie Małego Rycerza/.

Będąc w Łagiewnikach w dniach 17 i 18 listopada 2018r. otrzymaliśmy obraz Jezusa Króla Miłosierdzia. Był bez ram oprawiliśmy go w ramy tak, aby można go



było postawić i wspólnie modliliśmy się w kaplicy szpitalnej w dniach 8 grudnia 2018 r. i 5 stycznia br. Teraz obraz przebywa u poszczególnych członków wspólnoty. Wspólnie przed tym obrazem będziemy się modlić w kaplicy w pierwszy piątek miesiąca tj. 5 kwietnia br. W rodzinach naszej wspólnoty mamy w/w obraz, figurkę Matki Bożej z Guadelupe oraz figurkę Świętego Józefa, przed którymi modlą się członkowie wspólnoty, a niekiedy także członkowie rodzin.

W pierwszy piątek miesiąca lutego i marca br. mieliśmy Mszę Świętą z naszej inicjatywy w kościele Miłosierdzia Bożego, a w pierwszy piątek kwietnia tj. 5.04.br. będzie odprawiona Msza Św. za naszą wspólnotą przez. ks. Lesława. Choć w każdym miesiącu mamy zamówioną Mszę Św. to nie zawsze ona wypada w pierwszy piątek. Natomiast każdego 5-go dnia miesiąca odmawiamy w kaplicy szpitalnej 7 koronek do Miłosierdzia Bożego, przychodzą wtedy rycerze nie tylko z naszej parafii, ale wciąż jest nas za mało i modlimy się o to by pozyskać nowych chętnych do wspólnej modlitwy.



mr Cecylia z Kraśnika

„Stolicą Królestwa Jezusowego ma być Kraków gdzie się objawił [św.] s. Faustynie jako Jezus Miłosierny i pragnie, aby obraz Miłosierdzia Bożego był koronowany koroną złotą (...)”



Z książki „Uźródło Bożego miłosierdzia” s. Zofii Grochowskiej, założycielki Legionu MRMSJ:

Córko Moja Ja, Jezus Chrystus pragnę być Królem Polski i wziąć ten kraj pod szczególną opiekę, choć większość nie potrzebuje Mnie – Króla, bo władza ich będzie ograniczona. Dzieci Moje daję wam wskazówki:

Idzie post, poprzez Moją Mękę i Mój Krzyż możecie zmienić czas, w którym dokona się wiele. Potrzeba dużo modlitwy wielkopostnej. Proście Trójcę Św. o Króla dla NARODU POLSKIEGO i świata, tylko módlcie się wytrwale, aby pokonać przeszkody a resztę dokona Bóg Wszechmocny. Módlcie się w każdym czasie a Ja będę wam błogosławił. Amen. (do s. Zofii Grochowskiej, **poniedziałek 19.02.2007**)

Ja, Duch św. pragnę przekazać wielkie ostrzeżenie dla świata, szczególnie dla Polski. Dlaczego człowieku zdradzasz swego Boga? Jezus umiłował Naród Polski bo w waszej OJCZYŹNIE jest Królowa Matka Najświętsza, Moja oblubienica. Powinien być i Król – Król Jezus Chrystus. Kiedy zostanie Królem a berło spocznie w Jego dłoni, Jezus okaże wszechmoc nad złem. Owieczki Jego będą się radować u Jego stóp i będą brały udział w Królestwie, które Bóg przygotował od zarania świata. NARÓD POLSKI

powinien być silny Bogiem a wiara mocna jak skała. Skała może się rozsypać a wasza wiara nie, bo w takich sercach zamieszka Jezus. Ja, Duch św. udzielę takiemu stworzeniu światła, aby kroczyło drogą oświeconą. Zbliża się dzień kary dla Polski. Obudź się Polsko, bo Król Jezus stoi u twych bram. Otwórzcie bramy twych serc, aby Jezus mógł objąć Królestwem swym wasze serca. Jezus Król kocha Naród Polski ale i doświadczy was. Nie dotrzyмалиście wiary którą wam przekazali przodkowie, teraz zbieracie plony. Wróćcie do korzeni żywej wiary a Bóg oszczędzi NARÓD WYBRANY. (wtorek 19.02.2002)

Ja, Król Dawid, przekazuję poprzez ciebie, Zofio, ostrzeżenie dla Polski. Wzywałem was, narodzie, aby **Jezus Chrystus został wybrany** [uznany i ogłoszony] **Królem Miłosierdzia Bożego, a wy nadal trwacie w swym uporze.**

Tyle dzieci Bożych zabiega o Królestwo Jezusa Chrystusa... Gdzie są władze kościelne? Czyż wy Go nie potrzebujecie? Królestwo Jezusa Chrystusa jest przeznaczeniem dla NARODU WYBRANEGO. To Królestwo obejmie cały świat.

Mieć Króla w NARODZIE POLSKIM - Boga Wszechmogącego, to jest wielka łaska. Spójrzcie w przeszłość Polski - z braku Jego Królestwa zawsze byliście w niewoli, narodem poniżanym. Jezus Chrystus pragnie wam, NARODZIE POLSKI, wynagrodzić waszą niemoc, niewolę i poniżenie. Jezus pragnie was wywyższyć w świętości, a tym zacznym jest umiłowany Wikariusz - on dzierży klucze do otwarcia Królestwa Bożego - nie zamykajcie drzwi Królestwu Bożemu, otwórzcie najpierw swoje serca Jezusowi, aby mógł oczyścić je i przemienić – Jezus najbardziej pragnie Królestwa w sercach ludzkich.



Stolicą Królestwa Jezusowego ma być Kraków, gdzie się objawił [św.] s. Faustynie jako Jezus Miłosierny i pragnie, aby **obraz Miłosierdzia Bożego był koronowany koroną złotą** a Miłosierdzie Boże wytryśnie z Jego Królewskiego Serca na cały grzeszny świat i ludzkość odczuje miłość Boga Człowieka, jak umiłował swoje stworzenie. Reszta jest tajemnicą Bożą.

Ja, Król Dawid, przekazałem ostatnie orędzie do Narodu Polskiego. Jezus czeka na waszą odpowiedź w czynie i zawierzeniu - w jaki sposób postąpiacie z Jezusem, tak on postąpi z wami. Jego Królestwo nie ma granic, ale zapragnął być Królem NARODU WYBRANEGO. Polskę Jezus tak bardzo umiłował i Jego oczy są zwrócone na was.

Niech was Bóg błogosławi, aby Miłość i Miłosierdzie Boże zakrólowało wśród narodów. (czwartek 22.07.1999)

Ja, Król Dawid, przychodzę, jako pośrednik i orędownik do LUDU WYBRANEGO. Tylko jeden jest ratunek dla ludzkości - Miłosierdzie Boże, które objawił Bóg przez polską zakonnice [św.] s. Faustynę i upomina się, aby **został koronowany w Polsce Królem Miłosierdzia Bożego**. Jezus Miłosierny jest Królem, Jego Królestwo nie jest z tego świata, ale pragnie być Królem dzieci ziemskich. Uczyni to NARODZIE POLSKI, nie zwlekaj, bo czas nagli - to wezwanie dla ciebie, Polsko - wypełnij to, o co was

proszę, a skorzystacie z łaski Bożego Miłosierdzia dla siebie i całego świata. Tyle otrzymacie, na ile zaufacie Miłosierdziu Bożemu. *(czwartek 17.12.1998)*

NARODZIE POLSKI, najważniejszym dla ciebie jest, aby Jezus został Królem Miłosierdzia Bożego. To nie jest wymysł człowieka, ale pragnie tego Jezus Chrystus, aby zostać Królem Miłosierdzia Bożego i okazać światu Miłosierdzie. Co Bóg chce uczynić dla ludzkości, zna tylko Bóg. Ja, Król Dawid, będę was wzywał i pouczał, bo to jest moja misja, aby Król Królów został wybrany, ukoronowany i uwielbiony przez narody - wówczas zło będzie pokonane i ludzie ujrzą obrzydliwość swoich występków i upokorzą się przed swym Stwórcą. Zło gnębiło ludzkość przez tyle wieków i nie potrafiliście się bronić, dlatego jesteście niewolnikami zła.

Król, Jezus Chrystus, chce was wyzwolić spod jarzma zła. Macie wolną wolę i możecie wybrać Jezusa Królem lub nie. Królestwo Boże przyjdzie z Nieba, tylko pragnijcie.

Ja, Król Dawid, będę wam przekazywał, co macie czynić dla Królestwa Bożego. Proszę, nie lekceważcie tych słów, aby nie było za późno, bo plan Boży nie jest planem człowieka. Trzeba dużo światła Bożego, aby zrozumieć działanie Boga. *(piątek 25.12.1998)*

O, NARODZIE POLSKI Ja, Król Dawid, proszę was - uczynicie co możecie, aby Jezus Chrystus został Królem. Jego Królestwo nie jest ze świata, tylko zrodzone jest przez Boga. O, człowiecze, gdybyś znał, czym Ono jest dla NARODU POLSKIEGO i świata. Już dawno NARÓD POLSKI królowałby wśród narodów i nie byłoby zła, bo w Królestwie Bożym nie może być zła, tylko miłość i dobro. Módlcie się w tej intencji, aby królestwo Boże było wśród was. Modlitwą, ofiarą i postem wyproście u Boga - Ojca, tak upragnionego Króla - Jezusa Chrystusa.

Bóg czeka długo, aż człowiek otworzy się na Boga i z miłości wybierze i zapagnie, aby Jezus Chrystus został Królem. Wtedy Król królów obejmie swe Królestwo od dawna zapowiedziane i zakręluje wśród NARODU WYBRANEGO. Cały świat obejmie swym Królestwem i będzie jeden pasterz wśród wszystkich narodów, wtedy zapanuje miłość i zgoda. To Królestwo jest dla tych, co wytrwają do końca - pragnijcie wytrwać a ja, Jezus Chrystus, wesprę was swoją Boską mocą. Uczynicie, co wam przekazuję a ujrzycie Królestwo Boże. Niech was Bóg błogosławi. *(wtorek 29.11.1998)*

Czy Król, Jezus Chrystus, zostanie wybrany przez NARÓD POLSKI? Jesteście narodem królewskim, a królestwo wasze pochodzi od Boga, a nie od świata. Ja, Król Dawid, też jestem waszym królem. Przychodzę, by przygotować królestwo Jezusowi - Królowi. **Jeśli NARÓD POLSKI odrzuci tę łaskę i nie wybierze Jezusa Królem, Jezus odwróci swoje oblicze od was.** *(poniedziałek 23.11.1998)*

Od dawna wołam do was: **Wybierzcie Mnie na Króla Polski!**

NARODZIE POLSKI, przecież masz prawo mieć Króla, Króla Bożego Miłosierdzia! Wszystko by się zmieniło, wszelka nieprawość musiałaby ustąpić, bo gdzie króluje wybrany przez naród Król Miłosierdzia, tam zło nie ma dostępu, musi ustąpić albo - przemieniać się w dobro. *(czwartek 14.08.1997)*

To Ja, Bóg, wszystkim kieruję i będę kierował do końca. Macie do przebycia ciężką drogę, ale ta droga będzie waszym uświęceniem - Ojczyzna Niebieska na was oczekuje. Moje dzieci, ten rok będzie bardzo

ciężki. Wiele spadnie na was kar. I dzisiaj zapowiedziane są dla NARODU POLSKIEGO kary. Najpierw Polska musi się oczyścić z nieprawości i błędów i tak będzie aż nie padnie na kolana i uczci Mój Boski Majestat i uzna, że Ja Jestem Królem i Panem. **Kiedy NARÓD POLSKI wybierze** [czyt. uzna i ogłosi] **Mnie za Króla Miłosierdzia, wtedy dużo się zmieni w waszej OJCZYŹNIE.**

Walczcie o Moje Królestwo na ziemi, nie zaniedbujcie go, bo Ja tego pragnę. Bóg mógłby uczynić wszystko sam, ale potrzebuje pomocników, którzy wyproszą te łaski, którzy będą upominać się o Króla, Króla - swoich serc. Teraz uczyńcie znak Krzyża potrójny: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Niech moc błogosławieństwa spłynie na was. Niech Duch Miłosierdzia Bożego spocznie w waszych sercach, niech rozjaśni wasze serca i umysły, abyście mogli godnie wypełniać świętą wolę. Niech da wam światło Boże, Ducha Bożego, mądrość Bożą - pokój Boży niech zapanuje w waszych sercach. (czwartek 10.04.1997)

Ja jestem Pogromczynią wszelkiego zła na całym świecie, a szczególnie w Polsce, bo ja jestem Królową Polski. A kiedy wyberiecie [czyt. uznacie i oglosicie] Mojego Syna, waszego Boga Królem waszej Ojczyzny i powierzycie waszą Ojczyznę Jemu, to stanie się cud świata - przemiana ludzkich serc, które będą otwarte na Boga. (sobota 9.09.1995)

"Polska jest MOIM KRÓLESTWEM... niech będzie w NIM uwielbiany i kochany Syn mój Jezus Chrystus Król"

Fragmenty objawienia Jezusa i Maryi (1934-1939r) - S.B siostra Leonia Nastał ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej

Orędzie 150

15 VIII [1936 r.] W czasie sumy przed duszą przesunęła się znowu słodka, przecudna postać Matki Niepokalanej, ale w innej koronie, niż Ją widziałam z rana. Zdziwiona wpatrywałam się w tę koronę i odczytałam „Polonia” - litery ułożone były z jasnych, jak gwiazdy, drogich kamieni. Maryja z majestatem królewskim błogosławiła Polskę na cztery strony, nazywając ją miłym Jej Sercu królestwem.



Orędzie 202

15 IV [1937 r.] "Po kilkugodzinnej, bardzo bolesnej, oschłości znalazłam się u stóp najukochańszego Ojca niebieskiego, Rozmawiałam z Nim poufnie jak mała dziecina ze swym ukochanym Ojcem. W pewnej chwili, lekko jak obłok, zbliżyła się Matka Najświętsza. Pochyliła się przed Ojcem niebieskim, a potem oparła na Jego Sercu swą głowę, otoczoną królewską koroną i patrząc w oblicze Ojca, rzekła: Ojczce, wypełnij Twoją wolę nad moim Królestwem. Ojciec niebieski zapytał: Któreż Twoje królestwo, Córko umiłowana? Jesteś Królową nieba i ziemi. Maryja położyła dłoń na mapie świata. Zauważyłam, że wskazała miasto Poznań i rzekła: Polska jest moim królestwem. Syn mój [jest] Królem wszystkich narodów - z woli Twojej Jam ich Królową, lecz naród polski jest Mi szczególnie drogi. Jam jego Królową. Niech będzie w nim uwielbiany i kochany Syn mój Jezus Chrystus Król [1]. Widzenie znikło, tylko moja

dusza, przedtem trapiąca oschłością odżyła nowym życiem nadprzyrodzonego szczęścia, pokoju i miłości." [A]

[1] Może to być nawiązanie do szerzonego przez kardynała Augusta Hlonda kultu Chrystusa Króla, którego wyrazem było m.in. wystawienie Jego pomnika w Poznaniu.

"Polska zakwitnie berłem Maryi" - Sł. Boża Kunegunda Siwiec 1943

MATKA BOŻA:(3 maja): Przyszedł czas na powstanie Polski. Ja będę Królową, a Syn mój będzie obwołany Królem.



PAN JEZUS: Dam ci krzyż, a przez przyjęcie go w spokoju, pomożesz Mi w zbawianiu dusz. Bądź cierpliwa. Udzielę ci większych łask po tym krzyżu. Gdy całkowicie oderwiesz się od spraw doczesnych, każde tętno serca będzie Mi oddawać miłość. Wszystko, cokolwiek będziesz czynić, zamieni się w miłość. Polska będzie moim królestwem. Będzie wielka, będzie dobra i radość Mi sprawiać będzie.

Córko moja, spoczywaj w Sercu moim, bo Ja w twoim odpoczywam. Spełniaj moją wolę, a Ja twoją spełniać będę, tu na ziemi i w niebie. Ufaj Mi, bo wszystko mogę.

"Siwówna i Celakówna złożyły swoje życie w ofierze całopalnej za Polskę. Każda z nich czyniła nieustannie wysiłki, aby okazać swoją wierność i pilność w wypełnianiu woli swego Oblubieńca Jezusa Chrystusa wobec Polski. Ojczyzna była przez nie szczególnie umiłowana, zwłaszcza że jej tragiczne losy niosły wiele bólu i cierpienia. Sprawa Polski była także tematem koronnym przekazów Celakówny.

Polska ma odegrać wyjątkową rolę wobec „narodów świata”. To przesłanie potwierdza wizja pomnika i granicy polsko-niemieckiej u Rozalii Celakówny, w której ojczyzna nasza wezwana została do rozszerzania kultu Najświętszego Serca Jezusowego i dzieła Jego Intronizacji oraz rozpowszechniania go na inne narody świata. Przywilej ten, który jest narzędziem i zadaniem ewangelizacji danym Polsce przez Boga, będzie odgrywał decydujące znaczenie w urzeczywistnieniu tego szczególnego wyniesienia. W pismach Rozalii widoczna jest jej ufność w to, że Intronizacja rzeczywiście się dokona, przez co nastąpi również wyniesienie Ojczyzny. Takie nastawienie potwierdzają słowa objawione Siwównie odnośnie do tego, że Polska „zakwitnie pod berłem Maryi i wyda świętych”.

Wszystkie proroctwa „dowody” świadczące o „wielkiej Polsce, wynoszące ją do roli narodu na „przedmurzu chrześcijaństwa”, stawiają nasz naród w perspektywie wykonania szczególnej misji wobec świata. Misją tą ma być „rozlanie” wiary i posłuszeństwa oraz wierności Prawu Bożemu. Aby to mogło się spełnić, w wizjach Celakówny, podane są zadania do wypełnienia przez naród: składanie modlitwy, ofiar i całkowitej wierności Bogu wraz z obraniem Chrystusa za Króla i Pana. W tym apostołowaniu, a zarazem w odnowie religijnej i moralnej Polaków, ma uczestniczyć Maryja. [B]



"Zbliży się czas, gdy Sprawiedliwość Boska upokorzy chciwość waszych zaborców, tępicielei wiary katolickiej. Oni upadną, a Polska będzie

wskrzyszona i wszystkie jej części się złączą. Ale strzeżcie wiary i nie dopuszczajcie niedowiarstwa, zdrady, niezgody i lenistwa, bo te wady mogą ją na powrót zgubić i to na zawsze." - Wanda Malczewska

15 sierpnia 1873 Matka Boża powiedziała:

„Uroczystość dzisiejsza wnet stanie się świętem narodowym, dla was, Polaków, bo w tym dniu odniesiecie zwycięstwo nad wrogiem, dążącym do waszej zagłady. To święto powinniście obchodzić ze szczególniejszą okazalnością. Moją stolicę na Jasnej Górze powinniście otaczać szczególną opieką, bo przypominać wam będzie dobrodziejstwa, jakie od Boga, za moją przyczyną, tam odebraliście i jeszcze odbierać będziecie, jeżeli nie sprzeniewierzycie się świętej wierze katolickiej, cnotom chrześcijańskim i prawdziwej miłości Ojczyzny, opartej na jedności i braterstwie wszystkich klas narodu.

Dobrych i świętych kapłanów mieć będziecie, jeżeli rodzice będą wychowywać dzieci moralnie i religijnie, zaś karcieć będą nie przekleństwem, ale przywoitymi słowami, jeżeli w szkołach nauczyciele moralnie i według zasad religijnych, będą kształcić młodzież, jeżeli społeczeństwo nie będzie dawać zgorszenia, ale świecić będzie dobrymi przykładami. Wtedy będziecie mieć kandydatów do stanu duchownego, a duchowieństwo będzie święte.”

Na innym miejscu Maryja mówiła:

"Dostaliście się do niewoli wskutek niezgody wewnętrznej i sprzedaj-ności wielu waszych rodaków. Rozebrali was na kawałki, ale Pan Bóg na moją prośbę, tego rozbioru nie zatwierdził. Zbliży się czas, gdy Sprawiedliwość Boska upokorzy chciwość waszych zaborców, tępiciele wiary katolickiej i nabożeństwa do Serca mojego Syna. Oni upadną, a Polska na moją prośbę będzie wskrzyszona i wszystkie jej części się złączą. Ale strzeżcie wiary i nie dopuszczajcie się niedowiarstwa... zdrady, niezgody i lenistwa, bo te wady mogą ją na powrót zgubić i to na zawsze. "



"Ojczyzna wasza będzie wolna od ucisku wrogów zewnętrznych, ale opanują ją wrogowie wewnętrzni. Przede wszystkim będą się starać wziąć w swoje ręce młodzież szkolną, dowodzić będą, że religia w szkołach jest niepotrzebna, że można ją zastąpić innymi naukami, że spowiedź i inne praktyki religijne oraz kontrola Kościoła nad szkołami jest zbyteczna, bo ogranicza samodzielność myślenia ucznia. Krzyże i obrazy religijne będą chcieli usunąć z sal szkolnych, aby te wizerunki chrześcijańskie nie drażniły Żydów. Przez młodzież pozbawioną wiary, zechcą cały naród doprowadzić do niedowiarstwa. Jeżeli naród podda się tym zakusom i pozbędzie się wiary, straci przywróconą Ojczyznę."



"Co do religii trzymajcie się tylko Rzymsko-Katolickiej, bo ta bez zmiany od Pana Jezusa pochodzi. Inne religie są wynalazkiem ludzi niemoralnych, więc o nich nawet myśleć nie można. Jak jeden jest Bóg, w Trójcy Świętej Jedyny prawdziwy, tak jedna jest tylko prawdziwa wiara przyniesiona z Nieba przez Pana Jezusa, głoszona przez Apostołów i przechowywana w Kościele Rzymsko-Katolickim, gdzie jej stróżem jest Ojciec Święty, jako najwyższy i nieomylny w rzeczach wiary i moralności - Pasterz.



Miłość moją rozpalaj w młodzieży, którą zepsuty świat,, szatan i własne namiętności ciągną za sobą, odrywają od Kościoła Świętego i prowadzą na wieczną zgubę. Jak ogrodnik żałuje młodych

szczepionych drzewek, gdy padnie na nie zaraza, tak ja żałuję młodzieży, gdy traci niewinność, wpada w swawolę i nabawia się zaraźliwych chorób. Gdy młodzież się zepsuje, Ojczyzna straci odważnych żołnierzy, a Kościół kandydatów do stanu duchownego...nastąpi zdziczenie społeczeństwa ludzkiego.



Polski narodzie, jam cię ukochała,
Z niewoli wrogów zewnętrznych wyrwała,
Wolność wróciłam, ale nie swawolę,
Wewnątrz niezgoda gotuje niewolę.
Chcesz być szczęśliwy, kochany narodzie,
Pracuj, oszczędzaj i żyj w bratniej zgodzie,
Unikaj kłótni, strzeż się partyjności,
Zachowaj wiarę przy Boskiej miłości.



W innych orędziach Pan Jezus mówił do Wandy:

„Piotr zaparł się Mnie z bojaźni Żydów tylko słowami, a Judasz zaparł się Mnie uczynkami z chciwości, bo wziął pieniądze od Żydów, prowadził ich na pojmanie Mnie i własnymi rękami Mnie wydał. Piotr, gdym raz spojrział na niego, uznał swój błąd, rozplakał się, porzucił złe towarzystwo, które było dla niego okazją do upadku, i poszedł za Mną. A Judasz pomimo, że go przyjacielem nzwalem, gdy Mnie wydał zdradziecko i Żydom wydawał... pomimo że go przestrzegałem, iż Syna Człowieczego wydaje, więc zbrodnię popełnia - był niewzruszony w swej zatwardziałości, ani myślał o pokucie - dlatego zgubił się wiecznie.

Taki koniec spotka każdego zdrajcę - sprzedawczyka. Czy to będzie zdrajca, sprzedawczyk Kościoła Św. i Wiary - czy własnej Ojczyzny, czy tylko swojej rodziny, w każdym razie spotka go los Judasza. Srebrniki wzięte za zdradę, skropione krwią i łzami zdradzonych, sprowadzą na zdrajcę pogardę ludzi uczciwych, zatwardziałość serca i wieczne odrzucenie od Pana Boga. Powiedz, czy twoja Ojczyzna nie miała takich zdrajców, co brali srebrniki i honory od rządów schizmatycznych i heretyckich za zdradę Kościoła Św. i Ojczyzny? Co miliony dusz oderwali od Kościoła Św., a Ojczyznę rozszarpali...

„Widzisz jak cierpię, począwszy od chwili wydania Mnie przez Judasza w ręce Żydów, ale to dopiero początek cierpień... Zobacysz, ile Krwi wyleję, ile plag otrzymam, zanim ludzkość wyrwę z niewoli szatana i,wszystkie narody połączę w jedną owczarnię... Twoja Ojczyzna i Kościół Św. w twojej Ojczyźnie również przez krwawą pracę i bratnią jedność dojdą do upragnionej wolności. Niech tylko naród tej wolności nie obróci w swawolę”.



Przejęta nieopisaną wdzięcznością dla Pana Jezusa, upadłam na kolana i zawołałam: „Polsko! Ojczyzno moja, upadnij do nóg Panu Jezusowi, Który Ci wolność zapowiada... dziękuj Mu i kochaj Go całym sercem... bądź wierna Kościołowi jako Oblubienicy Chrystusowej, a Matce swojej, która cię zrodziła, i wypielęgnowała. O Polsko, Ojczyzno moja! Stój silnie przy Kościele Św., broń jego Praw nadanych mu

od Boga - a zwalczają wszelkie postanowienia rządów schizmatycznych, heretyckich i masońskich, dążące do ograniczenia jego wolności, a nawet do jego zagłady... na łonie wolności Kościoła Św., Polsko, możesz być pewna swojej potęgi państwowej".



Pan Jezus powiedział Wandzie, jeśli naród pozwoli sobie na odebranie wiary (a szczególnie wśród młodzieży), to utraci wolność polityczną gospodarczą i religijną raz na zawsze i popadnie w niespotykaną nędzę. [C]

MODLITWA DZIECKA POLSKIEGO podyktowana przez świętobliwą Wandę



O Jezu, najdroższy nasz Zbawicielu! Chodząc po tej ziemi kochałeś dzieci, brałeś je na kolana i pieściłeś je, chociaż nieraz byłeś bardzo strudzony pracą. A gdy Apostołowie dbający o Twoje zdrowie chcieli usunąć matki z dziećmi, aby się nie naprzykrzały, Tyś je wziął w obronę i rzekłeś: „Dopuszczcie dzieciom przyjść do Mnie, a nie zabraniajcie im”. Idąc obciążony Krzyżem na Kalwarię, gdzie miałeś być do Krzyża przybity, gdy je spotkałeś płaczące i żegnające się z Tobą, błogosławiłeś je. Tyś je zakazał gorszyć i powiedziałeś, że kto przyjmuje dzieciątko w Imię Twoje, Ciebie przyjmuje. Tą Twoją dobrocią ośmielone, Jezu mój najdroższy, ja, dziecko polskie, ośmielam się klęknąć przed Tobą i prosić o łaskę, abym się przejął miłością Twoją i Ojczyzny mojej - abym poszedł w ślady świętych młodzieńców polskich, Św. Stanisława Kostki i św. Kazimierza królewicza; ukochał cnotę, czystość, pokorę, pobożność, pracowitość, cierpliwość, miłosierdzie dla biednych i nieszczęśliwych.

O Boże! Błogosław mnie, błogosław wszystkie dzieci polskie, abyśmy wyrosli na dobrych synów Kościoła świętego katolickiego i ukochanej Ojczyzny naszej.

Błogosław rodziców i opiekunów naszych, aby nam przyświecali cnotami i tak nas prowadzili do Ciebie jak matki jerozolimskie prowadziły swe dzieci i wypraszały im błogosławieństwo Twoje. Amen



Anioł Stróż Polski o wstawiennictwie Maryi

opracowanie własne źródło:

A. Uwierzyłam Miłości, Dziennik duchowy i wybór listów – S.B. s. Leonia Nastał - WAM, Kraków 2010

B. Ks. Stanisław Górnik: "Doświadczenie mistyczne Rozalii Celak i Kunegundy Siwiec"

C. Ks. Grzegorz Augustynik: "Miłość Boga i Ojczyzny w życiu i czynach sługi Bożej Wandy Malczewskiej. / źródło: zasoby internetu /

Abp Jan Paweł Lenga do uczestników Konfederacji Gietrzwałdzkiej



Swoje słowo do uczestników Konfederacji Gietrzwałdzkiej skierował emerytowany biskup Karagandy w Kazachstanie – Arcybiskup Jan Paweł Lenga.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia i Siostry!

Zebraliście się przede wszystkim na modlitwie, aby przedstawić Panu waszą główną intencję,

która was tu zgromadziła. Jest nią pragnienie królowania naszego Pana Jezusa Chrystusa w Naszej Ojczyźnie, poddanie Jego Autorytetowi porządku funkcjonowania i życia państwa oraz jego mieszkańców. O taki stan rzeczy obecnie chcemy walczyć pod Królewskim przewodnictwem naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki – Królowej Korony Polskiej.

Wspieram wasze pragnienia uważając je za słuszne i godne uznania. Jest już najwyższy czas, aby tego dokonać.

Słowa mojej zachęty pozwólcie, że poprę kilkoma nawiązaniem do Pisma Świętego, aby Waszemu dziełu, którego się podejmujecie dać impuls do odwagi i męstwa, abyście kroczyli wiernie ku wyznaczonemu celowi pomimo przeważającej sile wroga.

Święty Michał Archanioł w walce na niebie zwycięża szatana i innych wraz z nim zbuntowanych aniołów z hasłem Quid ut Deus! – Któż jak Bóg!

Starotestamentalny Gedeon powołany przez Boga na obrońcę swego ludu i posłuszny woli Bożej zwycięża napastników małą liczbą wojska, bo to właściwie Bóg walczy w obronie swojego narodu wybranego.

Namaszczony na króla Izraela Dawid zwycięża Goliata o wiele mocniejszego od siebie, również mocą Bożą (1Sm 17, 45).

Naród wybrany – Izraelczycy, prowadzeni ręką Bożą z niewoli egipskiej zostali wybawieni z wielkich kłopotów przed ścigającymi go wojskami faraona, jak również i dzięki posłuszeństwu Mojżesza, wiernego sługi Pana.

Jest jeszcze wiele innych przykładów z Pisma Świętego wymownie mówiących nam o zwycięstwie tych, którzy zawierzali siebie Bogu i byli Mu posłuszni, a nie działali tylko według swoich zdolności lub sprawności.

Jednak najdoskonalszy w dziejach jest zbawczy czyn Jezusa Chrystusa, naszego Boga i Pana, który doskonale wypełnił wolę Ojca i nam grzesznym wysłużył zbawienie wieczne. On zaprasza nas do naśladowania Go we wszystkim i niesienia swojego codziennego krzyża według Jego wzoru. Wiemy, że niestety naród wybrany posłał swego Boga i Pana na ukrzyżowanie. Odarł Go z godności królewskiej,



ludzkiej i Boskiej według Prawa Mu przynależnej. I tak po dziś dzień ludy i narody poddane perfidii i przewrotności szatana i jego sług kontynuują dzieło oddawania czci i chwały diabłu prowadząc świat do zagłady.

Nie można nie zauważyć, że żyjemy w momencie, kiedy toczy się wielka walka duchowa, walka duchów, w następstwie której są dostrzegalne coraz to większe spustoszenia duchowe i moralne.

Naród polski w dziewięćdziesięciu procentach ochrzczony, mając katolickie korzenie, na przestrzeni historii 1050 lat chrześcijaństwa, doświadczany na różne sposoby mający, w swojej historii tak wielkich świętych i męczenników nie ostoi się bez ponownego intronizowania, przywołania na swojego Króla i Pana Jezusa Chrystusa. Może bowiem zatracić swoje powołanie i być odrzuconym jak niegdyś naród Żydowski, który nie rozpoznał dnia nawiedzenia Pańskiego, Tego, który przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli (Jn 1,11).

Naród polski powinien zdecydowanie i radykalnie powrócić do swoich katolickich korzeni, aby nie zagubił swojej tożsamości, we wciąż pogłębiającym się chaosie w świecie i kościele. Jest tu też wielkie pole do podjęcia działania, stosownych kroków dla odpowiedzialnych w kościele i narodzie, aby bez lęku zintensyfikowali wysiłek naprawy tego, co zostało już zniszczone.

Trzeba przeciwstawić się zamętowi obecnemu w Kościele, aby dać wierzącym poczucie pewności i dodać im otuchy w tej bezpardonowej walce duchowej. Polskę trzeba zmieniać w Duchu Chrystusa, a nie przez kompromisy dla „świętego spokoju” z duchem świata.

Dlatego z wielką radością trzeba przyjmować i popierać każdą inicjatywę, która nas przybliży do tych działań i postaw.

26.06.2018

Arcybiskup Jan Paweł Lenga

Do Konfederacji można dołączyć poprzez stronę: www.konfederacjaqietrzwaldzka.pl.

Od red. Abp Jan Paweł Lenga jest autorem książki pt.

„Przerynam zmlotę milczenia – O kryzysie w Kościele, herezji, apostazji i grzechach zaniedbania”

Wydaw. Św. Tomasza z Akwinu tel. 22 651-88-17; 601 519 847

Ks. Adam Skwarczyński: Poczwórna wizja Tomasza z 23 grudnia 2018 r. – RÓŻANIEC TO OSTATNIA DESKA RATUNKU (CZ.2)

Różaniec, jako „ostatnia deska ratunku” występuje także w wizji z 19.08.2018. (...)

Niech mężczyźni, różańcowi „rycerze i wojownicy” Maryi, czerpią z tych wizji umocnienie!



POCZWÓRNA WIZJA TOMASZA 23 GRUDNIA 2018

Komentuje na prośbę Tomasza ks. Adam Skwarczyński



WIZJA DRUGA

„2. Zawisłem w powietrzu. Scena mi pokazana była nadzwyczaj wyraźna, nigdy wcześniej nie widziałem tylu szczegółów. Był to wielki ocean o wodzie tak czarnej, jakiej nie ma na ziemi. Nad tym oceanem kłębiły się ogromne czarno-granatowe chmury – przelewały się i kłębiły w sposób nienaturalny, bardzo szybko i groźnie. Woda szalała, a wielkie fale unosiły się i opadały. Panowała straszliwa ciemność. Gdyby nie jakieś światło, które oświetlało mi tę scenę, zapewne prawie niczego bym nie widział. Był to niezwykle sztorm budzący wielki lęk.

Na środku tego oceanu dostrzegłem ludzi którzy tonęli. Była ich ogromna liczba, widziałem ich ręce wystające znad wody, było ich całe morze. Po chwili spostrzegłem, że pośrodku tego straszego sztormu jest jakaś łódź. Gdy zostałem przysunięty, zobaczyłem coś jakby okręt, łódź... Dano mi odczuć, że kiedyś był to piękny okręt płynący do jakiegoś portu, a teraz stał się zniszczoną, obdartą, miotaną falami łodzią, która jednak unosiła się na wodzie i była jedynym źródłem nadziei dla tych tonących. Zobaczyłem też, że choć jest teraz tylko małą łódką do jakiegoś celu, miała kiedyś maszty, na których były piękne białe żagle, w które dał wiatr niosąc ją, gdy była jeszcze pięknym wielkim okrętem. Teraz jednak z wielu masztów został tylko jeden połamany maszt, na dodatek bez żagla, przez co łódka ta była zdana na igraszkę fal.

Zobaczyłem wtedy, że ci wszyscy ludzie tak naprawdę chcieli dostać się do tej łodzi, mimo iż była tak zniszczona i nie przypominała okrętu. Ci, którym udało się choć złapać za jej burtę, zaraz zaczynali wzywać Boga, prosząc o ratunek. Wielu jednak odpadało i znikало w odmętach. Ci, którzy jednak dostali się do łodzi, wołali błagalnie Boga o pomoc jeszcze mocniej. Wielu chciało uchwycić się tego masztu, żeby wstać choć na chwilę – myśleli, że Bóg usłyszy lepiej ich wołanie widząc, jak trzymają za ten maszt. Jeden z ludzi wołał tak rozpaczliwie, z taką wiarą wyciągając jedną dłoń, że nagle na tym czarnym niebie pojawiło się światło.

Odebrałem to tak, że to światło pojawiło się, gdyż taka była wola Boga. On to światło wysłał ze swojej woli, a nie od tych wołań. Nagle światło rozpędziło chmury i zobaczyłem blask ogromny i wielką chwałę. To nie było tylko światło, to był blask chwały Pana Jezusa. Widok Pana Jezusa zaskoczył mnie strasznie, bo wyglądał jak na Wielkanoc, miał też w rękę proporczyk, na którym dominował kolor czerwony. Blask był tak wielki, że rozświetlił ogromną część tej strasznej kipieli.”

Ks. Adam Skwarczyński: Komentarz. Pamięamy słynną wizję świętego Jana Bosko, zmarłego w 1888 roku. Ujrzał on Kościół w postaci majestatycznego okrętu, dowodzonego przez dwóch papieży, przy czym drugi z nich zastąpił pierwszego, zabitego przez masonerię, wściekle atakującą okręt ze wszystkich stron. Straszliwa bitwa kończy się przywiązaniem okrętu do dwóch kolumn, na których widnieje Najświętszy Sakrament oraz figura Maryi, jak też zatopieniem statków i łodzi masońskich, zwalczających się wtedy nawzajem.



Zdawało się, że wtedy, w tej bitwie, zwycięski Kościół jest blisko dwóch kolumn, gdyż zakony cieszyły się wielką obfitością powołań, pobożność eucharystyczna kwitła, seminaria duchowne były przepelnione, a kult Maryi osiągnął swój szczyt: za życia ks. Bosko – w 1854 roku – został

ogłoszony dogmat o Jej Niepokalanym Poczęciu. Jednak Pani Fatimska wiedziała co nadchodzi, skoro przez siostrę Łucję tak mocno naciskała na papieża, by ogłosił światu treść „III tajemnicy fatimskiej” do roku 1960. Miało to być naglące ostrzeżenie, jednak Jan XXIII nie posłuchał Jej, gdyż miał własne plany: chciał zwołać sobór „ekumeniczny”, sadzając w ławach obok siebie katolików, prawosławnych i protestantów na równych prawach. Zemściło się to okrutnie na Kościele: prawosławni i protestanci wystąpili w roli „obserwatorów” (nie chcieli pozwolić katolikom dyktować sobie czegokolwiek i ustąpić nam choćby na milimetr), jednak pozwolono im przemawiać na równi z ojcami Soboru i wpływać na jego decyzje i dokumenty!

Nie należę do „zwalczających Sobór”! Wspomnę jednak, że te posunięcia zaowocowały (sterowaną przez masonerię) protestantyzacją Kościoła, trwającą aż do dzisiaj. Jej rozmiary i zasięg trudno by było ocenić. Między innymi nasze świątynie opustoszały: wyrzucono na śmietnik figury i obrazy świętych, a nawet relikwie, obecne wtedy w każdym ołtarzu. Upodobniły się one do „kirchy” protestanckiej ze stołem i mównicą pośrodku, a kapłani wyrugowali Pana Jezusa (dobrze, jeśli tylko na pobocze!), a sami zasiedli za stołem, zaślaniając Jego tron eucharystyczny. Wkrótce potem dziesiątkami tysięcy opuścili Kościół, a ci co zostali... no cóż, sąd nad nimi nie do nas należy. Wystarczy wspomnieć, że co czwarty z nich we Francji przynajmniej się dziś do tego, że nie wierzy w obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie, chociaż staje przy Jego ołtarzu. Zresztą tych „stających” jest tak mało, że kościoły są sprzedawane albo zarosły trawą. Coraz liczniejsi (np. w Niemczech, w Argentynie) nie mają problemu z udzieleniem Komunii Świętej ludziom niegodnym, zresztą liczni wśród nich sami stają się niegodnymi przez swój styl życia!

I tak ze wspaniałego okrętu Kościół stał się zniszczoną łódką, nie dającą już ani schronienia, ani ratunku ginącym w odmętach grzechu! Gdzie jest jej kapitan, gdzie sternik, gdzie zagle tej łódki, która stała się igraszką fal? Gdzie są ludzie, zdolni nieść ratunek ginącym wśród rozpaczliwych błagań? Ponieważ ich nie ma, albo są zbyt nieliczni, zbliża się moment, w którym Głowa Kościoła sama obejmie dowództwo nad tą biedną łódką: przyjdzie „w wielkiej chwale, z mocą i majestatem, ze swoimi aniołami”, i wystąpi w roli sędziego wszystkich „żywych i umarłych”. Pierwszych powita jako swoich – tych żyjących w łasce uświęcającej, zaś „umarłym” da jeszcze ostatnią szansę ratunku przez uświadomienie im konieczności nawrócenia. Nie pozwoli, by czarny ocean grzechu pochłoniął wszystkich na zawsze. To jedyne w historii pokolenie otrzyma wyjątkową łaskę, chociaż najmniej ze wszystkich na nią sobie zasłużyło: przejdzie przez pośmiertny sąd szczegółowy, jednak bez śmierci! A ponieważ na końcu świata wszyscy zmarli będą już osądzeni „na prawicę” lub „na lewicę” Jezusa, małej garstce żyjących będzie już potrzebny tylko sąd osobisty, szczegółowy, w chwili zabrania ich z ziemi. Dlatego też sąd, przygotowany dla naszego pokolenia, będzie już ostateczny (!), a mając charakter poprawczy, stanie się tą łaską wyjątkową. Wydawałoby się, że nikt nie powinien nią pogardzić, a jednak nie! Miliony ludzi wybiorą wtedy, w pełni świadomie i dobrowolnie, piekło. W czasie „trzech dni ciemności” demony zbiorą z ziemi swoje straszliwe żniwo. (c.d.n.)

„Gdy zostaniesz moją własnością oczyszczę cię, dam ci siłę i moc zwyciężyć wszelkie zło”

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najświętsza Maryjo Panno, Twojemu Niepokalanemu Sercu zawieram to świadectwo wraz z każdą osobą, która będzie je czytała.

Z mężem poznaliśmy się gdy miałam 18 lat. Przez kilkanaście tworzyliśmy związek niesakramentalny. Żyliśmy tak jakby Pana Boga nie było, łamiąc przez ten czas wszystkie 10 przykazań. Po zakończeniu edukacji wyjechałam do Anglii. Moje zainteresowania oscylowały wokół New Age'u i okultyzmu. Czulałam

głód duchowy, ale zaspokojenia szukałam w najmniej odpowiednich miejscach. Z mężem trenowaliśmy sztuki walki, chodziłam na Jogę i Tai-Chi. Po śmierci taty wpadłam w głęboką rozpacz, a następnie w depresję. Po dwóch latach walki z chorobą, kiedy myślałam, że nie ma już dla mnie ratunku Pan Bóg dał łaskę wiary. Zauważyłam jak wiele okultystycznych symboli ukrytych jest w popkulturze i natrafiłam na kogoś, kto to wszystko wyjaśnił. W jeden wieczór uwierzyłam w Boga Słowo Boże i Kościół. Nadal byłam pogrążona w depresji. Najpierw zaczęła pojawiać się delikatna myśl, która z czasem zamieniła się w realny głos mówiący: **Odmawiaj Różaniec!** Wróciłam do domu z pracy, usiadłam i pomyślałam: To jest moja ostatnia deska ratunku. Po raz pierwszy w życiu z wiarą, powoli, na głos odmówiłam Różaniec rozważając każde słowo. Depresja ustąpiła i już nigdy nie wróciła. Popłynął strumień łask. Dzieliłam się z narzeczonym, który również zaczął się nawracać. Zawierzyliśmy się Niepokalanemu Sercu Maryi. Po jakimś czasie dostałam od matki chrzestnej świadectwo Glorii Polo. Podjęliśmy decyzję o życiu w czystości i powrocie do Kościoła, później przyszła decyzja o ślubie. Od znajomej dostałam modlitewnik Armia Najdroższej Krwi. Przeczytałam o Legionie Małych Rycerzy. Słowa Pana Jezusa do s. Zofii Grochowskiej przemówiły do mojego serca. Na tym etapie codziennie i tak już odmawialiśmy Różaniec i Koronkę do Miłosierdzia Bożego, więc pomyśleliśmy: Czemu nie?

Matka Boża cały czas stawiała ‚swoich‘ wspaniałych ludzi na naszej drodze. Pojechaliśmy do ks. Piotra Głasa na mszę o uzdrowienie. Dostaliśmy potężnego działania Ducha Świętego. Zaczęłam słyszeć głosy złych duchów. Urodził się nasz synek. Na urlopie w Polsce poznaliśmy ojca Adama - franciszkanina, który do dziś modli się za nas wstawienniczo. Pojechaliśmy do Medjugorie, zaprzyjaźniliśmy się z Teresą ze wspólnoty Pogotowia Modlitewnego Królowej Pokoju - organizatorką pielgrzymki. Po powrocie Teresa poprosiła opiekuna wspólnoty ks. Jacka, aby przyjechał do Anglii i wypowiadał nas z całego życia. Ks. Jacek spowiadał nas oraz dwa inne małżeństwa prze 2 -3 dni do późnych godzin nocnych. Po spowiedzi zapadła decyzja o powrocie do Polski.

Gdy synek miał prawie 3 latka, mąż dostał propozycję pracy. Mnie również przyjaciel zaoferował propozycję w tej samej firmie. Zły zastawił zasadzkę. Na poziomie myśli i emocji znów otworzyłam się na zło, które przeze mnie działało także na innych. Weszłam w wewnętrzny dialog z demonem. Zostałam zniewolona. Nie mogłam sobie dać rady. Wydawało mi się że, to jest ponad moje siły. Jednak Matka Boża czuwała. Przejęła ster. Zostałam pobłogosławiona drugim dzieckiem. Matka postawiła na mojej drodze kapłana - paulina, który w sakramencie pokuty nakazał mi co mam robić. Przyrzekłam posłuszeństwo, więc musiałam być posłuszna, choć bardzo bolało.

Odmawiałam nowennę do Matki Bożej przez zasługi Najdroższej Krwi Pana Jezusa. Demon mówił do mnie dzień i noc. Byłam wykończona. W nocy z 13-ego (po przyjęciu wynagradzającej Komunii Świętej) na 14-ego września (święto Podwyższenia Krzyża) usłyszałam głos, który mówił, że będę modliła się modlitwą uniżenia, za kogoś bliskiego, o kim wiedziałam, że cierpi. Przez całą noc leżałam krzyżem twarzą do ziemi. Głos mówił jakie modlitwy mam odmawiać. Ciało tak bolało, że zastanawiałam się, czy bóle porodowe są gorsze. Nie mogłam oddychać. Słyszałam głosy aniołów i demonów. Demony oskarżały mnie z moich grzechów: tych z przeszłości, niewypowiedzianych i tych z ostatniego czasu. Ponieważ bardzo długi czas byłam poza Kościołem, więc gdy nawrócenie się zaczęło pewne grzechy w spowiedzi zostały ‚wrzucone do jednego wora‘. W tym samym czasie anioły krzyczały: **Padnij na twarz**

przed majestatem Boga! Ukorz się przed majestatem Boga! A przecież ja już leżałam w pozycji uniżenia. Nie wiedziałam jak to zrobić. Anioł krzyknął: **Nalóż swą Królewską Szatę**. W tym momencie światło poznania: **Królewska Szata - Szkaplerz Świąty** – prawdziwy płaszcz Królowej Nieba, szata, którą niedyskretnie nosiłam, wieszalam na lustrze w łazience przed kąpielą. Nie protestowałam zbyt wiele kiedy dziecko bawiło się nią, brało ją do buzi. Kiedy ból stawał się coraz bardziej dotkliwy, przyszła łaska skruchy. Zaczęłam przeproszać Pana Jezusa za moje grzechy. Anioł powiedział: **Połącz swoje cierpienia z cierpieniami Pana Jezusa na krzyżu**. W tym momencie tak jakby znalazłam się na krzyżu. Widziałam cień omdlełej głowy Pana i widok z krzyża: jakieś sadzawki, zielone pola uprawne, strumienie.

Zaniedbywałam i przekładałam posty i modlitwy. Po urodzeniu drugiego synka byłam tak spętana i zmęczona, że to wszystko wydawało mi się ponad moje siły. Anioł uniesiony zapytał: **Czy tak postępuje RYCERKA, czy pada na twarz przed Bogiem i błaga?** Nie mam usprawiedliwienia. Siły zła są potężne, miazdzące, ale któż jest większy niż Bóg, który oddał za mnie wszystko?! Wszystko jest łaską, ale o łaski trzeba prosić, o łaskę postu, pokuty i umartwienia także i dziękować za nie.

Znieważałam Najświętszy Sakrament. Włączałam adorację online, jednak nie adorowałam w uniżeniu i pokorze. Życie toczyło się tak jak zwykle: kłóciłam się z mężem, krzyczałam na dziecko, chodziłam nieodpowiednio ubrana. Każdy człowiek Boga ma w sercu. Adorować można cały czas. Trzeba prosić o łaskę skruchy, pokory, uniżenia i adoracji wewnętrznej, szczególnie po przyjęciu Najświętszego Sakramentu, ale nie tylko. Schylałam głowę do serca. Padam z wiarą i ufnością w sercu na twarz przed Bogiem. Siebie staram unżyć, Boga wywyższam, Bóg jest nade mną. Serce Boga zamknięte w Niepokalanym Sercu Jego Matki. Każdy taki akt wynagradza Bogu wiele zniewag. To jest łaska. Czasem mam trudności, a czasem nie mogę się unżyć i proszę Matkę Bożą o pomoc.

Co zostało mi pokazane tej nocy i na modlitwie w następującym po niej czasie?

1. Do każdego grzechu 'przyczepiony' jest demon który po grzechu dręczy człowieka. Moja depresja była niczym innym jak dręczeniem. Depresja to choroba duszy poranionej grzechem.
2. Do serca pełnego zła przyjmowałam Pana Jezusa. Jedynym ratunkiem jest przyjmowanie Pana Jezusa tak, jak to opisał św. Ludwik w 'Traktacie o doskonałym nabożeństwie', przez Niepokalane Serce Maryi, z Jej usposobieniem. Możemy, a nawet powinniśmy, prosić Matkę Bożą podczas mszy świętej, aby nie tylko użyła nam Swego Serca, ale też innym, którzy będą przyjmować Pana Jezusa, tak, aby Pan Jezus nie doznał zniewagi, ale chwały w każdej osobie uwielbiony w Niepokalanym Sercu Maryi.
3. Najważniejsze jest serce, to co jest w sercu, nie to co na zewnątrz. Modlitwy są wysłuchiwanie w sercu przed Majestatem Boga (Matka Boża modli się w swoim Niepokalanym Sercu). Wszystkie modlitwy powinniśmy kierować do Boga przez Niepokalane Serce Maryi, każdą modlitwę zawierzać Niepokalanemu Sercu, każdą modlitwę zaczynać od : Przez potężne wstawiennictwo Niepokalanego Serca Maryi... Modlić się w pokorze, uniżeniu.
4. Nigdy nie można osądzać ludzi. Nie wiemy kto, co ma w sercu. Matka Boża postawiła na mojej drodze osoby, które na zewnątrz wydawały się być daleko od Boga, niepraktykujące. Z jedną osobą dość często wchodziłam w konflikt. Miałam z nią problem. Pokazano mi, że zło, które miałam w sobie tak

drażniąc na nią działało i dlatego tak postępowała. Anioł bardzo czule mówił o tej osobie, że jej serce bardziej kocha Boga niż moje, że czasem sama zastanawia się, co ją tak napędza, skąd tyle energii i radości. O drugiej osobie anioł powiedział, że żyje w świadomości Boga, (rozumiem to tak, że żyje według sumienia, współpracuje z łaską, choć nie wie skąd ta łaska pochodzi). W pewnym momencie odezwał się głos, który rozeznaję, że należał do Pana Jezusa, bardzo wzruszający. Później na modlitwie przyszła łaska poznania, że te osoby bardzo cierpią, są krzywdzone i wybaczą, a ich cierpienie jest pokutą za moje grzechy. Nie wiedziałam jak to może się stać skoro te dusze nie ofiarowują swojego cierpienia. Odpowiedź przyszła gdy wysłuchałam świadectwa Andrzeja Duffeka. U Boga nie ma czasu. Kiedyś te osoby ofiarują Bogu każdą sekundę swojego życia od momentu poczęcia i żadna łza, żadne cierpienie nie pójdzie na marne. Istnieje jeszcze nieskończona ilość możliwości w jaki sposób Bóg mógłby posłużyć się tymi kochającymi sercami. Na razie są słodką tajemnicą Bożego Miłosierdzia.

5. Zawierzyłam swoje życie Matce Boga od momentu poczęcia, więc Ona zawsze przy mnie była. Chroniła, czuwała. Zostało mi powiedziane że gdyby moja droga Matka nie położyła swoich świętych rąk na dziecku w moim łonie, w Medugorje, to ono by nie przeżyło.

6. Gdyby Najświętsza Maryja Panna nie wysłała pewnej nocy, kiedy pracowałam do późna, osoby by mnie chroniła, to zostałabym bardzo skrzywdzona.

7. Chciałam podobać się ludziom. Byłam próżna, chciałam być lubiana. Anioł powiedział, że mam podobać się Bogu, a nie ludziom. Mam być święta i nieskalana przed Jego Obliczem.

Zostało mi pokazane jeszcze wiele rzeczy...

Spełniają się słowa Pana Jezusa do s. Zofii Grochowskiej: **„Nie martw się, że jesteś grzeszny! Gdy zostaniesz moją własnością oczyszczę cię, dam ci siłę i moc zwyciężyć wszelkie zło.”** Walka trwa. Niepokalane Serce triumfuje!

Chwała Panu i Matce Miłosierdzia Królowej Pokoju!



Refleksja rycerki Małgosi ze Szczecina

Czym różnią się dzisiejsi chrześcijanie (żyjący w kulturze zachodniej) od pogan? Otóż, niczym. Pomijając fakt, że nie należy obecnie nikogo nazywać poganinem - choć Biblia tak właśnie określa ludzi niewierzących w Jedyne, Prawdziwego Boga – nie można znaleźć żadnego wyróżnika, po którym rozpoznać dzieci Boże.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa mówiono: zobaczcie, jak oni się mitują. Dziś - duch materializmu, konsumpcjonizmu, liberalizmu, indywidualizmu, hedonizmu, woluntaryzmu, egoizmu i jeszcze innych ...izmów, tak opanował społeczeństwa, że wszyscy są jednakowi: żyją tak samo, ubierają się tak samo, jedzą to samo, zachowują się tak samo, mówią tak samo, a nawet myślą tak samo... w tzw. dobrobycie zrównano wszystkich do jednego poziomu... czy jesteśmy lepsi od zwierząt? Niedawno napisali w gazecie, że w Świnoujściu mieszka człowiek w bunkrze, jest tam zimno, (szukał drewna, bo świeczką się nie ogrzeje) ma odmrożone ręce, ale nie chce korzystać z opieki socjalnej, ani medycznej, bo ma zasady (!). Zbyt mocno ludzie dążą do bogacenia się, pragną bogactw, zabijają, a on jest przeciwny zabijaniu kogokolwiek, czegokolwiek... Dziwak, wariat, a może święty? Nie

zdziwiłabym się, co do tego ostatniego stwierdzenia... Jako wierzący nie chcemy się wyrzekąć czegokolwiek w stopniu minimalnym, to ciężar ofiary wynagradzającej spada na jednostki, w skali maksymalnej...

Sprawiedliwość Boża kieruje się również miłosierną logiką. Skoro poganie – niewierzący wyrzekają się Boga w czasie życia ziemskiego i odrzucają szczęście wieczne, to Pan Bóg daje im szczęście na tej ziemi, bo potem w Wieczności będą cierpieć dotkliwe męki. Natomiast dzisiejsi chrześcijanie nie chcąc tego zrozumieć zachowują się zachłannie i pragną mieć szczęście i na ziemi i w Niebie, co jest samo w sobie sprzecznością i niesprawiedliwością.

Ciekawa jest gra słowa „wyrzekąć się”: Człowiek wyrzeka się Boga i traci życie wieczne, a kiedy wyrzeka się świata zyskuje życie wieczne; kiedy wyrzeka się wszystkiego (włącznie z pokarmem dla ciała poprzez post), zyskuje wszystko (dla ducha). Obecnie, wg oceny ludzkiej, Pan Jezus przegrywa z tym światem, z komórkami, telewizją, komputerami, bogactwami...ale, kto wygra, a kto straci w przyszłości, to się dopiero okaże. Na co przydadzą się dobra tego świata w zderzeniu z nieuchronnością śmierci? Czasami takie terapie wstrząsowe Pan Bóg stosuje, aby nam coś powiedzieć, przekazać, uprzytomnić... Nieustannie pragnie nappełnić nas Swoimi darami, przygotować nas do przejścia do Wieczności, chce udzielić Swej Łaski. Ale co ma zrobić, jak my, w ogóle nie jesteśmy Nią zainteresowani? Wygląda to, jak zastawiony stół przed głodnymi, a oni nie chcą jeść...są nienormalni, szaleni, chorzy? Pewnie wszystkim razem... ale niestety, tak właśnie się zachowujemy. Stół zastawiony, bierzcie i jedzcie... kto przychodzi po te dary? Kto czerpie ze źródła Łaski? Oskarżamy Boga o surowość i brak miłosierdzia, a nie pojmujemy oczywistego faktu, że nie **chodzi o karę! chodzi o Łaskę!**

Bo miłość Boża dla chrześcijanina to przyjmowanie Bożej Łaski, Bożych darów, które go kształtują, formują, rozwijają i uszlachetniają... Kanałem Bożych darów, Bożej Łaski – określonym przez samego Chrystusa – są Sakramenty Święte. Jeśli z Nich nie korzystamy, to czyż możemy dziwić się, że się nie rozwijamy, że jesteśmy letni? Czy możemy o to oskarżać Boga? Idziemy na Mszę sw i nic z Niej nie wynosimy. A w jakim stanie idziemy na tą Mszę, z jakim sercem? Może obciążonym grzechami, pychą, buntem, egoizmem, złością, goryczą, żalem, pretensjami.... Co nas blokuje przed uwielbieniem Boga, podziękowaniem Mu i przyjęciem Jego darów? Czy jesteśmy naprawdę czystsi? „Błogosławieni czyste serca, albowiem oni Boga oglądają będą” mówi Pismo...”Świętymi bądźcie, bo JA jestem Święty!”...czy chcemy sprawić dobremu Ojcu w Niebie radość i być świętymi? Święty, to nie człowiek doskonały (bo takich nie ma), lecz ten, który stara się być codziennie lepszym, który bezustannie walczy tzn. z każdego upadku ciągle podnosi się ... Chrystus też upadał na drodze Krzyżowej, ale się podnosił. Dał nam przykład i wskazówkę: im trudniejsza droga, tym bardziej mogą zdarzyć się upadki, ale nie należy załamywać się, lecz powstawać...dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą, powiedział św Augustyn.

Pan Bóg chce nas obdarowywać, chce nas umacniać w ziemskiej pielgrzymce i dawać pokarm na życie wieczne, ale jak ma to zrobić, jak my nie chcemy przyjmować Jego darów? Gardzimy Jego darami, a potem usprawiedliwiamy swoje lenistwo i brak pracy nad sobą rozmaitymi wymówkami. Ktoś ostatnio ciekawie powiedział: do ludzie dobrzy idą piekła, do Nieba idą zbawieni... warto nad tym się zastanowić....

Catalina Rivas – JESZCZE RAZ O SPOWIEDZI

Dwa dni później Pan Bóg powiedział, że będziemy kontynuować naszą pracę i nagle znalazłam się w kościele, naprzeciwko grupy osób czekających w kolejce do spowiedzi. Moim oczom ukazały się liczne „cienie”, o ludzkich kształtach i głowach zwierząt. Pętały one powrozem szyję i czoło osoby, która szła do konfesjonatu, szepcząc jej coś na ucho... Nagle jeden z cieni odłączył się niezauważalnie od reszty i przybrał postać kobiety o bardzo prowokacyjnym stroju i wyglądzie, która przeszła przed mężczyzną mającym się właśnie spowiadać. On, rozkojarzony, utkwił w niej spojrzenie. Ohydne stworzenia, bardzo z siebie zadowolone, śmiały się do rozpuku. Mocował się z nimi jakiś anioł, usiłując przepędzić te dzikie bestie.

Inną osobą, która czekała w kolejce do spowiedzi była młoda, bardzo skromna dziewczyna, trzymająca w rękach książeczkę do nabożeństwa. Skupiona, czytała i rozmyślała. Cienie zbliżały się do niej na pewną odległość, lecz nie były w stanie zrobić jej nic złego, tak jakby Anioł Stróż dziewczyny był od nich silniejszy. Czekałam na to, co się dalej wydarzy. Kiedy dziewczyna skończyła się spowiadać, jej strój nie wyglądał już tak jak chwilę wcześniej. Miała na sobie długą perłową, prawie białą szatę, a na głowie koronę z kwiatów. Odchodziła w towarzystwie czterech aniołów, którzy szli razem z nią w stronę ołtarza. Jej twarz była pełna pokoju. Ukłękła przy ołtarzu, by odmówić modlitwę, z pewnością tę zadaną jej jako pokutę, a rozmodleni aniołowie trwali przy niej. W tym momencie widzenie się skończyło, a ja znowu znalazłam się w swoim pokoju.



Pan Bóg powiedział do mnie: „Widziałas przed chwilą dwie osoby przystępujące do sakramentu pojednania. Mężczyzna podchodził do konfesjonatu rozkojarzony i bez wcześniejszego przygotowania. Złe duchy zawsze działają wtedy z większą mocą. W przeciwieństwie do niego, młoda dziewczyna, przygotowywała się do spowiedzi, modliła się, prosiła niebo o pomoc. To dlatego demony nie mogły się do niej zbliżyć, a jej Anioł Stróż, którego w modlitwie przyzywała, bronił jej skutecznie”. Później Pan Bóg dodał: „Wszyscy powinniście się modlić o dobrą spowiedź dla tych, którzy do niej przystępują, bo każda spowiedź człowieka może być jego ostatnią”. Zrozumiałam wtedy, że dzięki modlitwie wstawienniczej również wszystkie te osoby, które znajdowały się w kościele, mogły pomóc spowiednikowi i penitentom. Zdziwiłam się, że Pan Bóg wzywa do modlitwy za spowiedników, gdyż sama, parę dni wcześniej, widziałam, że to Jezus przebacza grzechy, a nie kapłan. Pan Bóg powiedział mi wtedy: „Oczywiście, że spowiednicy potrzebują modlitwy. Tak samo, jak inni ludzie, mogą ulec pokusie, poddać się rozproszeniu lub zmęczeniu. Pamiętaj, że są tylko ludźmi”.

W nocy Pan Bóg opowiedział mi, co się dzieje z kapłanem, który z powodu własnej opieszałości lub zaniedbania nie wysłuchuje czyjejś spowiedzi. Oto co mi Jezus powiedział: „Jeśli jakaś dusza pragnie się wyspowiadać, to każdy ksiądz, którego o to poprosi, zobowiązany jest wysłuchać spowiedzi

wiernego, chyba że nie będzie mógł tego uczynić z powodu siły wyższej. W przypadku śmierci takiego grzesznika, zostanie on bowiem od razu wzięty do raju dzięki swej chęci oczyszczenia i wykazanej skrupsze. Ja sam udzielę mu rozgrzeszenia. Ksiądz, który by jednak z wygodnictwa lub przez opieszałość, nie mając żadnego, dającego się przed Bogiem usprawiedliwić powodu, odmówił wysłuchania takiej spowiedzi, będzie musiał za swój niegodziwy występki odpowiedzieć przed Bożym Trybunałem i wziąć na siebie winę za te niewysłuchane i nieodpuszczone grzechy. Chyba, że sam wcześniej wyzna i odpokutuje swoje przewinienie. Kapłan otrzymał dary, które nie zostały udzielone nawet mojej Matce. Jest ze Mną zjednoczony i działa we Mnie, dlatego zasługuje na szczególnie szacunek tych, którzy przychodzą go prosić o sakrament (pojednania). Szacunek ten powinien się wyrażać poprzez odpowiedni sposób traktowania księdza, przyjmowania jego rad i zadanej pokuty oraz godny strój penitenta. Dlatego proszę was o modlitwę za kapłanów, żeby wierni swemu powołaniu i łasce udzielonej im w Mojej osobie (in persona Christi), wypraszałi ludziom przebaczenie i Miłosierdzie. Pamiętaj córko, że na ziemi wszystkie rzeczy mają wartość względną. Niektóre z nich mogą mieć olbrzymią wartość materialną, a ich utrata wpędzi właściciela w ruinę ekonomiczną... Ale na tym się skończy. Człowiek taki zawsze będzie mógł próbować odzyskać całość lub przynajmniej część utraconego majątku. Jeśli jednak zatraci swą duszę, nic nie uratuje jej przed wiecznym potępieniem”.

Refleksja na zakończenie:

Drogi czytelniku, który dotrwałeś aż do ostatnich linijek mojego świadectwa, czy zadałeś już sobie pytanie, kiedy po raz ostatni odbyłeś dobrą i świadomą spowiedź? Czy myślisz, że gdyby Pan Bóg wezwał Cię dziś do siebie, zostałbyś zbawiony? Czy świadomie angażujesz się w sprawy Boże, czy może jesteś letnim i wygodnym chrześcijaninem, który w niedzielę na Mszę św. chodzi bardziej z przyzwyczajenia lub dla zachowania pozorów, niż kierowany prawdziwą gorliwością? Czy zadałeś sobie pytanie, ile dusz ludzkich pomogłeś zbawić? Czy zawsze myślałeś o tym, żeby przyjmować Najświętszą Komunię w stanie łaski uświęcającej, czy może należysz do tych, którym się wydaje, że nie muszą się spowiadać przed księdzem, lecz wyłącznie przed Bogiem? Wiedz, że kiedy czytasz te zapiski, ktoś się za Ciebie modli, byś w chwili śmierci – która nadejdzie nieuchronnie – mógł czerpać moc z sakramentów, by Twoje odejście było świętem dla nieba i ziemi, byś nie czuł strachu, lecz miłość i radość. Życzę Ci tego, przez wzgląd na Miłosierną Miłość Jezusa, Catalina 18 lipca 2003 roku, dzień Najdroższej Krwi Jezusa. / źródło: zasoby internetu /

<http://nielekajsie.blogspot.com/2009/07/catalina-rivas-jeszcze-raz-o-spowiedzi.html>

SZKAPLERZ NIEPOKALANEGO SERCA MARYI zwany SZKAPLERZEM ZIELONYM

ZIELONY SZKAPLERZ NAWROCENIA

Polecany wszystkim, którym zależy na nawróceniu swoich bliskich, przyjaciół, dzieci a także wrogów, ponieważ Bóg pragnie nawrócenia każdego człowieka. Bóg kocha wszystkich niepojętą miłością dając przedziwne narzędzia w prostocie naszego życia. Wystarczy trochę wiary i odrobine miłości a powstaje szansa na nawrócenie, które czasem wydaje się wręcz nieosiągalne w oczach ludzkich.

Tu z pomocą przychodzi Maryja w prostocie zwykłej modlitwy.

Modlitwa pragnienia serca i pragnienia dobra dla drugiego człowieka.

Módlmy się z Maryją za naszych bliskich i za nas samych gdyż ten szkaplerz jest także szkaplerzem uzdrowienia, wystarczy w ufności skierować serce ku naszej Mamie.

Jacek G.

Historia objawienia

Szkaplerz Niepokalanego Serca Maryi został objawiony Siostrze Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Siostrze Justynie Bisgueyburu /czyt. Biskejbiiri/.

Pierwsze objawienie miało miejsce 18 stycznia 1840 r., w Domu Macierzystym Sióstr Miłosierdzia w Paryżu przy ul. du Bac 140. S. Justyna zobaczyła w czasie modlitwy Najświętszą Pannę odzianą w długą białą suknię, płaszcz jasnoniebieski, bez welonu na głowie. W swych rękach trzymała Serce, z którego wychodziły płomienie. W czasie pobytu S. Justyny w Seminarium /Nowicjacie/ widzenie to powtórzyło się kilka razy. Dopiero 8 września 1940 r. miało miejsce objawienie Szkaplerza. S. Justyna była tuż po obłóczynach i przebywała we wspólnocie w Blangy. Było to również podczas modlitwy.

Na kawałku zielonego materiału, który trzymała Matka Boża, S. Justyna zobaczyła obraz Najświętszej Maryi Panny w takiej postawie, jak Ją widziała uprzednio. Następnie zobaczyła Serce mieczem przebite i napis:

NIEPOKALANE SERCE MARYI

MÓDL SIĘ ZA NAMI TERAZ I W GODZINĘ ŚMIERCI NASZEJ.

Nad sercem widniał krzyż. Głos wewnętrzny, który usłyszała S. Justyna, tłumaczył jej, że ten Szkaplerz powinien dopomagać do odzyskania wiary tym, którzy ją utracili i do wyproszenia szczęśliwej śmierci. S. Justyna, pracując przy chorych w szpitalu, była świadkiem wielu takich nadzwyczajnych łask otrzymywanych przez ludzi za przyczyną tego Szkaplerza. Szkaplerz został zatwierdzony przez Papieża Piusa IX w 1853 r. oraz ponownie w 1870 r., gdy upoważnił on Siostry do wyrabiania i rozdawania tego Szkaplerza.

Księga Psalmów 116(115),12-13.14-15.18-19.

Czym się Panu odplacę
za wszystko, co mi wyświadczył?

Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.

Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego wyznawców.

Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.

W dziedzińcach Pańskiego domu,
pośrodku ciebie, Jeruzalem.



Kawałek płótna, na którym przedstawiona została Niepokalanie Poczęta, został przez Nią przeznaczony przede wszystkim dla ratowania dusz, które uporczywie nie przyjmują prawdy katolickiej i nadal trwają w błędach. Szkaplerz zielony, bo o nim mowa, jest bodaj jedynym, który można umieścić w pobliżu osoby błędzącej, a Maryja obiecała, że wywoła to dla niej zbawienne skutki. Ci, którzy używają go pobożnie zapewniają także, że skutecznie przyczynia się do zatrzymania postępującej choroby alkoholowej.

Był listopad 1839 roku, niespełna dziesięć lat po objawieniach Matki Bożej św. Katarzynie Laboure, w czasie których ogłoszony został cudowny medalik. Justyna Bisqueyburu rozpoczęła nowicjat w zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia, popularnie zwanych szarytkami. Kilka miesięcy później, wraz z całą wspólnotą, odprawiała rekolekcje, w czasie których objawiła się jej Matka Boża. Według relacji Justyny Maryja miała na sobie długą, białą suknię, okrywającą Jej bosc stopy, błękitny płaszcz. Była bez welonu, włosy opadały Jej na ramiona. W rękach trzymała swe Niepokalane Serce, z którego wychodziły płomienie. Podobne widzenia powtarzały się Justynie jeszcze kilkakrotnie.

Po przyjęciu stroju zakonnego s. Justyna została posłana przez przełożone do Blangy, aby nauczać dzieci w miejscowej szkole. 8 września 1840 roku, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, otrzymała kolejne objawienia. Maryja w prawej dłoni trzymała swoje Serce, natomiast w lewej coś w rodzaju szkaplerza. Jednak kawałki sukna z tasiemką nie miały koloru brązowego, jaki do tej pory był niemal powszechnie znany, jeśli chodzi o szkaplerz, ale miały barwę zieloną. Na jednym płátku widniał wizerunek Najświętszej Dziewicy, natomiast na drugim przebite mieczem Serce z promieniami, otoczone napisem: „Niepokalane Serce Maryi, módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej”. Równocześnie s. Justyna usłyszała głos, objaśniający znaczenie widzenia. Pojęła, że za pośrednictwem tego szkaplerza Matka Boża wyjedna u swego Syna nawrócenie dla ludzi bezbożnych i zapewni im dobrą śmierć.

Zbliżone widzenia powtarzały się 15 sierpnia i 13 września 1841 roku. Szarytka opowiedziała o tym ks. Janowi Marii Aladel, który uprzednio był powiernikiem s. Katarzyny Laboure. Ów pobożny francuski kapłan zalecił s. Justynie, by zapytała Matkę Bożą o warunki, które winna spełnić osoba, przyjmująca zielony szkaplerz. Chodziło mu przede wszystkim o to, czy ma zostać utworzone specjalne bractwo szkaplerzne. Maryja odpowiedziała s. Justynie: „Szkaplerz ten nie jest podobny do innych znanych w Kościele świętym, które są jakby odzieniem danego bractwa. Jest po prostu pobożnym obrazkiem przytwierdzonym do kawałka zielonego sukna i zawieszonym na tasiemce tego koloru. Do jego poświęcenia nie potrzeba szczególnej formuły i nie nakłada go kapłan. Wystarczy, by był poświęcony przez kapłana i noszony przez osobę, o której nawrócenie lub uleczenie chodzi. Można go nawet bez wiedzy danej osoby włożyć do łóżka lub wszyć do ubrania, w którym chodzi, lub włożyć do pokoju, w którym mieszka. Co do modlitw, wymagane jest jedynie odmawianie tej, która jest wypisana na szkaplerzu (...). O ile osoba, o której nawrócenie lub uzdrowienie chodzi, nie wie o tym, że szkaplerz jej dano, modlitwę odmawia ta osoba, która zajmuje się tą sprawą. Szkaplerz ten może być używany we Francji i wszędzie. Obiecane szczególne łaski zależą od siły ufności i wiary dających lub noszących szkaplerz”. Tym samym Matka Boża określiła warunki, które należy spełnić przy używaniu Szkaplerza Niepokalanego Serca Maryi, zwanego szkaplerzem zielonym lub też szkaplerzem nawrócenia. Bł. Pius IX w 1863 roku wyraził usną aprobatę dla tej pobożnej praktyki.

Popularność zielonego szkaplerza wzrastała zarówno we Francji, jak i poza jej granicami. Dokładne wypełnianie słów Maryi nawołujących do tego, by traktować to dewocjonalium jako środek, a nie cel pobożności, skutkowało niezwykłymi nawróceniami i uzdrowieniami. Szczególnie głośna stała się historia mordercy, który zabił arcybiskupa Paryża. Hierarcha został zdradziecko zastrzelony przez nieznanego sprawcę z obozu rewolucjonistów w czerwcu 1848 roku, kiedy na barykadach stolicy Francji nawoływał do pokoju. Po wielu latach morderca, złożony śmiertelną chorobą, znalazł się pod opieką jednej z szarytek. Zakonnica, zajmując się jawnym wrogiem Kościoła, zachęcała go do pojednania się z Bogiem. Reakcja chorego była nacechowana wrogością. Siostra zakonna nie zamierzała się poddać. Niepostrzeżenie włożyła pod jego poduszkę zielony szkaplerz i wraz z siostrami modliła się wytrwale, aby Maryja zatriumfowała w jego sercu. Wkrótce chory poprosił o spowiedź, pojednał się z Bogiem, a przy świadkach przyznał się do zamordowania arcybiskupa Paryża.

Co warte podkreślenia, s. Justyna, poza przełożonymi, nikomu nie opowiadała o swoich widzeniach. Jedna z współsióstr wspominała: „Gdy miałyśmy niebezpiecznie chorego, polecałyśmy go modlitwom naszej przełożonej, dawałyśmy mu szkaplerz i zawsze byłyśmy wysłuchane”. Ale kiedy próbowałyśmy się dowiedzieć, komu to Najświętsza Panna objawiła ten szkaplerz, to albo uśmiechała się na nasze uprzykrzone pytania, albo odsyłała nas po objaśnienia do naszych przełożonych”.

S. Justyna Bisqueyburu zmarła jako przełożona wspólnoty szarytek w Caracassonne w 1903 roku.

Szkaplerz chorych i wąpiących

Kawałek płótna, na którym przedstawiona została Niepokalanie Poczęta, został przez Nią przeznaczony przede wszystkim dla ratowania dusz, które uporczywie nie przyjmują prawdy katolickiej i nadal trwają w błędach. Szkaplerz zielony, bo o nim mowa, jest bodaj jedynym, który można umieścić w pobliżu osoby błędzącej, a Maryja obiecała, że wywoła to dla niej zbawienne skutki. Ci, którzy używają go pobożnie zapewniają także, że skutecznie przyczynia się do zatrzymania postępującej choroby alkoholowej.

Był listopad 1839 roku, niespełna dziesięć lat po objawieniach Matki Bożej św. Katarzynie Laboure, w czasie których ogłoszony został cudowny medalik. Justyna Bisqueyburu rozpoczynała nowicjat w zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia, popularnie zwanych szarytkami. Kilka miesięcy później, wraz z całą wspólnotą, odprawiała rekolekcje, w czasie których objawiła się jej Matka Boża. Według relacji Justyny Maryja miała na sobie długą, białą suknię, okrywającą Jej bosc stopy, błękitny płaszcz. Była bez welonu, włosy opadały Jej na ramiona. W rękach trzymała swe Niepokalane Serce, z którego wychodziły płomienie. Podobne widzenia powtarzały się Justynie jeszcze kilkakrotnie.

Po przyjęciu stroju zakonnego s. Justyna została posłana przez przełożone do Blangy, aby nauczać dzieci w miejscowej szkole. 8 września 1840 roku, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, otrzymała kolejne objawienia. Maryja w prawej dłoni trzymała swoje Serce, natomiast w lewej coś w rodzaju szkaplerza. Jednak kawałki sukna z tasiemką nie miały koloru brązowego, jaki do tej pory był niemal powszechnie znany, jeśli chodzi o szkaplerz, ale miały barwę zieloną. Na jednym płątku widniał wizerunek Najświętszej Dziewicy, natomiast na drugim przebite mieczem Serce z promieniami, otoczone napisem: „Niepokalane Serce Maryi, módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej”. Równocześnie s. Justyna usłyszała głos, objaśniający znaczenie widzenia. Pojęła, że za pośrednictwem tego

szkaplerza Matka Boża wyjedna u swego Syna nawrócenie dla ludzi bezbożnych i zapewni im dobrą śmierć.

Zbliżone widzenia powtarzały się 15 sierpnia i 13 września 1841 roku. Szarytka opowiedziała o tym ks. Janowi Marii Aladel, który uprzednio był powiernikiem s. Katarzyny Laboure. Ów pobożny francuski kapłan zalecił s. Justynie, by zapytała Matkę Bożą o warunki, które winna spełnić osoba, przyjmująca zielony szkaplerz. Chodziło mu przede wszystkim o to, czy ma zostać utworzone specjalne bractwo szkaplerzne. Maryja odpowiedziała s. Justynie: „Szkaplerz ten nie jest podobny do innych znanych w Kościele świętym, które są jakby odzieniem danego bractwa. Jest po prostu pobożnym obrazkiem przytwierdzonym do kawałka zielonego sukna i zawieszonym na tasiemce tego koloru. Do jego poświęcenia nie potrzeba szczególnej formuły i nie nakłada go kapłan. Wystarczy, by był poświęcony przez kapłana i noszony przez osobę, o której nawrócenie lub uleczenie chodzi. Można go nawet bez wiedzy danej osoby włożyć do łóżka lub wszyć do ubrania, w którym chodzi, lub włożyć do pokoju, w którym mieszka. Co do modlitw, wymagane jest jedynie odmawianie tej, która jest wypisana na szkaplerzu (...). O ile osoba, o której nawrócenie lub uzdrowienie chodzi, nie wie o tym, że szkaplerz jej dano, modlitwę odmawia ta osoba, która zajmuje się tą sprawą. Szkaplerz ten może być używany we Francji i wszędzie. Obiecane szczególne łaski zależą od siły ufności i wiary dających lub noszących szkaplerz”. Tym samym Matka Boża określiła warunki, które należy spełnić przy używaniu Szkaplerza Niepokalanego Serca Maryi, zwanego szkaplerzem zielonym lub też szkaplerzem nawrócenia. Bł. Pius IX w 1863 roku wyraził ustną aprobatę dla tej pobożnej praktyki.

Popularność zielonego szkaplerza wzrastała zarówno we Francji, jak i poza jej granicami. Dokładne wypełnianie słów Maryi nawołujących do tego, by traktować to dewocjonalium jako środek, a nie cel pobożności, skutkowało niezwykłymi nawróceniami i uzdrowieniami. Szczególnie głośna stała się historia mordercy, który zabił arcybiskupa Paryża. Hierarcha został zdradziecko zastrzelony przez nieznanego sprawcę z obozu rewolucjonistów w czerwcu 1848 roku, kiedy na barykadach stolicy Francji nawoływał do pokoju. Po wielu latach morderca, złożony śmiertelną chorobą, znalazł się pod opieką jednej z szarytek. Zakonnica, zajmując się jawnym wrogiem Kościoła, zachęcała go do pojednania się z Bogiem. Reakcja chorego była nacechowana wrogością. Siostra zakonna nie zamierzała się poddać. Niepostrzeżenie włożyła pod jego poduszkę zielony szkaplerz i wraz z siostrami modliła się wytrwale, aby Maryja zatriumfowała w jego sercu. Wkrótce chory poprosił o spowiedź, pojednał się z Bogiem, a przy świadkach przyznał się do zamordowania arcybiskupa Paryża.

Co warte podkreślenia, s. Justyna, poza przełożonymi, nikomu nie opowiadała o swoich widzeniach. Jedna z współsióstr wspominała: „Gdy miałyśmy niebezpiecznie chorego, polecałyśmy go modlitwom naszej przełożonej, dawałyśmy mu szkaplerz i zawsze byłyśmy wysłuchane”. Ale kiedy próbowałyśmy się dowiedzieć, komu to Najświętsza Panna objawiła ten szkaplerz, to albo uśmiechała się na nasze uprzykrzone pytania, albo odsyłała nas po objaśnienia do naszych przełożonych”.

S. Justyna Bisqueyburu zmarła jako przełożona wspólnoty szarytek w Caracassonne w 1903 roku.

Szkaplerz zielony można uzyskać pod adresem:

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo
Kajetan Rajski; ul. Warszawska 8; 31-155 Kraków; tel.: **12 422 99 74**

ŚWIADECTWO: „TE NIESZCZĘSNE SPODNIE !”

Część druga – kontynuacja świadectwa z numeru 31 Głosu Małego Rycerza (str. 50-53).

Do pierwszej części świadectwa w Głosie MR nr 31 „wkradł się” szatański błąd. Miało być napisane (w ostatnim zdaniu świadectwa s. 53: jest „Nie Dobry Bóg...”- powinno być: NIECH DOBRY BÓG wam w tym pomoże.

To nie przysłowiowy kot „przykrył ten błąd ogonem”. Jest to kolejna płaszczyzna, na której trzeba wzmocnić czujność. Nie wystarczy jedno sprawdzenie tekstu. Przepraszam za dyskomfort odczuć. Sama przeżyłam to mocno. Ale to nie było tylko jedno działanie złego. Jakimś sposobem obiecana druga część świadectwa „Hospicjum” jako ciąg dalszy – kończący ten kontrowersyjny temat, nie została przekazana do brata Wiesława i dlatego nie ukazała się w następnym numerze Głosu Małego Rycerza.

A zatem na przekór wszelkim poczynaniom i działaniom złych duchów, kończę ten temat trzecim świadectwem.

Hospicjum

Wnuczka mojej przyjaciółki prosi mnie, żebym pojechała z nią do Hospicjum, w którym leży jej dziadek. Są to ostatnie dni jego życia. Obok na drugim łóżku siedzi, z pozoru w dobrym stanie fizycznym, mężczyzna w wieku 30-35 lat. Gdy wychodzimy on mnie zatrzymuje i mówi, że oglądał mnie wiele razy w Internecie, na filmach z pielgrzymek i pyta mnie; „dlaczego tylko pani chodzi w spódnicy i czasem siostra zakonna” i dodaje; „przecież to pielgrzymki”. Zaskoczona mówię „chyba im w spodniach wygodniej”. A on cytuję mi słowa Boga z Pisma Świętego. Mówię mu że je znam ale może one nie znają. On znowu pyta: „dlaczego księża o tym nie mówią?” Odpowiadam; „może boją się stracić kolejne parafianki. Ten człowiek patrząc mi prosto w oczy znowu pyta; „Dlaczego nikt im tego nie mówi ? Dlaczego ?”

Długo nie mogłam otrząsnąć się po tej rozmowie. Oczy tego mężczyzny były niebieskie jak niebo i tak dziwnie przenikliwe, a zarazem ciepło patrzące. I twarz jakby rozświetlona przypominała mi twarz Jezusa. I cała postać jakby zupełnie zdrowego człowieka.

Po dwóch dniach byłam znowu w Hospicjum. Tym razem z Jolą synową umierającego, której wcześniej opowiedziałam powyższe zdarzenie, które bardzo ją zainteresowało. Tym razem łóżko było puste. Pomyślałam, że wrócił do domu – tak zdrowo wyglądał. Naprzeciw były otwarte drzwi do drugiej sali, w której na wprost leżał – w pozycji pólężącej starszy mężczyzna i patrzył na nas. Jola mnie pyta czy to nie ten mężczyzna. Odpowiadam: „nie tamten był młodszy i szczuplejszy ale ona mówi, żebym podeszła do niego, bo to ten sam. Pytam „czemu tak mówisz przecież go nie wiedziałaś ?” Ona powtarza „to on, podejdź do niego.” Czuję że dzieje się coś, czego nie mogę zignorować. Podeszłam. Widzę starszego mężczyznę o zmęczonej szarej twarzy z lekko zapadniętymi policzkami. Tylko oczy są niebieskie, ale bez blasku. Pytam czy dwa dni temu z nim rozmawiałam (ciągle w to nie wierząc), odpowiedział że tak. Byłam tak zaskoczona, że nie wiedziałam jak zacząć z nim rozmowę. Na szczęście podeszła Jola i to ona z nim rozmawiała. I chyba żałowała tego odruchu, bo była w spodniach i też musiała wysłuchać racji tego człowieka. Nie bardzo się z nim zgadzała co trochę go irytowało. Przerwałam więc tą rozmowę

zegnając się „z tym obrońcą słusznej sprawy”. Wtedy też zrozumiałam, że przez to niesamowite zdarzenie Bóg daje mi tak bardzo konkretne znaki ponaglając do kolejnych starań żeby „przyodziać nieprzyodziane”. W duchu proszę; daj mi Panie odwagę i siłę do tego działania i zaczęłam pisać to świadectwo po wielu próbach i odciąganiu mnie od tego dzieła, w przeróżny sposób.

Szóstego maja jestem w Czatachowej i tam padły takie słowa: „Jezus daje siłę do wykonania powierzonych nam zadań”. Czy można coś do tego dodać ?!

Dodam jeszcze dwa krótkie zdarzenia:

1. Idę na spacer z wnuczkami. Naprzeciw idzie starszy mężczyzna i z daleka – składając ręce jak do modlitwy – mówi głośno, jakby w zachwycie: „kobieta w spódnicy – nie wierzę własnym oczom. Taki widok...” Przerwywam mu potok słów mówiąc; „zaczyna się wiosna i kobiety zaczną ubierać spódnice i sukienki”. Westchną głęboko: „oby, bo człowiek nie może spokojnie przejść przez ulicę. Same pokusy.”

2. Lato. Przepróżna Górka. Msza święta na dworze. Przywozi nas chłopak 30 letni. Podoba mu się tutaj. Ale, kiedy wracamy mówi, że już tu więcej nie przyjedzie. Pytamy czemu ? Odpowiada pytaniem: „Czemu żaden ksiądz nie mówi dziewczynom jak mają się ubierać przyjeżdżając na Mszę Świętą. I dalej mówi: „Kłęczę po przyjęciu Komunii Świętej, którą mocno przeżyłem. Po dłuższej chwili podnoszę głowę, a tu „strzał w oczy” przede mną dziewczyna prawie w negliżu. Całe przeżycie przepadło w jednej chwili.

Więc kończę to mini świadectwo kolejną parafrazą: „A Słowo niechby przyobleczonym ciałem się stało.”

Podsumowując całość: Bóg, tak bardzo kochający, hojnie obdarza swoje dzieci a nawet je rozpieszcza darami. Daje bo kocha, nieraz nam się wydaje, że nie jesteśmy godni takiej łaski, że nie zasłużyliśmy. Bóg tak doskonały we wszystkim, bardzo pragnie aby jego dzieci jednoczyły się z nim **we wszystkim** – by dążyły do doskonałości. I wtedy obdarza swoją wszechogarniającą miłością – z całym bogactwem jej różnorodności.

Czy nie warto o to zawalczyć ?

Umiłowani w Chrystusie Panu siostry i bracia, życzę wam i sobie wielkości w małości. Niech Duch Święty prowadzi nas przez Słowo Boże. Niech Jego Wola się w nas spełnia a Światło Jego Miłości niech przez nas rozświetla wszystkie mroki życia.

mała ela z Głucholaz

P.S. Rekolekcje w Niepokalanowie. Rekolekcje w Skrzatuszu, to czas zadziwiającej troski Matki Bożej, która prowadzi nas wyrazistą drogą i otacza czułą opieką. Ale dzisiaj podzielę się z wami tylko jednym z owoców Rekolekcji w Skrzatuszu:

Wielokrotnie, kiedy zaraz po mszy św. szliśmy na śniadanie czułam się źle; brakowało mi dłuższej przerwy. Bywało, że rezygnowałam ze śniadania. W Skrzatuszu pewnego dnia wstąpiłam do kaplicy i żaliłam się Panu Jezusowi współczując Mu i przepraszając. Wtedy (wewnętrznym głosem) usłyszałam:

„Wszystko co najważniejsze w Tej Komunii już cię przeniknęło”

i po chwili:

„W momencie kiedy bierzesz mnie do ust wypełnia cię Moja Obecność”

Piszę to krótkie świadectwo z myślą, że może nie byłam odosobniona w tym dylemacie.

Przy tej okazji, życząc też wszystkim braciom i siostram, nieustannego działania Ducha Świętego, w kolejnym roku naszego wspólnego dążenia, do osiągnięcia pięknych dojrzałych owoców, którymi możemy się dzielić dla chwały Pana i dla pożytku całego naszego Legionu.

Apel ks. Jacka O CUD ZJEDNOCZENIA W INTENCJI...

Szczęść Boże. Jest w przygotowaniu szturm modlitewny Polaków o **zatwierdzenie ustawy zakazującej aborcji i chroniącej życie człowieka od poczęcia**.

Szturm ruszy 27 kwietnia 2019, ale potrzebna jest modlitwa o cud zjednoczenia jak największej ilości Polaków w tej akcji.

Dlatego proszę Cię o jeden cały Różaniec [cztery części], odmówiony w miarę możliwości w najbliższą sobotę lub niedzielę (30-31.03.2019). Można temat zjednoczenia położyć dodatkowo na niedzielnej Mszy św. czy Adoracji Najświętszego Sakramentu.

Dziękuję za zrozumienie.

Ks. Jacek Skowroński



BÓG OJCIEC PROSI O 4 CZĘŚCI RÓŻAŃCA W INTENCJI...

Wobec tak trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się nasza Ojczyzna i świat, Bóg Ojciec prosi o 4 części różańca w intencji **Episkopatu, Ojczyzny i pokoju w Polsce i na całym świecie, także zalegalizowania prawa do życia**.

Dlatego zwracam się z prośbą do Małych Rycerzy (i wszystkich zainteresowanych w trosce o Ojczyznę), **abyśmy założyli i włączyli się w Żywy Różaniec w tej intencji, i aby on trwał aż do skutku**.

Różaniec, (jak wszyscy zapewne wiedzą), polega na odmówieniu w zapowiedzianych intencjach 1 dziesiątki różańca przez 1 osobę.

Tak więc potrzeba zebrać 20 osób do odmówienia całego 1 różańca składającego się z 4 części (radosnej, światła, bolesnej i chwalebnej). W każdej części jest 5 dziesiątków. Zatem 4 części po 5 dziesiątków stanowi 20 dziesiątków różańca.

Dla ułatwienia można nie wymieniać się tajemnicami, ale odmawiać cały czas jedną tajemnicę np. Zwiastowanie NMP.

Niech Bóg Ojciec wraz z Synem i Duchem Świętym oraz Maryją wspomóż to dzieło.

s. Anna M. z Lichenia; Kontakt kom. **501 013 428** (od 21:30 do 22:00)

P.S. Na apel Siostry natychmiast odpowiedzieli rycerze z kalisza i Pleszewa. Bogu Niech Będą dzięki!

Ważne intencje do Mszy św. zbiorowych w Licheniu odprawianych od 8.03.2019 codziennie o godz. 7:30 i 12:00

1). W intencjach wynagradzających za krzywdy wyrządzone Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie.

2). Za duchowieństwo Kościoła Katolickiego o nawrócenie, o wiarę, o chrześcijańską odwagę, o gorliwość apostołską, o umocnienie w prawdzie i posłuszeństwie Bogu i Kościołowi oraz naśladowanie Króla Miłosierdzia.

3). O uwolnienie, nawrócenie, uzdrowienie, umocnienie i uświęcenie Narodu Polskiego oraz przyjęcie Boskiej władzy Jezusa Chrystusa w Kościele, Narodzie i Państwie Polskim a także o powszechne królowanie Króla Miłosierdzia i Polski w sercach Polaków-Katolików i w duszy Narodu Polskiego mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego.

4). O zniszczenie i zniweczenie dzieł diabła w planach i działaniach bezbożników i szkodników szczególnie w Polsce, Europie i na świecie, aby te plany i działania nie realizowały się we wszystkich sferach życia medialnego, duchowego, politycznego, społecznego, ideologicznego, ekonomiczno-gospodarczego, edukacyjno-naukowego, sędziowsko-prawniczego, artystyczno-sportowego i w innych wpływowych środowiskach mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego.

5). Za dzieci i młodzież szczególnie duchowo i fizycznie zaniedbane, krzywdzone, zagubione, gorszone oraz demoralizowane i zniewolone młode pokolenie o łaskę uwolnienia z mocy zła, nawrócenie, wiarę, umocnienie, uświęcenie i wytrwanie w dobrym mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego.

6). O pomoc Bożą w zniszczeniu i zniweczenie dzieł szatana-diabła w planach i działaniach protestacyjnych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych struktur polityczno-społecznych zmierzających do wywołania wojny domowej mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego.

7). O pomoc Bożą w zniszczeniu i zniweczenie dzieł szatana-diabła w planach i działaniach satanistów, bezbożników i szkodników Narodu i Państwa Polskiego aby wszelkie złe zamierzenia w Toruniu nie doszły do realizacji mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego.

8) O zjednoczenie się ruchów intronizacyjnych w miłosierdziu Bożym dla ogłoszenia - uznania Króla Miłosierdzia - Królem Polski mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (ta intencja jest przyjęta i odprawiana od 26.03.2019 – wspomnienie św. Łotra (Dysmasa).

Ponadto te intencje zostały już odprawione w przyjętych Mszach św. przez ks. Sebastiana Kępę w Częstochowie w Dolinie Miłosierdzia (księża pallotyni), 26 i 28.03.2019.

Natomiast ks. Darek Skibicki z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej odprawił Msze św. w tych intencjach 26.03.2019. Natomiast w Zwiastowanie Pańskie, 25.03.2019 ks. Darek sprawował Najświętszą Ofiarę w pilnej Intencji dot. **Zneutralizowania paraliżowania oświaty i wywołania strajku destabilizującego** .

9) "O zniweczenie dzieł diabła w zamierzeniach i działaniach władz ZNP i innych Zw. Zaw. w zapowiedzianych protestach Nauczycieli, o porozumienie i rozwiązywanie spornych kwestii i rozwiązanie strajku mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego."

Dziękujemy za zaufanie i składane ofiary na Msze św. w intencjach ważnych i aktualnych dotyczących Kościoła, duchowieństwa, Ojczyzny, nawrócenia grzeszników, konających i dusz czyścicowych. Zarząd mając na uwadze obecnie dynamiczną sytuację w kraju, Europie, Kościele i na świecie reaguje adekwatnymi intencjami, jako antidotum na wzmagające agresywne działania szatana i innych złych duchów i ludzi skierowanych przeciwko Bogu, Kościołowi oraz całemu Bożemu stworzeniu; w szczególności sposób przeciw duchowieństwu, rodzinie, młodzieży, dzieciom oraz wobec dzieci poczętych nienarodzonych.

W imieniu Zarządu Legionu MRMSJ: mr Wiesław

Nowenna Mszy św. od 21-28 kwietnia 2019 R.P.

„O zjednoczenie się ruchów i środowisk intronizacyjnych dla uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski”

Zmartwychwstanie Pańskie, 21.04.2019 – godz.

1. O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, szczególnie w duszach **ofiarnych, pobożnych i wiernych** Chrystusowi mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. *Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego*)

Poniedziałek Wielkanocny, 22.04.2019 – godz.

2. O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, szczególnie w duszach **pogan i nie znających Chrystusa** mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. *LEGIONU Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego*)

Wtorek, 23.04.2019 – godz.

3. O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz o otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, szczególnie w duszach **schizmatyków, heretyków i odszczepieńców** mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. *LEGIONU Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego*)

Środa, 24.04.2019 – godz.

4. O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz o otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, szczególnie w duszach **cichych, pokornych i duszach małych dzieci** mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. *LEGIONU Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego*)

Czwartek, 25.04.2019 – godz.

5. O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz o otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, które **czczą i wystawiają miłosierdzie Boże** w tym Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. *LEGIONU Małych Rycerzy MSJ*)

Piątek, 26.04.2019 – godz.

6. **O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych** oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz o otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, a szczególnie o miłosierdzie Boże i wieczny pokój dla dusz, które są **w więzieniu czyścowym** mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. LEGIONU Małych Rycerzy MSJ)

Sobota, 27.04.2019 – godz.

7. **O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych** oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz o otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, szczególnie w duszach **oziębłych** mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. LEGIONU Małych Rycerzy MS Jezusowego)

Niedziela Miłosierdzia, 28.04.2019 – godz.

8. **O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych** oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz o otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, szczególnie w duszach **grzeszników** mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. LEGIONU Małych Rycerzy MSJ)

Święto Bożego Miłosierdzia, 28.04.2019 – godz.

9. **O zjednoczenie się w Miłosierdziu Bożym ruchów i środowisk intronizacyjnych** oraz przyjęcie i pełnienie Woli Bożej w działaniu dla **uznania i ogłoszenia Króla Miłosierdzia – Królem Polski** przez władze kościelne i świeckie w łączności z ludem Bożym oraz o otwarcie się na działanie i łaski Bożego Miłosierdzia, szczególnie w duszach **kapłanów i zakonników** mocą wstawienniczą Dworu Niebieskiego. (int. LEGIONU Małych Rycerzy MSJ)

NOWA GRUPA MODLITEWNA RYCERZY w Rybniku

Pragnę poinformować, iż w Rybniku powstała nowa grupa Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. Do grupy tej należy 5 osób z różnych parafii, tj :

Nie mamy opiekuna a spotykamy się raz w miesiącu na modlitwach w Bazylice św. Antoniego lub w kościele Królowej Apostołów w Rybniku.

Pragniemy poinformować wszystkich zainteresowanych mieszkających w Rybniku lub okolicach a chcących należeć do Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego o kontakt przez Zarząd Małych Rycerzy .

Rybnik, 29.01.2019

mr Ewa tel 602762682

Świadectwo rycerza Rafała z Kalisza

Od pięciu lat pracuję zawodowo jako opiekun osób starszych i niepełnosprawnych. Wśród nich mam osobę niepełnosprawną intelektualnie.

W soboty i niedzielę nie mam usług opiekuńczych więc opiekę sprawuje inna opiekunka; mimo wszystko przychodzę w sobotę, by zabrać podopieczną na mszę świętą liturgii niedzielnej.

Wielokrotnie prosiłem koleżankę z pracy, która tam pracuje w weekendy, by mogła pójść z podopieczną na mszę świętą w niedzielę – ale tłumaczeń było wiele, żeby tylko nie pójść.

Patrząc na mnie jak na dziwaka dawało jej trochę do myślenia, po co przychodzę po podopieczną w soboty jeżeli nie muszę, a ona i tak nic nie rozumie i nie wynosi z mszy świętej.

Był czas, że na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc uczestniczyła we mszy świętej, ale o spowiedzi sakramentalnej nie było mowy choć przeszkody ku temu nie było.

Pan Bóg nie zawsze odpowiada od razu.

W adwencie 2018 dowiedziałem się, że opiekunka Elżbieta przeszła spowiedź z całego życia i co niedzielę uczestniczy w pełni we mszy świętej, za co chwala Miłosierdziu Bożemu.

ZACHĘTA DO MODLITWY ZA KONAJĄCYCH rycerek Danuty i Lucyny z Berlina

Czy wiesz ilu ludzi na kuli ziemskiej umiera w ciągu jednej doby?

Statystyki podają, że: ok. 160 000 jeśli nie wydarza się jakaś katastrofa na świecie.

Czy wiesz ilu ludzi umiera podczas odmówienia następujących modlitw:

- Ojciec nasz - 50 osób
- Dziesiątki różańca – 500 osób
- Koronki do Bożego Miłosierdzia – 700 osób
- Różaniec Święty – 3000 osób



Święta siostra Faustyna często modliła się i prosiła Pana Jezusa za konającymi.

Naśladujmy ją i tych, którzy to czynią.

Z dzienniczka świętej siostry Faustyny:

„Dzień cały ofiarowałam za konających grzeszników...”

Po komunii świętej spjrzałam z ufnością na Pana i powiedziałam Mu: Jezu, tak bardzo pragnę Ci coś powiedzieć – i spojrzaj się Pan z miłością na mnie i rzekł:

A co pragniesz mi powiedzieć? – Jezu, proszę Cię przez moc miłosierdzia Twego,

aby wszystkie dusze, które dziś skonają, uszły ognia piekelnego, chociażby były największymi grzesznikami; dziś piątek, pamiątka Twego gorzkiego konania na krzyżu, ponieważ niepojęte jest miłosierdzie Twoje, więc aniołowie nie zdziwią się temu. – I przytulił mnie Jezus do Serca swego i rzekł: **Córko umiłowana, dobrześ poznała głębię miłosierdzia mojego. Uczynię jak prosisz, ale łącz się ustawicznie z konającym sercem moim i czynź zadość sprawiedliwości mojej.**

Wiedz, że o wielką rzecz mnie prosisz, ale widzę, że podyktowała ci to czysta miłość ku mnie, dlatego czynię zadość żądaniom twoim. (Dz.873)



X rozdział książki pt: „**Tajemnica Adoracji**“ w mistycznych wizjach Cataliny Rivas:

Miłosierdzie Pana

Przed czterema laty zapytałam Pana, czy jest jego wolą, abym wyciszała się i skupiała **w dniu Bożego Miłosierdzia** dokładnie **o trzeciej godzinie** po południu, w jakimkolwiek miejscu bym się znalazła.

Tego dnia, a także wcześniej, właśnie o trzeciej godzinie, doznałam kilku doświadczeń, jednak teraz chcę opowiedzieć o tym, co się wydarzyło mi w tym roku. Jak każdego roku przed **niedzielą *in albis*, (białą)**, staram się przygotować przez dobrą spowiedź, porządkuję wszystkie moje sprawy, nawet garderobę i wszystko inne. Tym razem nie było inaczej, z wyjątkiem ogromnej radości z obecności pośród nas naszego ojca założyciela. Jeszcze jako rekonwalescent odprawiał Mszę świętą o godzinie wpół do trzeciej po południu. W czasie Ofiarowania zamknęłam oczy, przekazując mojemu Aniołowi ofiarę ze mnie samej, aby zaniósł ją na Ołtarz, a wtedy jakieś światło oświeciło moje oczy i umysł. Ponownie otworzyłam oczy i zobaczyłam Jezusa, zarys jego postaci w wizerunku Bożego Miłosierdzia i wychodzące z jego piersi promienie, które dotknęły mnie z mocą. Doznałam lekkiego wstrząsu, co zauważył ojciec Renzo i powiedział mi o tym.

Jezus mówił do mojego serca żądając, abym zdała się na Niego. Zamknęłam oczy i zobaczyłam siebie przed Tronem, który On tak wiele razy przyrzekał mi pokazać. Był tam ktoś, istota pełna srebrzystego Światła i wiedziałam, że to Bóg Ojciec. Pomyślałam sobie: „ Umarłam” i zobaczyłam przede mną Jezusa ubranego jak na obrazie Miłosierdzia Bożego.

Natychmiast odkryłam, że otaczają mnie okręgi , jak gdyby czerwone i białe pierścienie, jednak przerywane; okrywał mnie pewnego rodzaju zarys. Wiedziałam, że pod nim jestem naga i zaczęłam źle się czuć. Byłam przepelniona wstydem, ponieważ nie chciałam, aby Bóg Ojciec to dostrzegł. Podniosłam oczy, szukając po mojej lewej stronie Jezusa, ale przede mną po prawej stronie, była osoba ubrana w bardzo szczególny Ogień w kolorze czerwonozłotym. Nie przestraszyłam się, raczej poczułam się bardzo dobrze.

W tym momencie zdaję sobie sprawę... On przedstawia mnie Bogu Ojcu, Trójcy Przenajświętszej! Byłam przyodziana jedynie w promienie Bożego Miłosierdzia... **Zrozumiałam, że jedynym, co może uczynić nas godnymi stanięcia przed Tronem Boga, jest Boże Miłosierdzie Jezusa i że tylko w Nim powinniśmy szukać schronienia!**

Patrzyłam na te Osobą pełną światła i zdołałam dostrzec jej oczy, ogromne oczy, jak oczy mojego Jezusa, ale o spojrzeniu pełnym mądrej łagodności, rozsądnym, pełnym miłości, które wzywało mnie do ufności i nie obawiania się Go.To spojrzenie „uśmiechało” się, nie mogłam dostrzec niczego innego, wszystko było światłem, jednak te oczy, a raczej to spojrzenie, widziałam wyraźnie. Powtarzaliśmy razem z innymi głosami: „**Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, miej miłosierdzie nad nami i nad całym światem**”. Powtarzaliśmy to trzy razy. Pewien bardzo miły głos, w którym potem rozpoznałam głos Matki Bożej, powiedział : „Święty Boże...” i moje oczy zwróciły się na Boga Ojca. Następnie Najświętsza Panna powiedziała: „ Święty Mocny” i moje oczy skierowały się na Osobę spowitą w Ogień; a kiedy Matka Boża powiedziała: „ Święty Nieśmiertelny”, moje oczy szukały

Jezusa. To oznacza: Bóg Ojciec jest Święty, Mocny jest Duch Święty, a Nieśmiertelny, ten, który zwyciężył śmierć, jest, Jezus...!

Mój umysł otwierał się na rzeczy, które niewątpliwie mogą być dobrze znane kompetentnemu kapłanowi, zakonnicy, świeckiemu po studiach teologicznych, ale dla nas, prostych świeckich, dla mnie, była to rewelacja. Usłyszałam głos Jezusa, ale wiedziałam że to Ojciec mówił do mnie: „**Musisz powiedzieć światu, aby że świadomością powtarzał tę modlitwę, którą teraz odmawiałaś**”. W tym momencie rozumiałam, że nie umarłam, że Pan dał mi jeszcze trochę czasu i że powierzył mi nową misję: przygotowanie człowieka do tego, aby jego spotkanie z Bogiem w godzinie śmierci było ogarnięte przez Boże Miłosierdzie i niezmierzone zasługi Jezusa, ponieważ jest to jedyna Szata, w której możemy stawić się przed Tronem Boga i zostać osądzeni...

Zostałam wydobyta stamtąd przez siłę, która mnie wciągała i widziałam samą siebie, jak gdybym kołysała się na niebie (niczym lecący spadochroniarz). Było to jakieś górzyste miejsce, a ja powoli opadałam poprzez chmury na równinę.

Pomyślałam: „ To miejsce jest na pewno zimne, ponieważ są tu góry!“ Gdy opadłam niżej widziałam lepiej: byli tam mężczyźni i kobiety, coraz liczniejsi, ubrani na czarno, stali ręka w rękę, jeden obok drugiego. Podczas opadania wyczułam pewną siłę, która kazała mi recytować tamtą modlitwę i tak rozpoczęłam: „**Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, miej miłosierdzie nad nami i nad całym światem**“ . Nagle kilka osób zniknęło, a ja nieco się uniosłam. Ponownie powtórzyłam modlitwę i zdarzyło się to samo. Wtedy zaczęłam ją powtarzać raz po raz i wznosiłam się, wznosiłam, wznosiłam, a ludzie znikali, a kiedy całkiem straciłam ich z oczu usłyszałam głos kapłana, który kontynuował celebrowanie Mszy św.

Zacząłam płakać, nie mogłam się powstrzymać. Z jednej strony odczuwałam cierpienie i ból z powodu opuszczenia tego majestatycznego miejsca i zakończenia się wizji, z drugiej strony byłam zadowolona, że Pan powierzył mi inną misję. Zaledwie Msza się skończyła, poprosiłam o zmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w obecności Jezusa Eucharystycznego, a kiedy zaczęłam powtarzać wezwanie: „**Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, miej miłosierdzie nad nami i nad całym światem**“, odczułam wewnątrz siebie obecność licznych głosów, które przyłączyły się do nas, aby nam towarzyszyć. Zdałam sobie sprawę, że ta wizja, w której byłam zawieszona w powietrzu, a na dole były te wszystkie osoby, które jak gdyby na coś oczekiwały, była wizją dusz, które umierały i czekały na modlitwę.

Opowiedziałam wam to, ponieważ pragnę was wszystkich prosić o towarzyszenie mi w apostołstwie dla umierających: o powtarzanie tej modlitwy za każdym razem, gdy tylko sobie o tym przypomnieć, i przedstawianie Panu wszystkich umierających tego dnia, aby otrzymali oni Łaskę i Miłosierdzie Boże w chwili śmierci i w ten sposób mogli zjednoczyć się z nami w tych naszych modlitwach za pośrednictwem naszych i swoich Aniołów Stróżów. A tych ostatnich chcemy prosić o recytowanie tej modlitwy do ucha każdego konającego oraz spowodowanie, by on sam powtórzył przynajmniej jeden raz , aby mógł się zbawić.

Do domu Boga Ojca bogatego w Miłosierdzie odszedł misjonarz Ludowy, Apostoł Bożego Miłosierdzia i promotor kultu św. Andrzeja Boboli – jezuita o. ZDZISŁAW PAŁUBICKI, dobrodziej Legionu MRMSJ



„W piątek, 15 lutego 2019 we wspomnienie bł. ks. Michała Sopoćko i o. Klaudiusza De La Colombiere, o godz. 20.30 odszedł do Pana o. Zdzisław Pałubicki SJ. Zmarł w Kaliszu w 84 roku życia, 59 roku życia zakonnego i 60 roku kapłaństwa. Pamiętajmy w modlitwie o ojcu Zdzisławie dziękując Bogu za jego posługę w Towarzystwie i otoczmy modlitwą jego najbliższych.

o. Piotr Idziak SJ”



W piątek, 15 lutego 2019, o godz. 20:30 w godzinie Apelu Jasnogórskiego, w liturgiczny wspomnienie bł. ks. Michała Sopoćki, w ziemskie imieniny św. s. Faustyny odszedł do domu Boga Ojca bogatego w miłosierdzie jezuita o. Zdzisław Pałubicki, misjonarz ludowy, apostoł Bożego Miłosierdzia i promotor kultu św. Andrzeja Boboli, współzałożyciel Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. Urodził się w sobotę, 11 maja 1935 r. w kapłaństwie przeżył 60 lat. Więcej o naszym, dobrodziejcu w autobiografii pt. . „**Miłosierdzie Boże na drodze mojego życia**” wydane w 2015 r. na prośbę o. Zdzisława przez Legion Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego.

Autobiografia z dodatkami od Legionu Małych Rycerzy MSJ: .

„Miłosierdzie Boże na drodze mojego życia”

<https://mali-rycerze.pl/.../palubicki/MOJA%20DROGAkorekta3.pdf>



Pogrzeb odbył się w czwartek, 21 lutego 2019 r. (wigilia 88 rocznicy objawienia obrazu Jezusa Miłosiernego), 10⁰⁰ Różaniec, 10³⁰ Godzinki ku czci Bożego Miłosierdzia, 11⁰⁰ Msza św. pogrzebowa, po mszy wyprowadzenie na cmentarz tyński. mr Wiesław Kaźmierczak

Boże DZIĘKUJĘ Ci za tego człowieka, którego dałeś mi na czas naszego małżeństwa. Teraz ODDAJĘ Go Tobie.



Chciałam w imieniu swoim i w imieniu mojego zmarłego męża śp. Zbigniewa Mrózek podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w modlitwę, zamawiali Msze św. lub chociaż westchnieniem – najpierw prosząc dobrego Boga o Jego zdrowie a później już o zbawienie Jego duszy.

Trudne to były dla nas chwile, ale czuliśmy wszystkie Wasze modlitwy i to dodawało nam sił w walce z chorobą.

Pomimo bardzo szybko postępującej choroby wierzyłam w cud uzdrowienia, wciąż powtarzałam – chociaż ze ściśniętym sercem: **"Boże niech się wypełni Twoja święta wola"**.

Kilka dni przed Jego odejściem dostałam polecenie, aby pójść do spowiedzi i na mocy sakramentu małżeństwa przeprosić dobrego Boga za wszystkie przewinienia Jego ziemskiej pielgrzymki, co też od razu uczyniłam. Natomiast 3 godziny przed zgonem stanęłam z dziećmi przy łóżku przepraszając Go za nasze grzechy w stosunku do Niego prosząc o przebaczenie a jednocześnie wybacząc Mu za zło, które miało miejsce kiedykolwiek w stosunku do mnie i dzieci.

Zbyszek odszedł bardzo spokojnie pomimo, że chorował na raka płuc. Dwa razy przyjął sakrament chorych, przychodził kapłan z Komunią św.

W środę 20-ego lutego od samego rana widziałam, że zaczyna robić się coraz gorzej. O 10-tej zaczęła się agonia. Ale tego dnia przyszła przesyłka tzn. Głos MR i zeszyt „O rodzinie” Siostry Medardy. Ponieważ czułam że zbliża się koniec zabrałam się do zrobienia wysyłki. Razem z wnukami zrobiliśmy tą wysyłkę i kiedy ją skończyliśmy pomyślałam i powiedziałam; **"Zbyszkule dziękuję że wytrzymałeś do tej pory"**. I w tym momencie wchodzi córka która mówi: **"Mamo chodź bo tata coraz rzadziej oddycha"**. Dzieci siedziały przy nim cały czas. Wchodziłam często do pokoju, ale gdy weszłam ostatni raz zapaliłam gromnicę i o godz. 19:50 Zbyszek oddał ostatni oddech.

Kiedy na Mszy pogrzebowej kapłan powiedział na Homilii: **"Oddaj Go Bogu szczerym sercem a Bóg tę ofiarę przyjmie z radością"** coś we mnie pękło i powiedziałam: **"Boże dziękuję Ci za tego człowieka, którego dałeś mi na 46 lat naszego małżeństwa, teraz oddaję Go Tobie"**.

Kochani ogarnął mnie tak wielki Boży pokój, że to trudno opisać. Pokój który mam do dzisiaj. Brak mi mojego Zbysia, ale wiem, że Jemu jest u naszego Niebieskiego Ojca dobrze. Niech odpoczywa w pokoju. Amen.
mr Maria

P.S. W Sanktuarium Matki Bożej Pojednania Królowej Podlasia w Hodyszewie odprawione zostały trzy Msze św. (14,15,16 marca 2019) int. „Dziękczynna wszystkim, którzy modlili się i wspomagali mnie i mojego śp. męża Zbigniewa”



Dla Zbyszka (męża Marii) od rycerek z Berlina

Ludzie najczęściej składają sobie życzenia urodzinowe,
a my pragniemy tobie dziś złożyć trochę inne, bo takie pozagrobowe.
**Dobry Jezu , a nasz Panie daj ci wieczne spoczywanie,
Światłość wieczna niech ci świeci, gdzie królują wszyscy święci,
gdzie królują z swoim Panem, aż na wieki, wieków – amen!**

Drogi Zbyszku.

Z okazji zakończenia twojego ziemskiego biegu,
z całego serca życzymy tobie abyś:

- Jak najszybciej znalazł się w gronie świętujących w niebie



- Mógł cieszyć się oglądaniem Boga twarzą w twarz
- Uwielbiał Boga za siebie i za nas
- Nieustannie Jemu dziękował za jego wielkie Miłosierdzie
- Cieszył się macierzyńską miłością Matki Bożej
- Zaznawał radości wiecznej
- Upajał się w towarzystwie wszystkich aniołów i świętych
- Modlił się za nas, abyśmy i my tam dotarli. Amen.



Drogi Zbyszku twoje przejście na „drugą stronę” nie było dla ciebie łatwe, bo towarzyszyło mu wielkie cierpienie.

Doznałeś jednak łaski umierania we własnym domu i w towarzystwie kochających i modlących się za ciebie osób.

Chwała za to naszemu Miłosiernemu Panu!

W czasie swojej agonii miałeś wielkie wsparcie modlitewne, które niewątpliwie przyczyniło się do ukrucenia i złagodzenia twojego ziemskiego cierpienia.

To wszystko sprawiła Opatrzność Boża!

To między innymi za twoją życiową serdeczność.

W swoim życiu byłeś przykładem życzliwości i uczynności wobec swoich bliźnich. Zaznałyśmy tego od ciebie osobiście.

Poznałyśmy ciebie jako człowieka pełnego humoru, którym potrafiłeś rozbawić niejednego ponuraka.

Jak dobrze, że byłeś pośród nas na ziemi...

Dziękujemy tobie za to i wszystko dobro, którego od ciebie zaznałyśmy.

Zbyszku pozdrawiamy ciebie serdecznie i mówimy jednym głosem – do zobaczenia w niebie!

Berlin, dnia 20.02.19

W podziękowaniu za wszystko - Danuta i Lucyna z Berlina

Kochana Mario, droga rodzinie zmarłego.

Na wasze ręce składamy wyrazy naszego współczucia z powodu utraty tak bliskiego waszym serca członka rodziny.

Myślami i w modlitwie jesteśmy z wami.

Życzymy wam dużo sił i wielkiej nadziei na ponowne spotkanie go w niebie. Amen.

Lucyna z Danutą

P.S. Mario, Zbyszek zmarł w dniu śmierci św. Hiacynty oraz Lucynki ojca.

Lucynka zapowiedziała, że przez to nie zapomni o twoim mężu w swoich modlitwach.

W I KWARTALE 2019 R.P. ODESZŁA DO WIECZNOŚCI 1 RYCERKA: Śp. GENOWEFA JASKOWSKA z KRAŚNIKA

W dniu 4 marca 2019r. odeszła do Pana w wieku 87 lat nasza rycerka Genowefa Jaskowska, nasza Gienia jak mówiliśmy o niej. Do wspólnoty małych rycerzy weszła 8 grudnia 2010 r. Była miłą, serdeczną

i aktywną osobą. Modliła się z nami w kaplicy szpitalnej oraz w kościele kiedy mieliśmy adoracje, czy Msze Święte, przynosiła kwiaty, włączała się w nasze inicjatywy. Trzy lata temu była z nami na czuwaniu w Łagiewnikach i bardzo się cieszyła, że jeszcze mogła tam być. Choć była chora i cierpiąca uczestniczyła jeszcze w rekolekcjach w naszym kościele Miłosierdzia Bożego w Kraśniku 4 października 2018r.

Pogrzeb Gieni odbył się w kościele Miłosierdzia Bożego w Kraśniku w dniu 9 marca 2019r. o godz. 13-tej. W dniach 5-go i 6-go marca br. odprowadzane były Msze Święte za jej duszę, a my dołączamy codzienną wspólną i indywidualną modlitwę. Będzie nam jej brakowało. Pokój jej duszy. mr Celina

DO ZAINTERESOWANYCH TEKSTAMI S. MEDARDY (Zofii Wyskiel), mistyczki zmarłej w opinii świętości w 80 roku życia, ✨19.03.1893r. †16.05.1973r. w Poznaniu

Prośba do zainteresowanych publikacją z dyktandami s. Medardy (Zofii Wyskiel) o wsparcie duchowe dla zaangażowanych w przygotowanie i wydanie książki, z prawie wszystkimi tekstami mistyczki. (Na razie są dostępne w formie elektronicznej na: <http://duchprawdy.com/medarda.htm>)



Zanim jednak dojdzie do wydania całego opracowania jest inicjatywa wydania niepublikowanych tekstów w formie zeszytów. Dostępne już jest zeszyt pt.

1. „Pragniemy Naszego Nazaretu na ziemi (O rodzinie) 1943” „Widzenia s. Medardy).

Z Głosem nr 34 planowany jest zeszyt pt.

2. „Śp. Prymas Ks. Kardynał August Hlond do kapłanów 1948-49”,

W najbliższym czasie – sukcesywnie do wydawanych Głosów MR nr 35 i 36 dostępne będą zeszyty pt.

3. „Jam Jest, Który Jest 1950-1951” (do Głosu MR nr 35)
4. „Jeżeli nie staniecie się jako dziatki, nie wejdziecie do Królestwa Bożego – (O dziecięctwie duchowym) 1951-1952” (do Głosu MR nr 35)

MODLITWA za REDAKCJĘ i CZYTELNIKÓW GŁOSU MR

Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Serce, zasługi, Oblicze Pana Jezusa i cały skarb Kościoła św. – tyle razy ile sekund w wieczności, oraz ile się liter mieści w tej publikacji, na wyjednaniu przez Miłosierne Serce Jezusa, najmilszego Syna Twego, Łaski ostatecznej zbawienia, doskonałej skruchy w godzinę śmierci, przebaczenia wszystkich grzechów i łask potrzebnych oraz błogosławieństwa Bożego dla siebie i tych wszystkich osób, które będą redagować, współpracować z redakcją, mieć to czasopismo w swoim domu i czytać oraz ubogacać siebie i bliźnich będą. Zaś wszelkie zakusy szatana i innych złych duchów – w przekręcaniu, wypaczaniu i nie zrozumieniu tych treści – zostały przerwane i zniweczone. Amen.

(Dziękujemy za każdorazowe odmówienie tej modlitwy w duchu miłości, niesienia braterskiej pomocy i chrześcijańskiej troski o zbawienie bliźnich - wg możliwości - red.).

REDAKCJA – KONTAKTY

Asystent REDAKCJI: ks. dr Lesław Krzyżak
Redakcja: Wiesław Kaźmierczak, **Urząd Pocztowy Koszalin 9,**
Skrytka pocztowa 82, 75-350 Koszalin, kom. 668 093 700
Zamówienia...Maria Mrózek, Tel. **22/781-67-81;** kom. **664 035 180**

Nasza witryna:
mali-rycerze.pl
e-mail:
malirycerze@gmail.com

DO ZAINTERESOWANYCH WSTĄPIENIEM W SZEREGI LEGIONU MAŁYCH RYCERZY MIŁOSIERNEGO SERCA JEZUSOWEGO

Wstąpienie do Legionu jest dwuetapowe (jak niżej także na stronie Legionu:).
Formularze (druki z regulaminem i przyrzeczeniem) można pobrać ze strony Legionu
lub otrzymać pocztą e-mail z sekretariatulalbo od animatora lokalnego koła Legionu (grupy).
Warunkiem wstąpienia jest aby kandydat był bierzmowany.
Wszelkie dodatkowe informacje – przez podane kontakty na str. 63 (wyżej).

ZGŁOSZENIE kandydata na Małego Rycerza (pierwszy etap)

„Pragnę wstąpić do Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. W okresie próby zobowiązuję się do zaznajomienia oraz praktykowania obowiązków i powinności zawartych w Statucie i Regulaminie Legionu Małych Rycerzy. Zobowiązuję się do przestrzegania przyrzeczenia, postanowień Statutu i Regulaminu na czas postulatatu”

Na czas postulatatu (czas próby, rozeznania) kandydat na rycerza składa akt PRZYRZECZENIA i stara się w tym okresie próby trwającej od 3-12 miesięcy (jest to czas podjęcia decyzji na członka rzeczywistego) poznawać i zgłębiać duchowość rycerzy, praktykując przyrzeczenie i znajomość regulaminu Małego Rycerza

DEKLARACJA Małego Rycerza MSJ (drugi etap)

„Deklaruję swoją przynależność do Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. Potwierdzam znajomość Regulaminu Legionu Małych Rycerzy i wynikające z tego prawa i obowiązki. Po odbytych czasie postulatatu (próby), świadomie i dobrowolnie, z pełnym zaufaniem w Bożą pomoc zgadzam się służyć Panu Jezusowi, Królowi Miłosierdzia i składam wymagane przyrzeczenie wierności i ofiaruję swoje życie - oddając duszę, ciało i wolę. Postanawiam przestrzegać postanowień Statutu i Regulaminu Legionu Małych Rycerzy oraz codziennie odnawiać krótki AKT OFIAROWANIA I PRZYRZECZENIA (treść AKTU w DYPLOMIKU)”

Po czasie próby (postulatatu) i wypełnieniu DEKLARACJI, kandydat na rycerza składa uroczysty akt PRZYRZECZENIA otrzymując DYPLOMIK - PAMIĄTKĘ DEKLARACJI oraz OZNAKĘ-TARCZĘ (znaczek z Logo Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego)

SPIS TREŚCI

MODLITWA KRZYWDZICIELA, KTÓRYM JESTEM	1
HARMONOGRAM OGÓLNOPOLSKICH SPOTKAŃ LEGIONU MRMSJ.....	1
RELACJA z VI Rekolekcji w Częstochowie, 15-17.03.2019 r.....	2
Ks. dr Sebastian Kępa: SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH - rekolekcje 15-17. 03. 2019, Częstochowa	4
Relacja z I-części XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ Matce Bożej, 17.03.2019	6
Relacja z II-części XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ Matce Bożej, 17.03.2019	7
WYSTĄPIENIE ANNY KOZIKOWSKIEJ , założycielki Wsp. Duch. Niewolników Maryi w ramach XIV Pielg. Zaw.....	8
Relacja z III-części XIV Pielgrzymki Zawierzenia Legionu MRMSJ Matce Bożej, 17.03.2019	18
OPIS OBRAZU JEZUSA CHRYSZTUSA Króla Miłosierdzia – Króla Polski	21
Obraz Króla Miłosierdzia – Króla Polski w rycerskim życiu Wiesława z Koszalina	23
Relacja rycerzy z Pelplina dot. historii otrzymanego OBRAZU Króla Miłosierdzia	24
BĘDIEMY RADOWAĆ SIĘ W TWOJEJ OBECNOŚCI, KRÓLU MIŁOSIERDZIA – PRZYCHODZISZ, ABY	26
FOTORELACJA rycerki Cecyli z duchowych praktyk rycerzy w Kraśniku.....	26
„STOLICĄ KRÓLESTWA JEZUSOWEGO MA BYĆ KRAKÓW ... i pragnie, aby obraz Mił. B. był koronowany (...)”	28
Polska jest MOIM KRÓLESTWEM... niech będzie w NIM uwielbiany i kochany Syn mój Jezus Chrystus Król!	31
MODLITWA DZIECKA POLSKIEGO podyktowana przez świątobliwą Wandę Malczewską.....	35
Abp Jan Paweł Lenga do uczestników Konfederacji Gietrzwałdzkiej RÓŻANIEC TO OSTATNIA DESKA RAT	36
Ks. Adam Skwarczyński: Druga wizja Tomasza z 23 grudnia 2018 r. (cz.2)	37
Świadectwo: „Gdy zostaniesz moją własnością oczyszczę ciebie, dam ci siłę i moc zwyciężyć wszelkie zło”	39
Refleksja rycerki Małgosi ze Szczecina	42
Catalina Rivas – JESZCZE RAZ O SPOWIEDZI	44
SZKAPLERZ NIEPOKALANEGO SERCA MARYI zwany SZKAPLERZEM ZIEŁONYM	45
ŚWIADECTWO: „TE NIESZCZĘSNE SPODNIE !”	50
Apel ks. Jacka O CUD ZJEDNOCZENIA W INTENCJI	52
BÓG OJCIEC PROSI O 4 CZĘŚCI RÓŻAŃCA W INTENCJI	52
Ważne intencje do Mszy św. zbiorowych w Licheniu	53
Nowenna Mszy św. od 21-28 kwietnia 2019 R.P.	54
NOWA GRUPA MODLITEWNA RYCERZY w Rybniku.....	55
Świadectwo rycerza Rafała z Kalisza	55
ZACHĘTA DO MODLITWY ZA KONAJĄCYCH rycerek Danuty i Lucyny z Berlina.....	56
Do domu Boga Ojca odszedł o. ZDZIŚLAW PAŁUBICKI , dobrodziej Legionu MRMSJ.....	59
Boże DZIĘKUJĘ Ci za tego człowieka, którego dałeś mi czas naszego małżeństwa. Teraz ODDAJĘ Go Tobie	59
Dla Zbyszka (męża Marii) od rycerek z Berlina	60
W I KWARTALE 2019 R.P. ODESZŁA DO WIECZNOŚCI 1 RYCERKA: Śp. GENOWEFA JASKOWSKA z KRAŚNIKA	61
DO ZAINTERESOWANYCH TEKSTAMI S. MEDARDY (Zofii Wyskiel)	62
R E D A K C J A – K O N T A K T Y	62
MODLITWA za REDAKCJĘ i CZYTELNIKÓW GŁOSU MAŁEGO RYCERZA.....	62
DO ZAINTERESOWANYCH WSTĄPIENIEM W SZEREGI LEGIONU	63